

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

ROK 5 WARSZAWA 1929

ZESZYT



11-12

**POWSZECHNA
WYSTAWA KRA-
JOWA W POZ-
NANIU 1929 R.**

OKŁADKĘ I UKŁAD GRAFICZNY ZESZYTU WYK.



ART. MAL. KAROL KRYŃSKI

DRUK WYKONANY W „DRUKARNI TECHNICZNEJ, WARSZAWA, CZACKIEGO 3/5
DRUKARNIA NAGRODZONA NA P. W. K.
W POZNANIU MAŁYM SREBRNYM MEDALEM





Rys. 1. Biust Marszałka Józefa Piłsudskiego (bronz) wykonał Antoni Miszewski (Warszawa). Sala Honorowa Wojsk Polskich w Pałacu Rządowym na P. W. K. w Poznaniu.

ARCHITEKTURA WYSTAWOWA

Likwidujemy chlubnie przebrzmiałą wystawę Poznańską. Jesteśmy w przededniu nowej wystawy budowlanej w Warszawie.

Na czasie może byłoby zastanowić się na chwilę nad ekspresją zewnętrzną kompleksu wystawowego i jego stosunku do tego, co nazywamy Architekturą.

Wszyscy jeszcze pamiętamy z lat młodzieńczych formułkę, która przedstawiała Architekturę, jako sztukę budowania przede wszystkim „trwałego”, obliczonego na czasy „wieczne”, tworzącego wartości stałe, nieprzejściowe i tylko do takich — stałych, nieprzemijających, jak bańka mydlana, jak tęcza na niebie, wartości — należało szlachetne określenie „Architektura”.

Od tych czasów wszystko się katastrofalnie zmieniło, tak jakby jakaś czarna ręka złośliwego Mefistofelesa wykręciła małą śrubkę z poważnego wahadła zegaru, mierzącego wieki trwania stylów i puściła ludzkość na milionach obrotów śmigła w nieznaną dal... Orientacja na Egipt i Rzym, na Grecję i Średniowiecze, na wszystkie czasy

minione, w zewnętrznym i powierzchniowym ich ujęciu musiała siłą rzeczy doprowadzić do określeń, w żadnym stopniu z dobą obecną niezgodnych. Kolidują pomiędzy wpojonym starą szkołą pojęciem a istotą rzeczy współczesnych stała się o tyle rażąca, że musiano posiadać szerokie zapasy spokoju ducha i równowagi myśli, aby powstrzymać się od „wyrzucenia za okno” wszystkich wartości minionych, co zresztą niejednokrotnie w młodych i gorących głowach się zdarzało.

W rzeczywistości tylko błędne określenie istoty Architektury i wynikłe stąd fałszywe i wąskie jej ujęcie, spowodowało ten głęboki zamęt umysłów, który dotąd się nie daje zwalczyć i należyście wyświecić.

W obliczu nowych zjawisk życiowych, fenomenów konstrukcyjnych, precyzyjnych obliczeń, zakres Architektury musiał być poszerzony. Obecnie określa się ją jako *organizację przestrzeni*, jako układ przestrzenny, który wyrasta z treści postawionego zadania i w dostosowaniu się do licznych i często sprzecznych warunków istnienia znajduje swój wyraz charakterystyczny. Środkiem wykonawczym do osiągnięcia tej organizacji jest „Architektonika” utworu — *System Kompozycyjny*, na którym buduje się nie tylko architektura, ale i każdy utwór sztuki, czy to z dziedziny literatury, czy muzyki, czy plastyki, — absolutnie niezależnie od treści, materiału, czy środków wykonawczych. Architektonika, przenikająca cały system planetarny, w którym się w kółko kręcimy, jest dla nas pojęciem o tyle cennym, że jest niezmienną i stałą, wieczną i trwałą podstawą do wszelkich badań analitycznych. Główne i podrzędne, trzon i gałęzie, głowa i nogi, początek i koniec..., powiązanie organizacyjne jednego z drugim — jest wieczną i niezmienną istotą architektoniki.

Skoro przyjmiemy powyższe za podstawę rozumowań, w dziwny sposób zbliżymy się do zbyt pośpiesznie odrzuconych wartości. Z łatwością odnajdziemy wspólne cechy organizacyjne w świątyni Karnaka i w termach Karakalli, w Placu Św. Piotra i w pałacu Wersalskim. Staje się dla nas obojętnym, czy istnienie organizacji jest obliczone na wieki, czy na krótkie miesiące letnie, czy środkiem wykonania były pięciometrowe bryły granitu, czy cienkie deseczki, pokryte warstwą tynku. Nie mówimy oczywiście o sentymencie, podziwie, wreszcie stosunku, który utwierdza w nas widok góry kamieni, usypanych przez tego, lub innego Faraona, dla sławy imienia i majestatu, i tych ileś tam tysięcy z tych kamieni promieniu-

jących i otaczających nas dziwnym nastrojem mistycznego niepokoju.

Uważamy zawsze, że wszystkie te rzeczy, powiedzmy porządku metafizycznego, nie mają najmniejszego znaczenia w badaniach, studjach i nauczaniu architektury, bo przecież żaden najgenialniejszy utwór teraźniejszości nie może się narodzić z gotową porcją takiego sentymentu wywołanego wiekami istnienia. Nie możemy na obstatunek zrobić starego wina. Poco więc mamy studjować niemożliwości fizyczne? A zresztą nigdzie nie jest powiedziane, że przedwczesne zniknięcie z życia budynku stanowi ujmę dla jego wartości architektonicznej.

Więc tak czy owak przychodzimy do wniosku o niezależności wartości architektonicznej od czasu jej istnienia i z pełnym prawem możemy traktować jako Architektury i analizować Architektonikę utworu prowizorycznego, obliczonego zgóry na efekt przejściowy.

W istocie, mając do rozwiązania program zabudowań kompleksu wystawowego, nie potrafimy wymyśleć nic nowego w jego organizacji kompozycyjnej, nic takiego, co by nie było zgodne z odwiecznym prawem myśli logicznej. Do takiej efemerydy architektonicznej, której życie jest obliczone na jeden sezon letni, będziemy musieli dostosować te same prawa „zależności” i „podporządkowania” co i... w Świątyni Egipskiej. Z jedną tylko zmianą — zmianą punktu wyjścia. Z osobnika, przytłoczonego ciężarem mistyki i bojaźnią czarodziej-skich manipulacji przed ołtarzem ofiarnym, należy zrobić wesołego motyla, lecącego na oślep na jaskrawą plamę reklamy, na plakat propagandowy, na zręcznie podane tablice statystyczne.

Wszystko, co prowadzi do tego celu ostatecznego, jest dobre i architektoniczne, o tyle, o ile posiada dostosowaną do tego nowego celu architektonikę, kompozycyjną logikę myśli. W naszym barwnym i bogatym w najsubtelniejsze odcienie życiu społecznym, sam cel i przeznaczenie wystawy mogą mieć najrozmaitsze zabarwienia — od propagandowo-handlowych do naukowych i dydaktycznych. Jasno postawiony cel nadaje specyficzny kierunek rozwoju linii kompozycyjnej i zewnętrznego wyrazu kompleksu. Wszakże krótkotrwałość zjawiska, niezbędny moment zdrowego podniecenia widza i utrzymanie go przez możliwie dłuższy czas w stanie niezmęczenia i gotowości do reakcji wymaga zasadniczo bogatszej zmiany wrażeń ich stałego odnawiania i przemyślanego

stopniowania siły. Z dwóch podstawowych koncepcyj architektonicznych odzwierciedlających dwa krańce temperamentu ludzkiego — *podstawy klasycznej*, skąpej w efekty zewnętrzne, działające, skupioną i skoncentrowaną energją dynamiki wewnętrznej — i *podstawy barokowej*, dążącej do maksymalnej ekspresji zewnętrznej, do jaknajwiększego ujawnienia gestu plastycznego — bliższą jest zagadnieniu wystawowemu ta druga koncepcja jaskrawego efektu zewnętrznego.

Najwięcej wartościowe kompozycje architektoniczne są zbudowane na zrównoważeniu skomplikowanej i bogatej formy z prostotą planu, lub odwrotnie prostej formy ze złożonym planem. Idea wystawy wydaje się wymagać pierwszej odmiany — *barwnej, bogatej, efektownej formy na spokojnym i przejrzystym planie*. W zarysach planu sytuacyjnego musi być odnalezione zrównoważenie dysonansów pomiędzy formą poszczególnych efektów, które z natury rzeczy nie mogą być z sobą uzgodnione i doprowadzone do jednego mianownika. Niemożliwością i błędem byłoby zmusić wystawców do uzgodnienia swoich pawilonów, do podporządkowania się sąsiadowi i zniwelowania indywidualnej fizjonomji swoich standów. Zresztą efekt harmonji estetycznej może być tak samo oparty na dysonansach i kontrastach, właściwych składnikom wystawy.

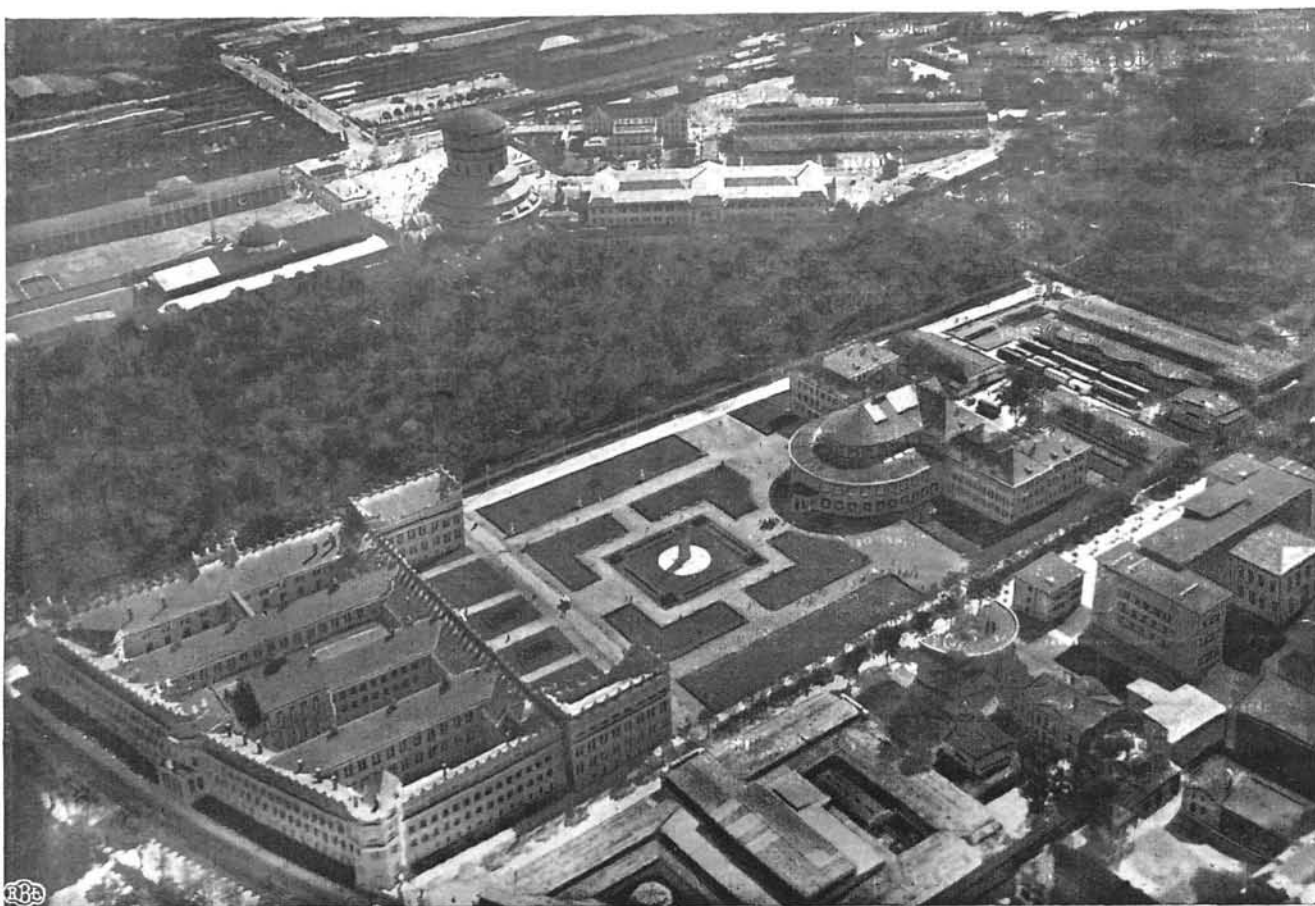
Wystawa Poznańska naogół dobrze to ujęła. Chętnie wybaczymy jej pewną fragmentaryczność ogólnego planu, dającą się wytłumaczyć komplikacjami poszarpanych terenów, jako też pewne grzechy kompozycyjne w rozstawieniu poszczególnych budynków — w imię dobrze zrozumianego charakteru ogólnego wystawy. Z przyjemnością stwierdzamy brak „butaforji” wystawowej, tak często spotykanej w wystawach zagranicznych w postaci odbudowań całych zakątków starych miast, pawilonów w kształcie mauzoleów i innych absurdów, rażąco niezgodnych z samą naturą prowizorycznego zjawiska. Wystarczy powierzchowne porównanie z równoległą wystawą Barcelońską, aby stwierdzić znaczną przewagę PWK w ogólnym poziomie przybliżenia się do właściwego ujęcia zagadnienia wystawy.

W zasadzie sama architektura wystawy musi być traktowana jako kłapa dla ujścia nadmiaru temperamentu architektonicznego, szerokie pole eksperymentów nowych form, niekrępowanych względami konwencjonalnej przyzwoitości i „dobrego tonu”. Jej siła i ostrość wyrazu leżą w barwnym błysku wykrzesanej i znikającej na zawsze iskry.

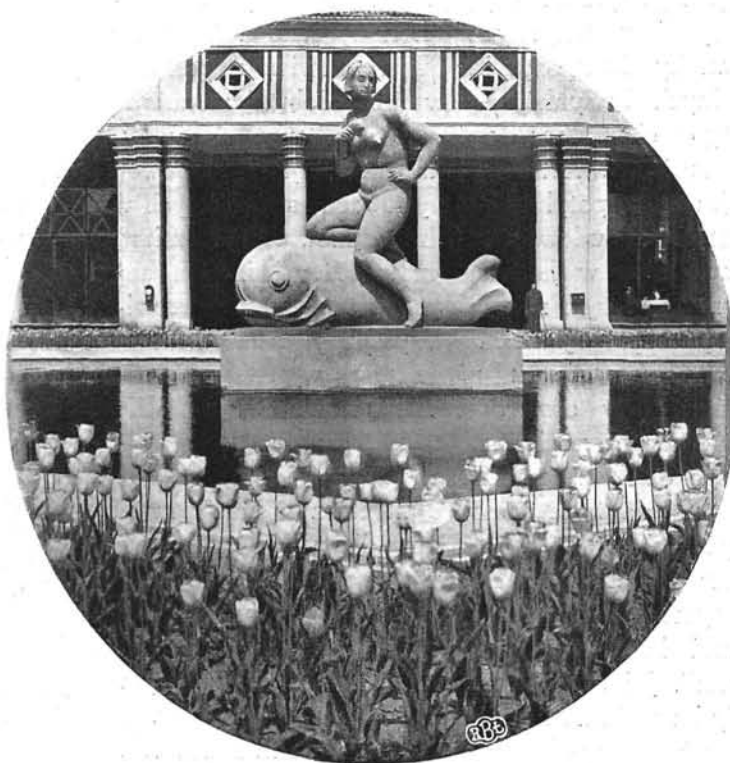
EDGAR NORWERTH.

OD REDAKCJI. Plan sytuacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wraz ze szczegółowym opisem, podaliśmy w Nr. 1 „Arch. i Bud.” 1929 r. Tam też omówiliśmy i zilustrowaliśmy szerzej akcję budowlaną naczelnego architekta wystawy p. Rogera Sławskiego, kierownika budowy terenów A, B, C i D, oraz arch. Jerzego Müllera, kierownika budowy terenu E (t. zw. zachodniego). Obecnie zadaniem naszym było skupić to, co się nam zdawało najbardziej pomysłowe i twórcze w rozwiązaniach wszelkich zadań plastycznych, stawianych przez Wystawę.

Zdjęcia Nr. Nr.: 3, 4, 6, 10, 11, 18, 20, 21, 23, 25, 29—40, 42—57, 68—69, 72—78, 89, 91, 92—99, 101—109, 112, 120, 125, 127—143, 152—155, wykonane zostały przez firmę „Photoplat” (Warszawa).



2. Ogólny widok terenów A i B Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

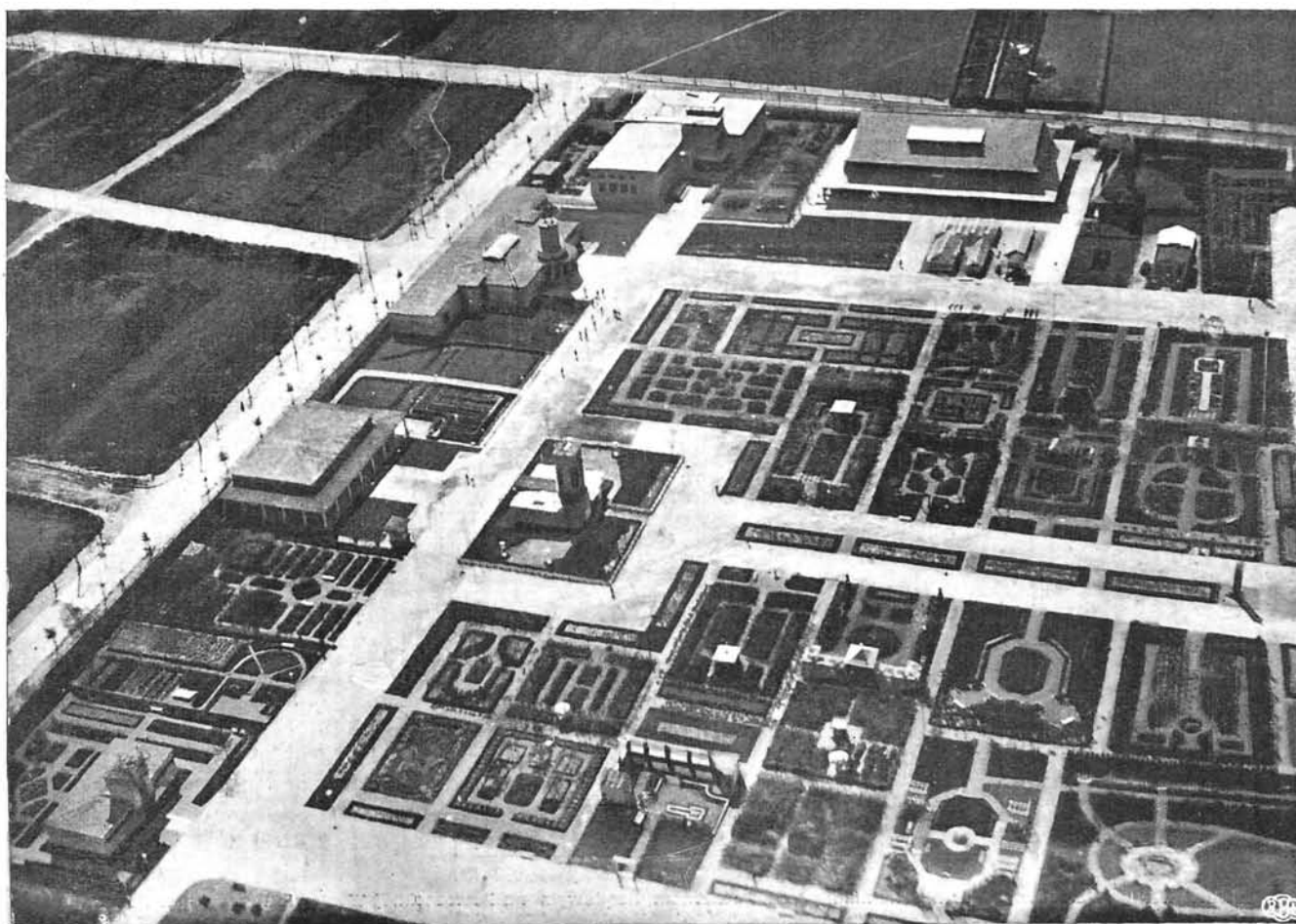


3. Fragment dziedzińca Hali Centralnej (13). Rzeźba wyk. przez M. Rożka (Poznań).

4. Arch. R. Sławski (Poznań). Pawilon
Ciężkiego Przemysłu na terenie A.

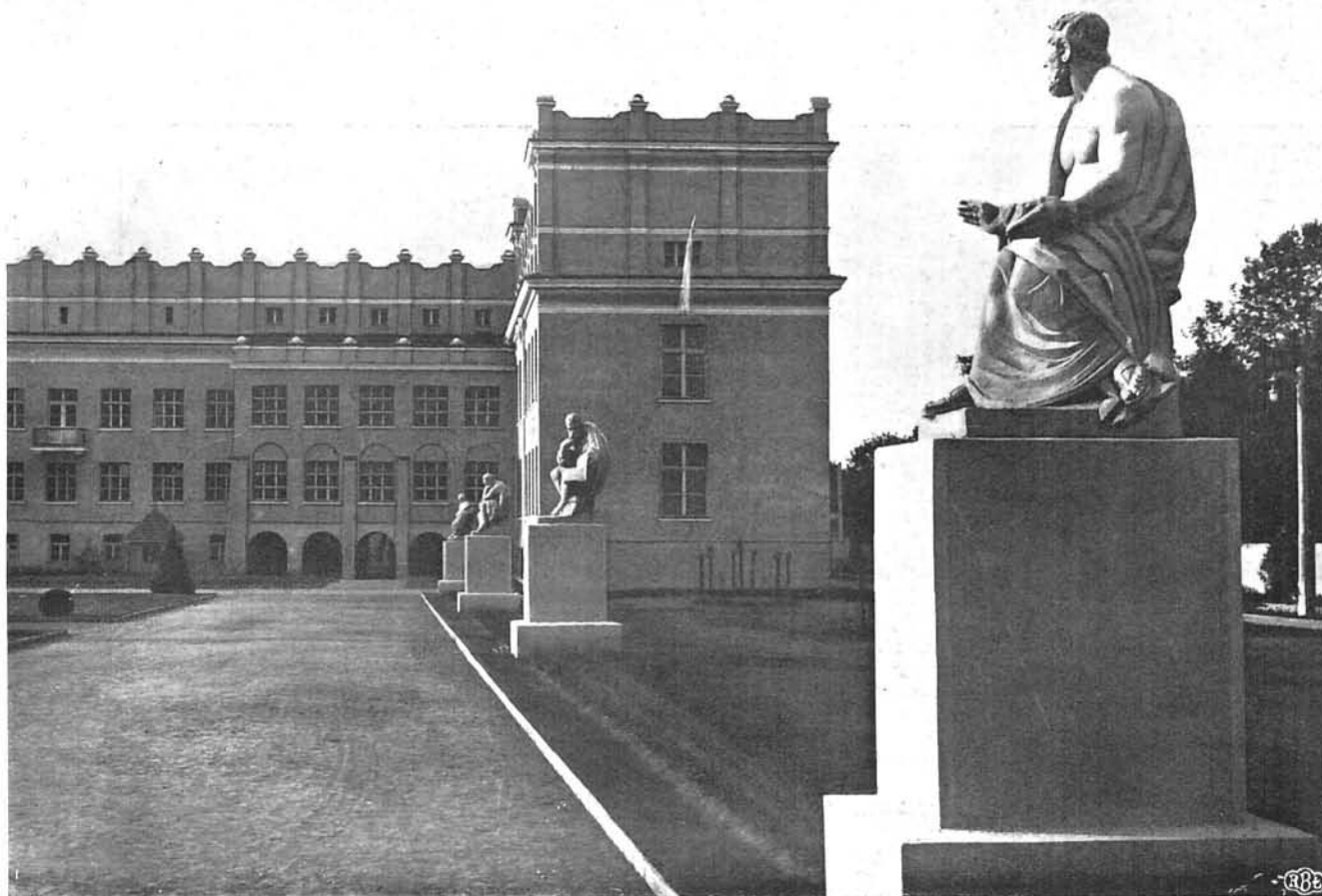


5. Południowy kraniec terenów E. Widok z lotu ptaka.





6. Edward Wittig (Warszawa). Pomnik Lotnika przed Pawilonem Rządowym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

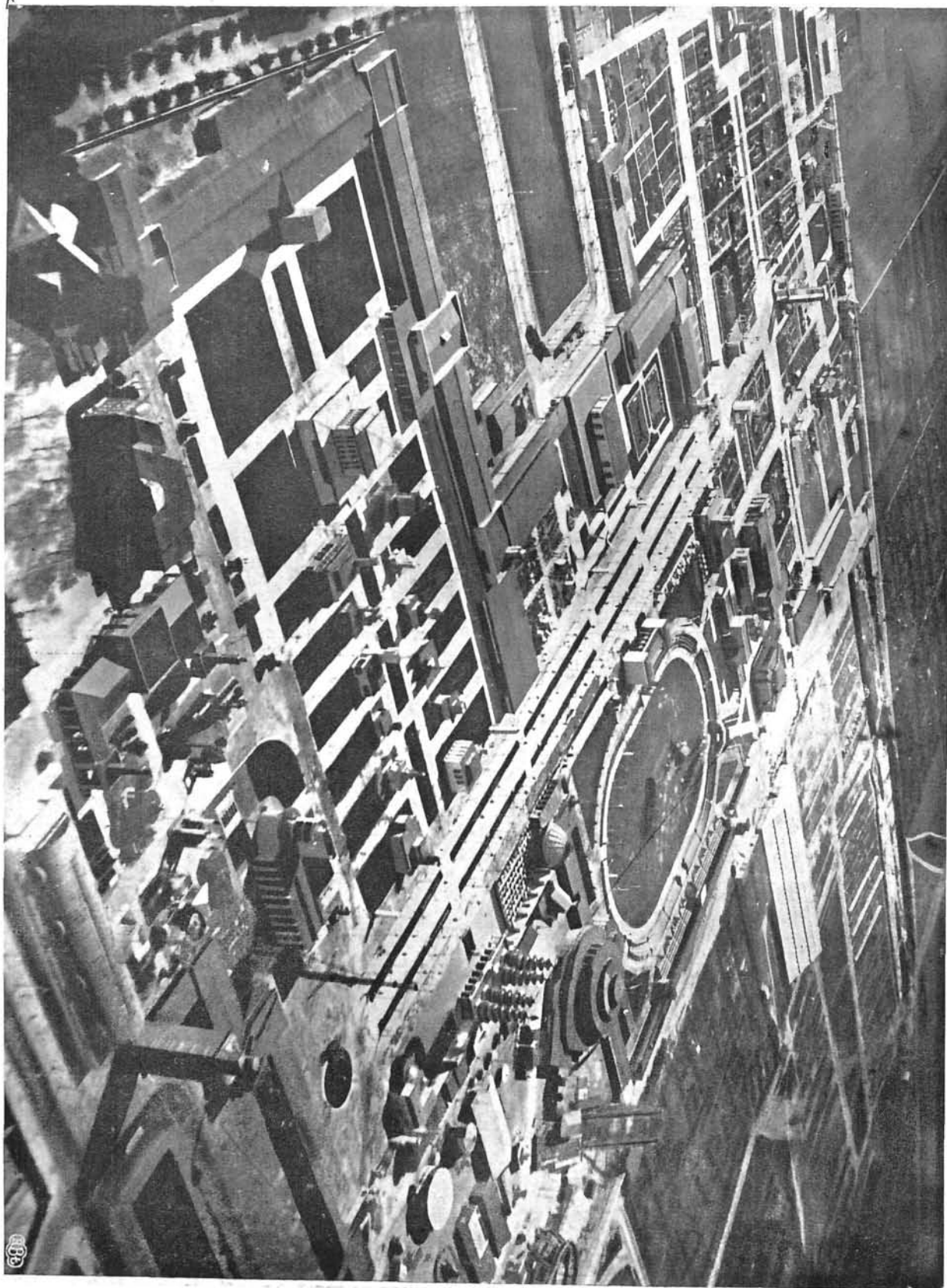


7. Fragment dziedzina przed pawilonem rządowym. Posągi dłuta Stanisława Jakubowskiego (Warszawa).



8. Widok z lotu ptaka terenu A. Z prawej strony Hala Centralna przemysłu metalowego W środku wieża.





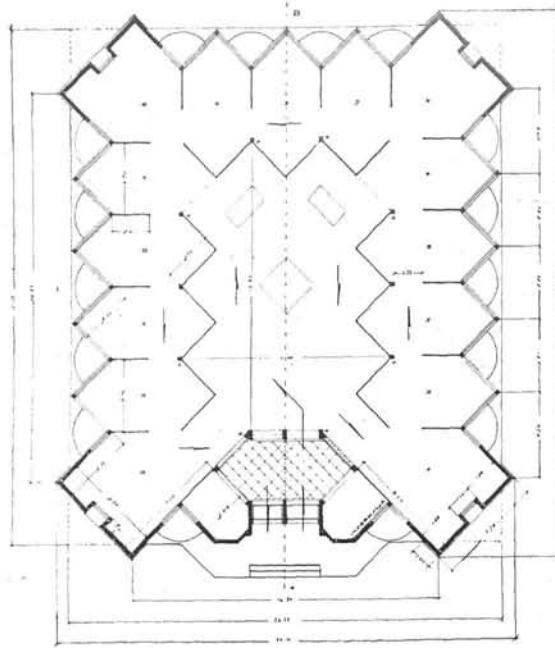
9. Arch. Jerzy Müller (Poznań) Widok z lotu ptaka na zabudowane tereny E powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W środku Stadion sportowy na 3000 widzów.



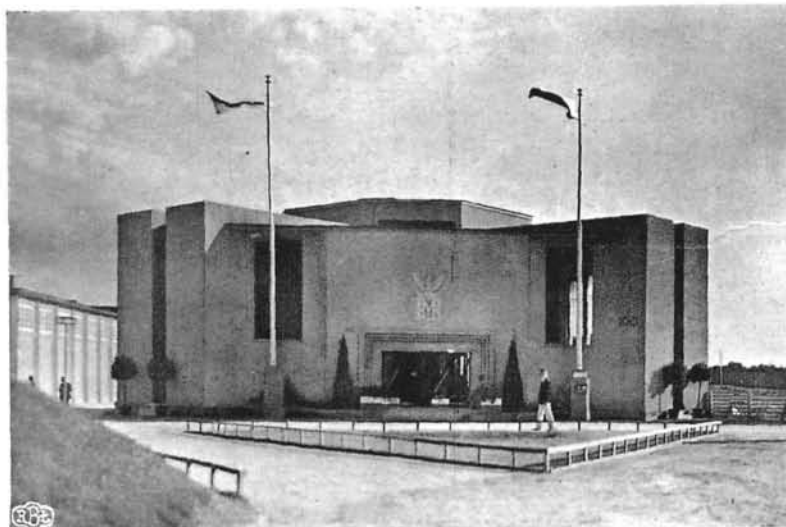
10. Architekt Roger Sławski (Poznań). Pałac Rządowy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu od strony dziedzińca. Teren B.

11. Arch. Roger Sławski (Poznań). Fragment dziedzińca Halli Centralnej na terenie A. Paw. przemysłu chemicznego i graficznego.





12.—15. Arch. Wład. Jastrzębski (Warszawa).



X
Pawilon Ministerstwa Reform Rolnych na terenie E. Zawiera stoiska trzynastu województw.



„Śląsk, Lwów, Poznań, Wilno“.

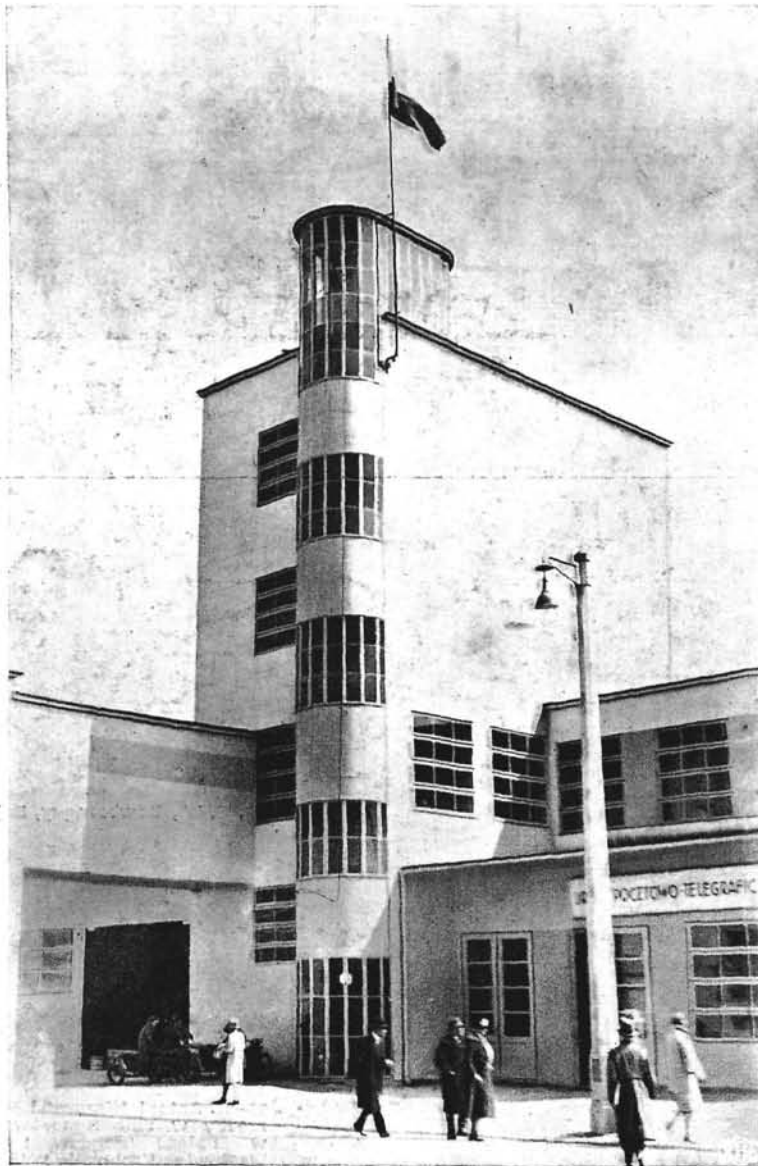


„P. O. W., Dowborczycy, Bajorczy, Legjony“.

16—17. Antoni Miszewski (Warszawa). Płasko-
rzeźby w Sali Honorowej Wojsk Polskich
w Pałacu Rządowym na Powszecznej
Wystawie Krajowej w Poznaniu. Terrazyt.



18.
Arch. Roger Sławski (Poznań).
Widok na dziedziniec Hali
Centralnej. Pawilony: elektro-
techniczny, chemiczny, grafi-
czny i papierniczy. Teren A.



19.
Architekt Julian Puterman i
Antoni Miszewski (Warszawa).
Pawilon Ministerstwa Poczty i
Telegrafów na Powszechnej
Wyst. Krajowej w Poznaniu.
Pawilon wyłożony celotexem.

20.

Arch.: Jan Góliński i Henryk Łagowski (Warszawa). Pawilon Związku Hut Szklanych.



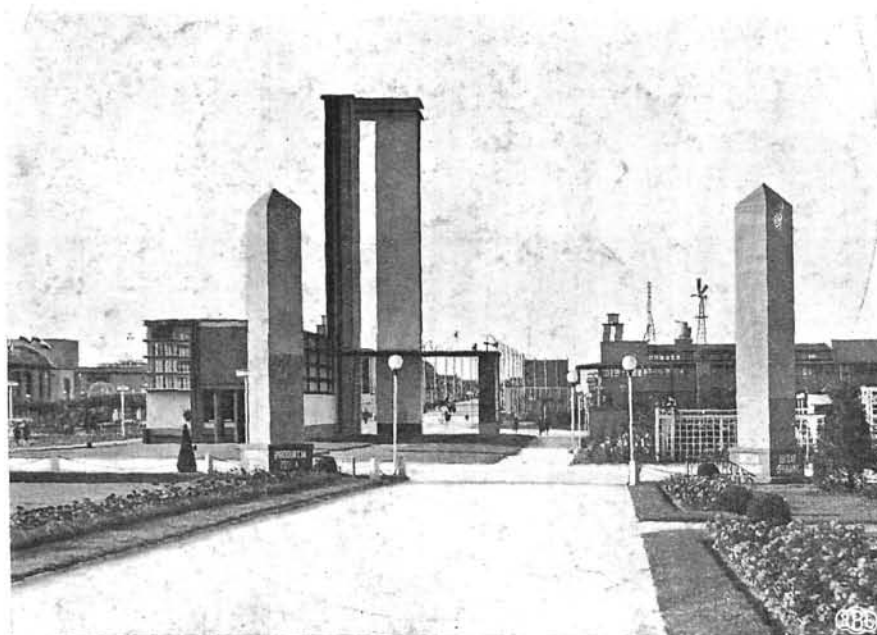
21.

Pawilon Ministerstwa Poczty i Telegrafów na P. W. K. w Poznaniu. Widok ogólny.





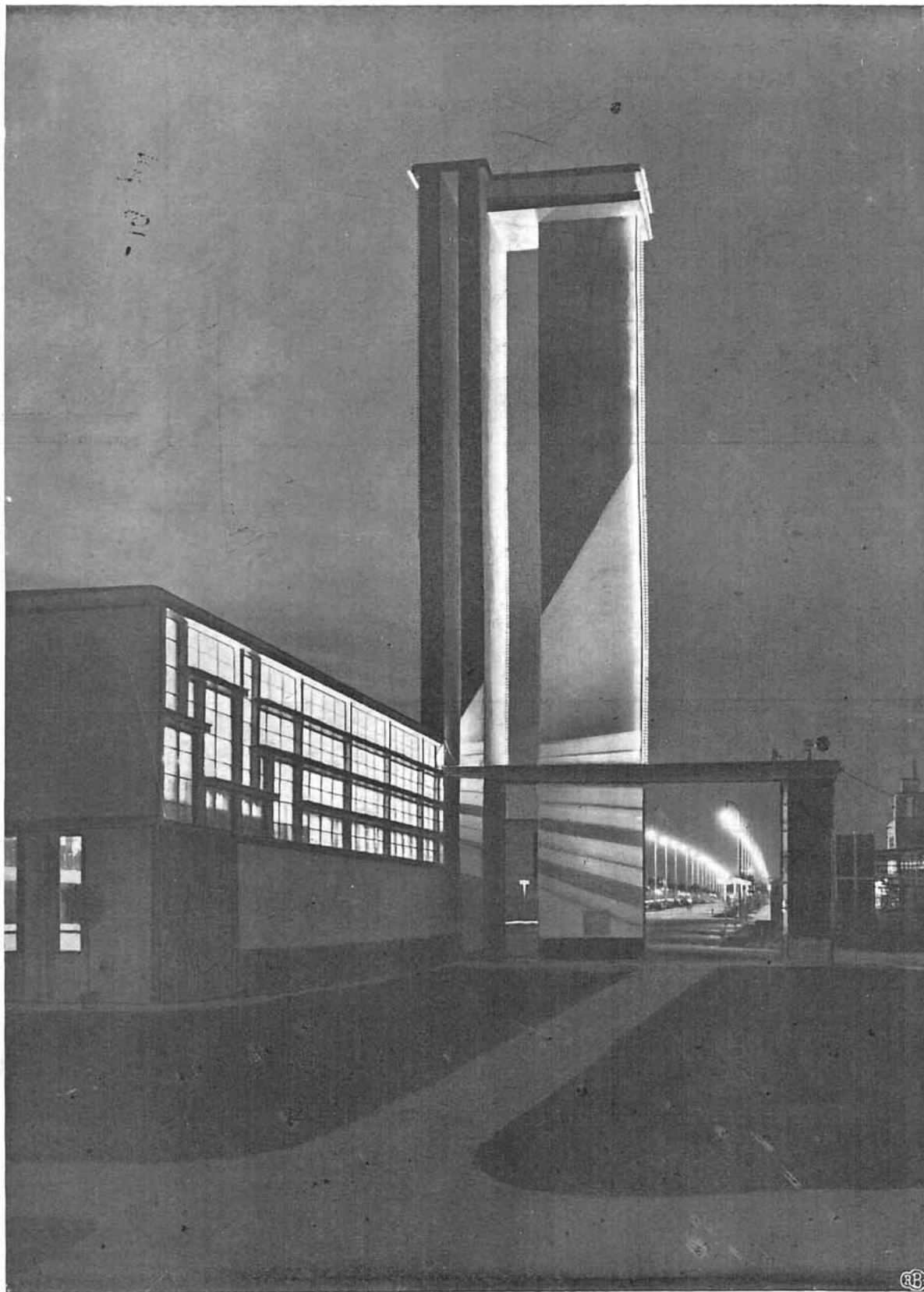
22-24. Arch. Szymon Syrkus (Warszawa). Pawilon Państwowej Fabryki Nawozów Sztucznych na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.



Helena Syrkus i S. Syrkus (Warszawa). Stoisko Chorzowa w Pawilonie Naw. Szt.

Fragment zabudowy terenu E na P.W.K.

25. Arch. Szym. Syrkus (Warszawa). Pawilon Fabryk Nawozów Sztucznych na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

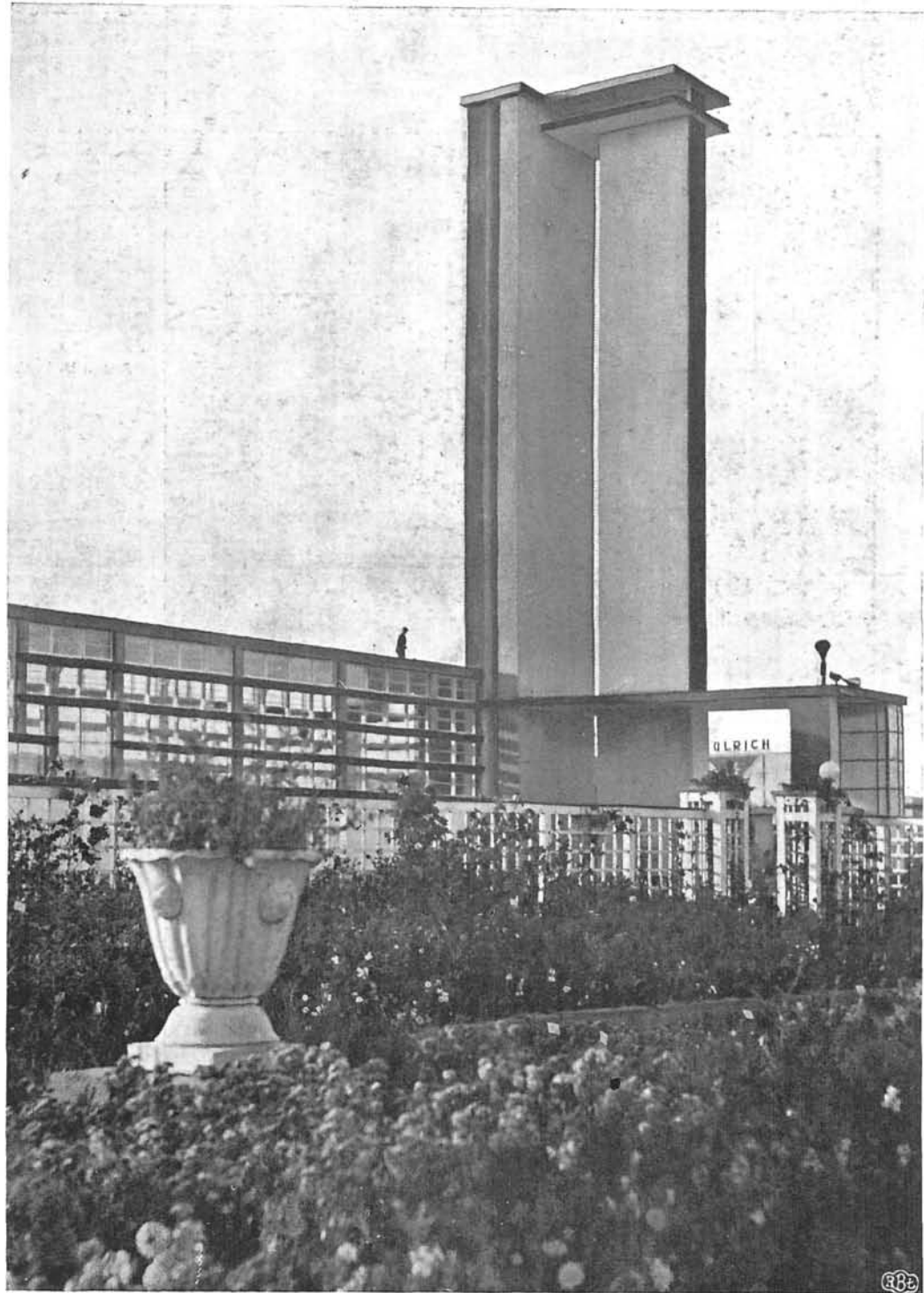




Fragment terenu E. W głębi pawilon Nawozów sztucznych.



26-27.
Arch. Szymon Syrkus
(Warszawa). Pawilon Nawozów Sztucznych (fragment).



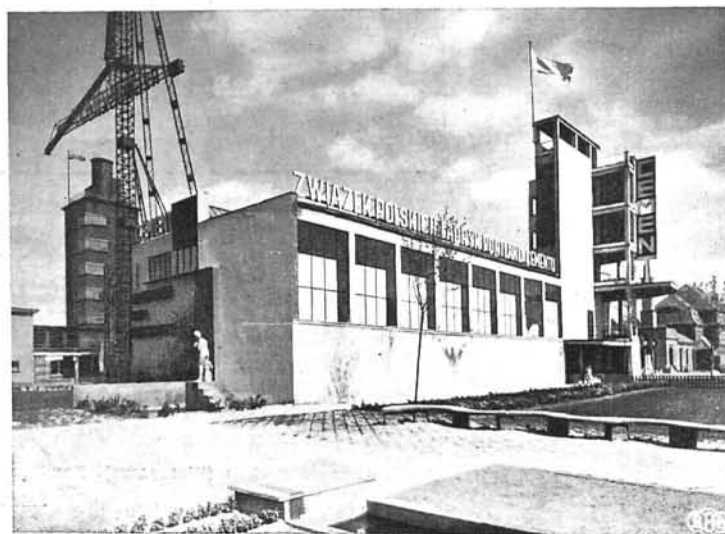
28.

Arch. Szymon Syrkus (Warszawa). Pawilon Nawozów Sztucznych na P. W. K. w Poznaniu. Konstrukcja żelazna, zmontowana na miejscu na mrozie w ciągu 2-ch tygodni.

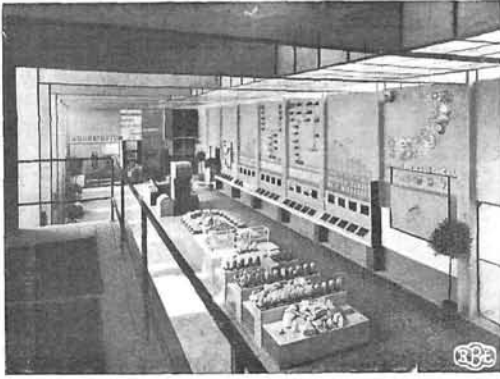


Arch.: B. Lachert i J. Szanajca (Warszawa).

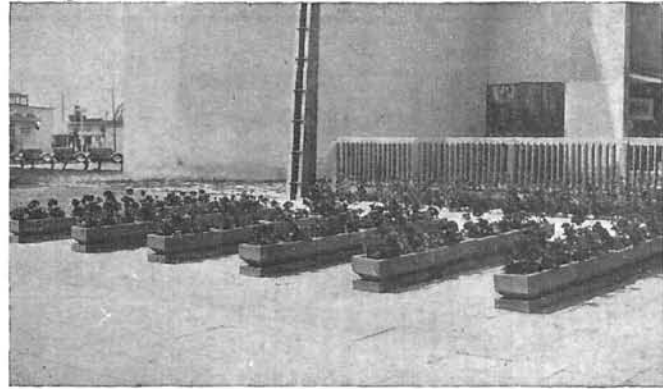
Wodotrysk przy pawilonie Przemysłu Cementowego na PWK.



29-30. Pawilon Przemysłu Cementowego na Powsz. W. Kr.



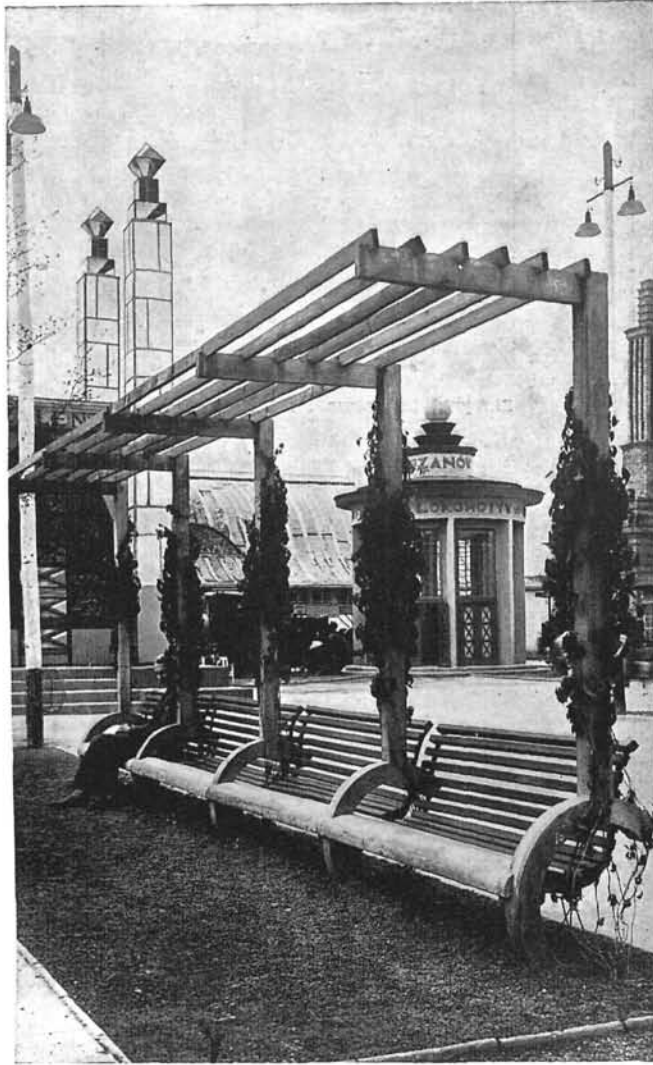
Wnętrze pawilonu Przemysłu Cementowego



Skrzynki betonowe do kwiatów przed Pawilonem Centrocementu.

31-33. Arch.: B. Lachert i J. Szanajca (W-wa).
Pawilon Centrocementu na terenie E.

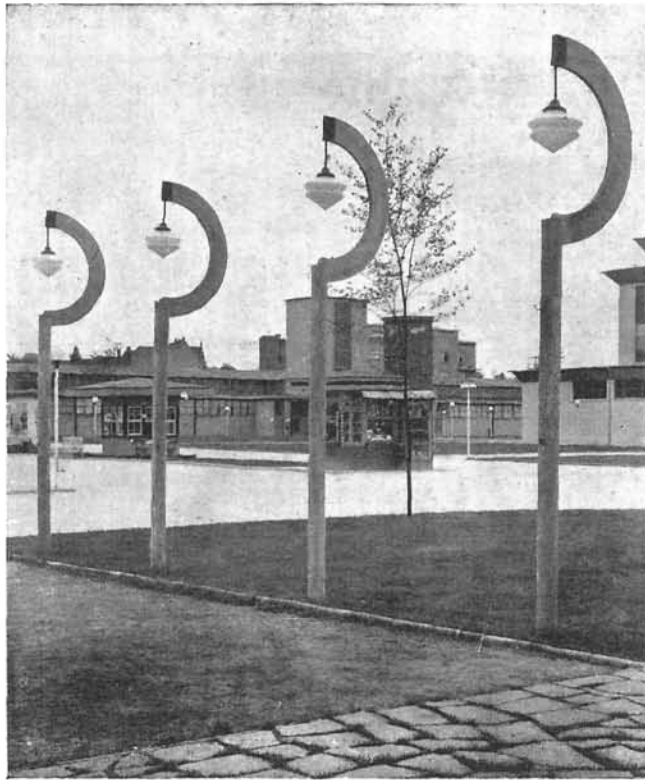




34—35. Architekci Bohdan Lacher i Józef Szanajca (Warszawa). Pawilon Centrocementu. Teren E.

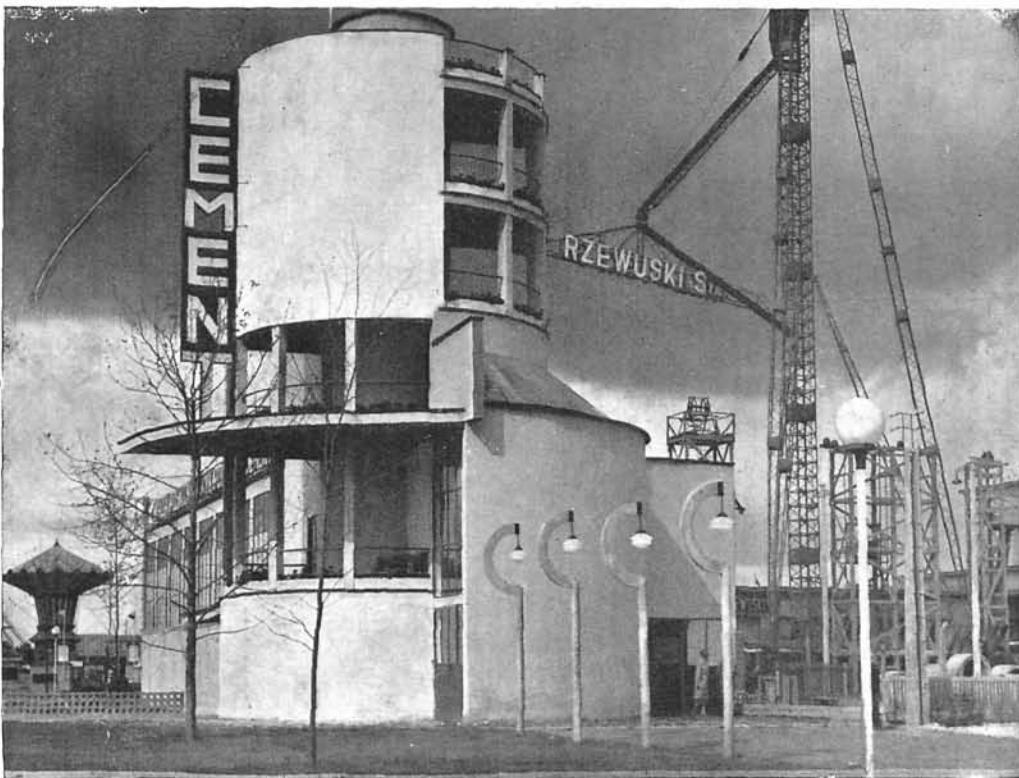


U góry: ławka z pergolą z betonu. U dołu: widok z wieży pawilonu na wodotrysk i ławę z betonu.



36—37. Arch.: Bohd. Lachert
i Józef Szanajca (Warszawa).
Pawilon Centrocementu.

Słupy betonowe, zakończone
sierpowo, przed pawilonem.



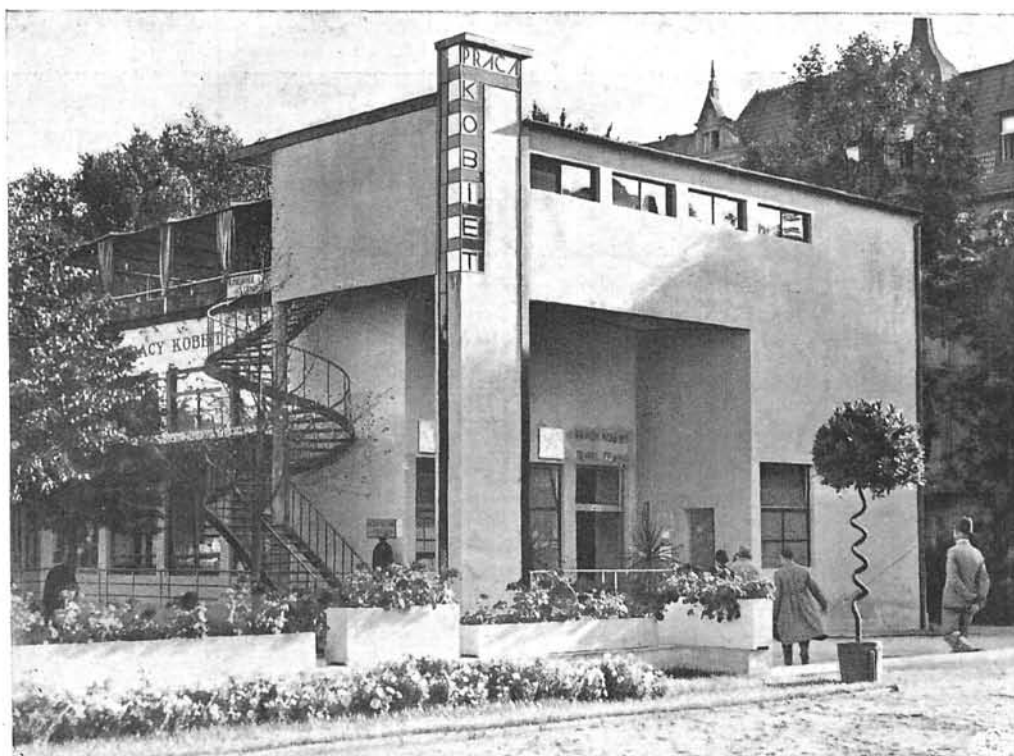
Widok pawilonu od strony
alei głównej terenu E.



38. Pawilony 66—71 na terenie E. W głębi pawilon Cukrownictwa (arch. S. Cybichowski, Poznań). Widok z alei głównej terenu E.

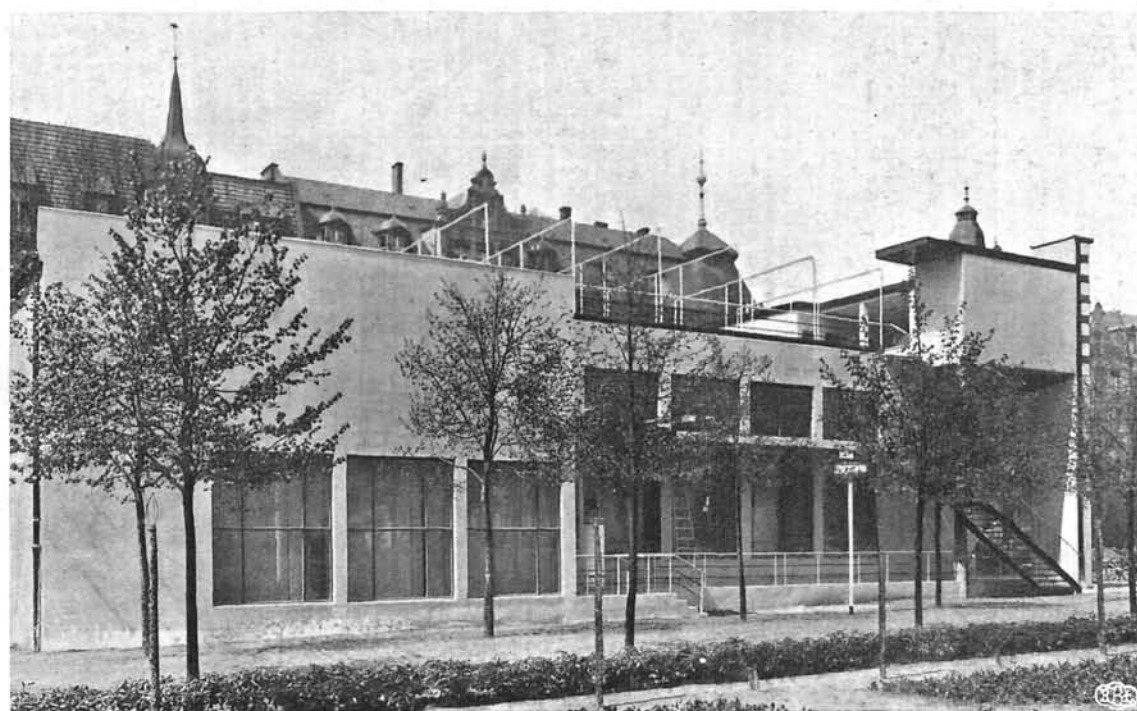
39. Fragment alei głównej na terenie E. Z prawej strony podcień pawilonu Organizacji Rolniczych (arch. J. Müller, Poznań).

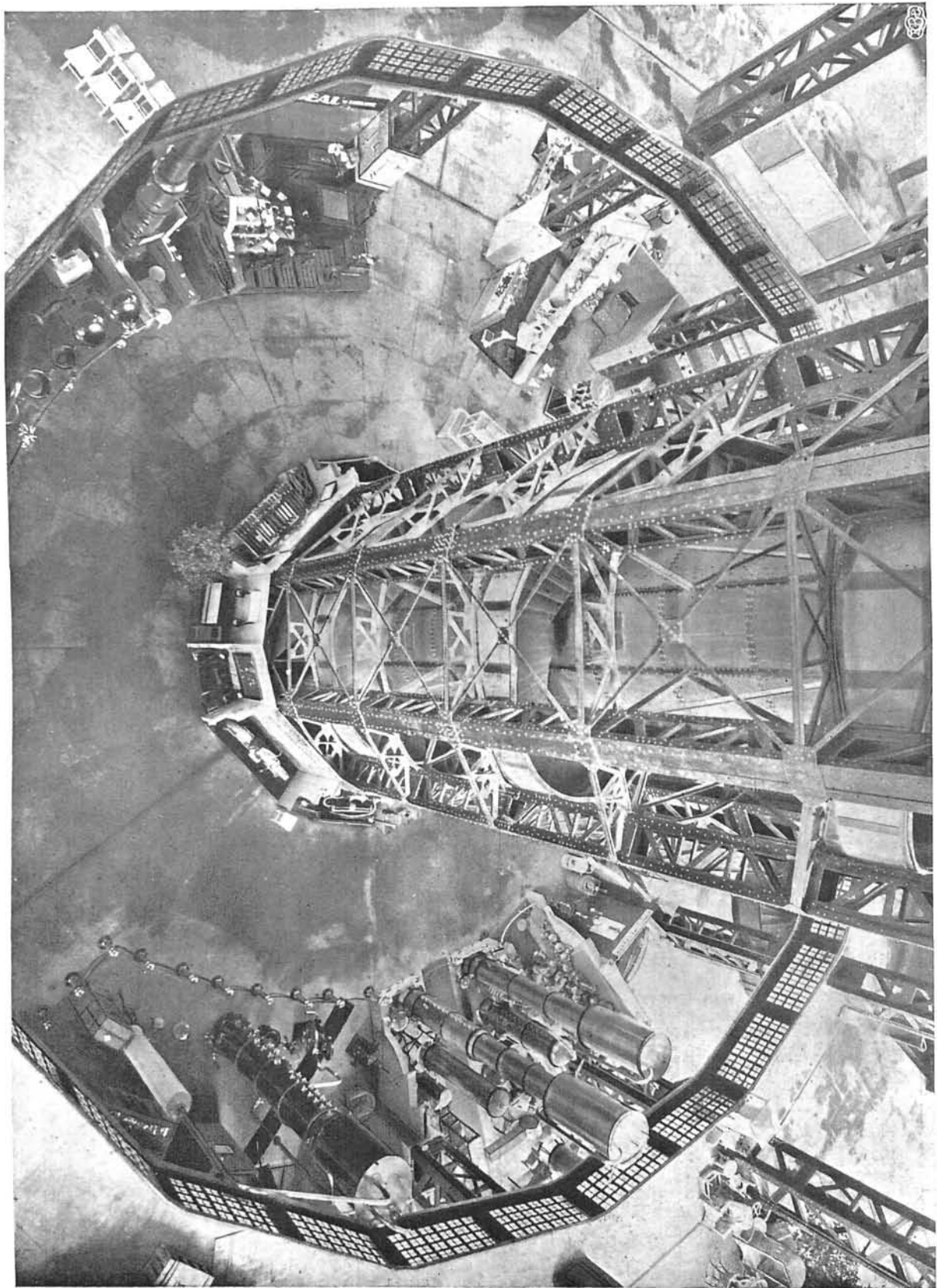




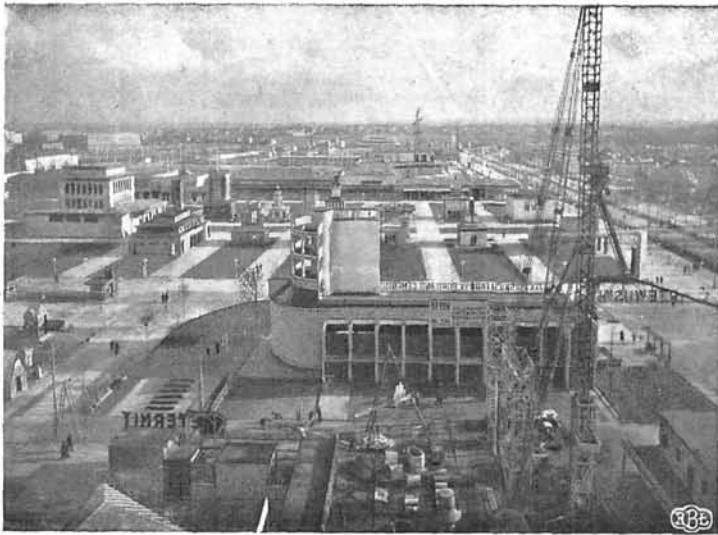
40 — 41. Arch. [Anatolija] Hryniewicz - Piotrowska (Warszawa). Pawilon Pracy Kobiet na terenie C.

ka

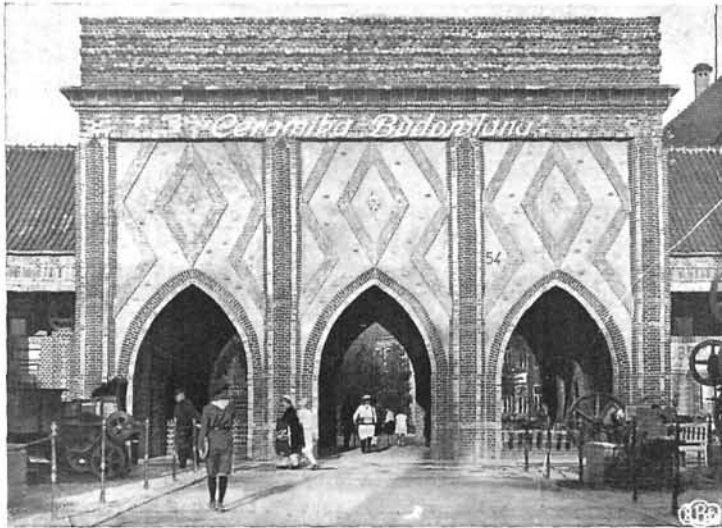




42. Wnętrze t. zw. wieży Górnośląskiej. Stoiska Przemysłu Metalowego na terenie A. Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



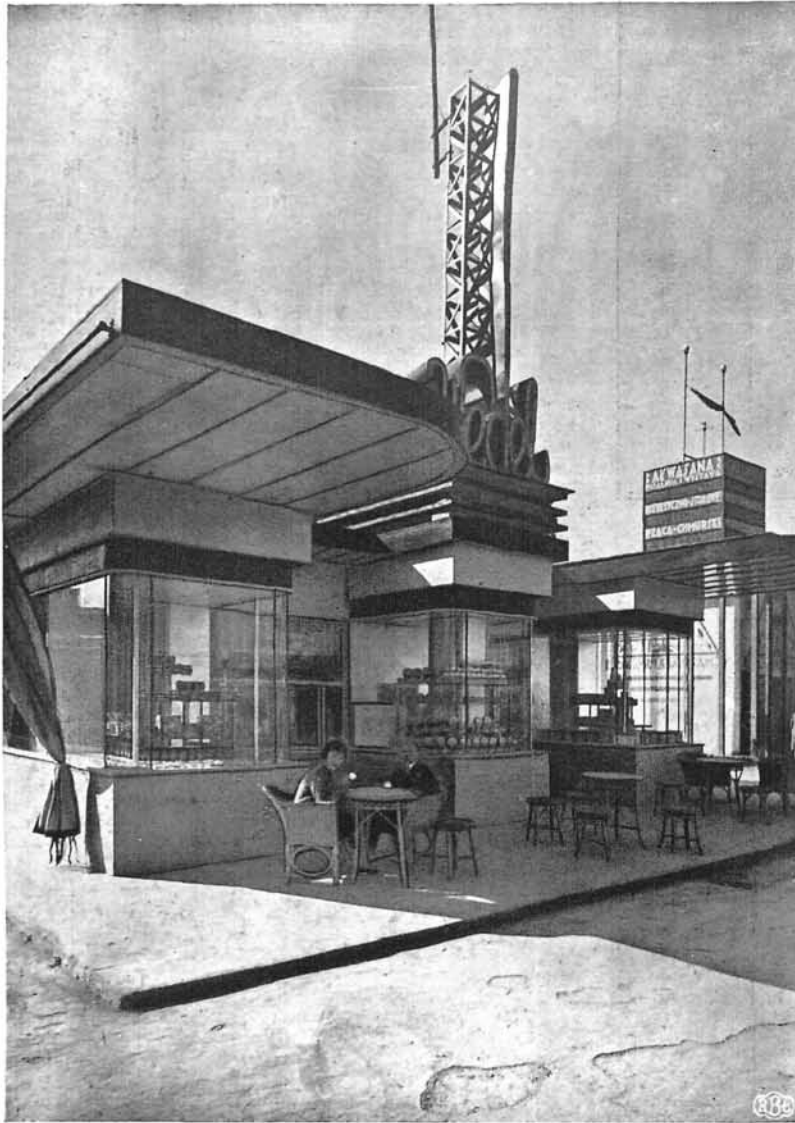
43. Fragment terenu E na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.



44. Arch M. Mieczkowski. Pawilon Ceramiki Budowlanej.



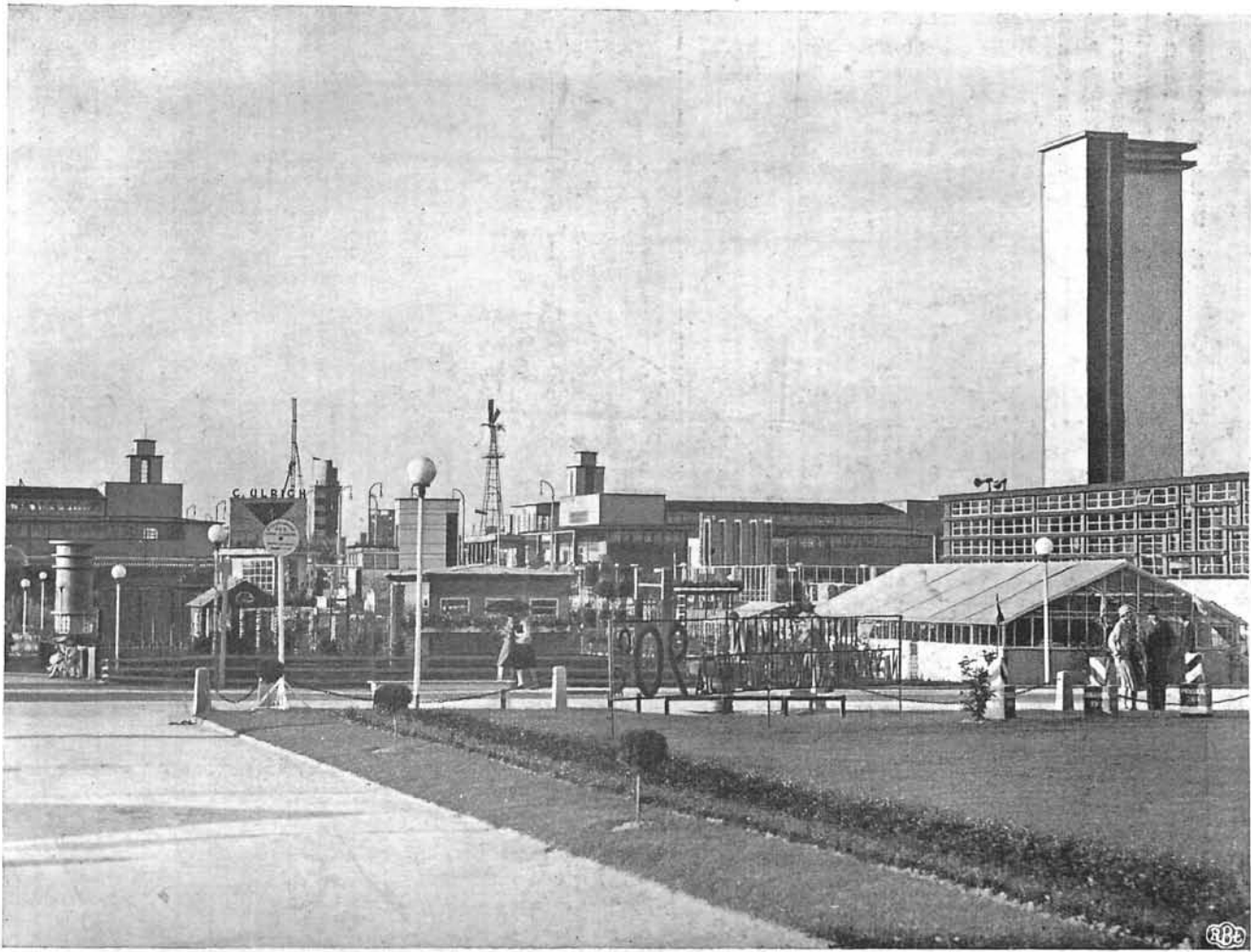
45. Fragment terenu E na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.



46—47. Pawilon firmy „Wedel” na terenie E. P. W. K. w Poznaniu. Projekt wyk. atelier „Ara” (Warszawa).

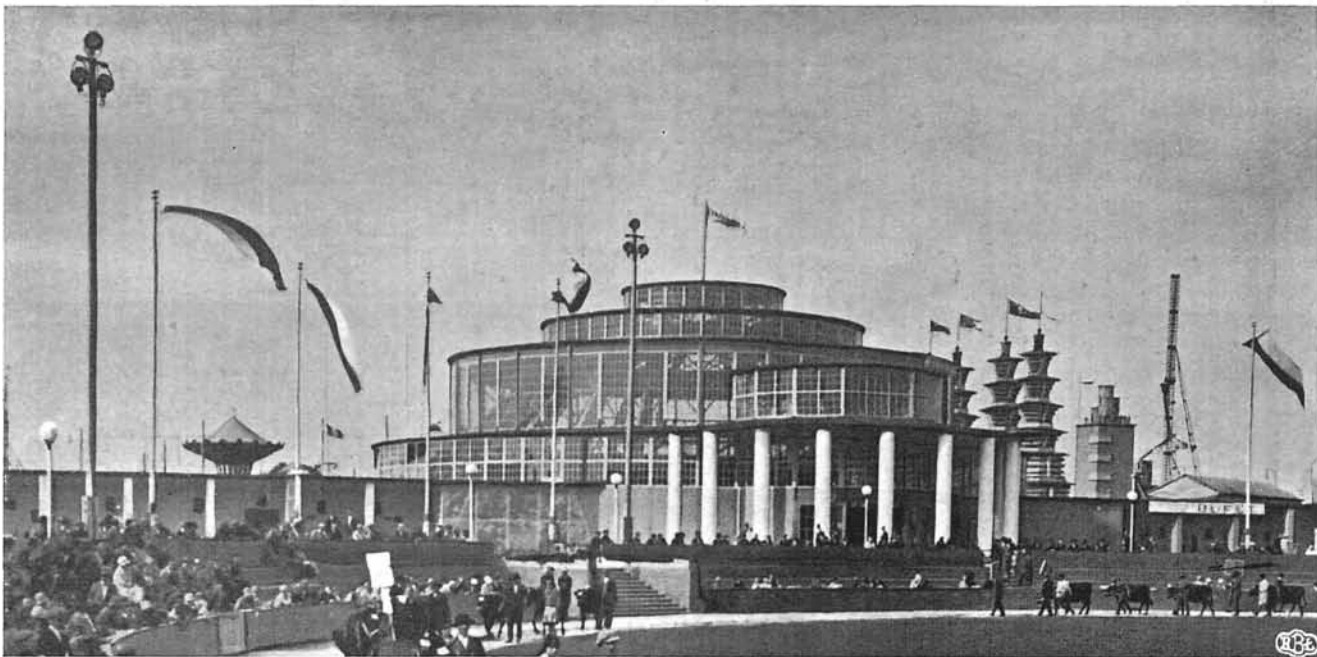


Reklama neonowa wyk. przez firmę „Lumineon”.

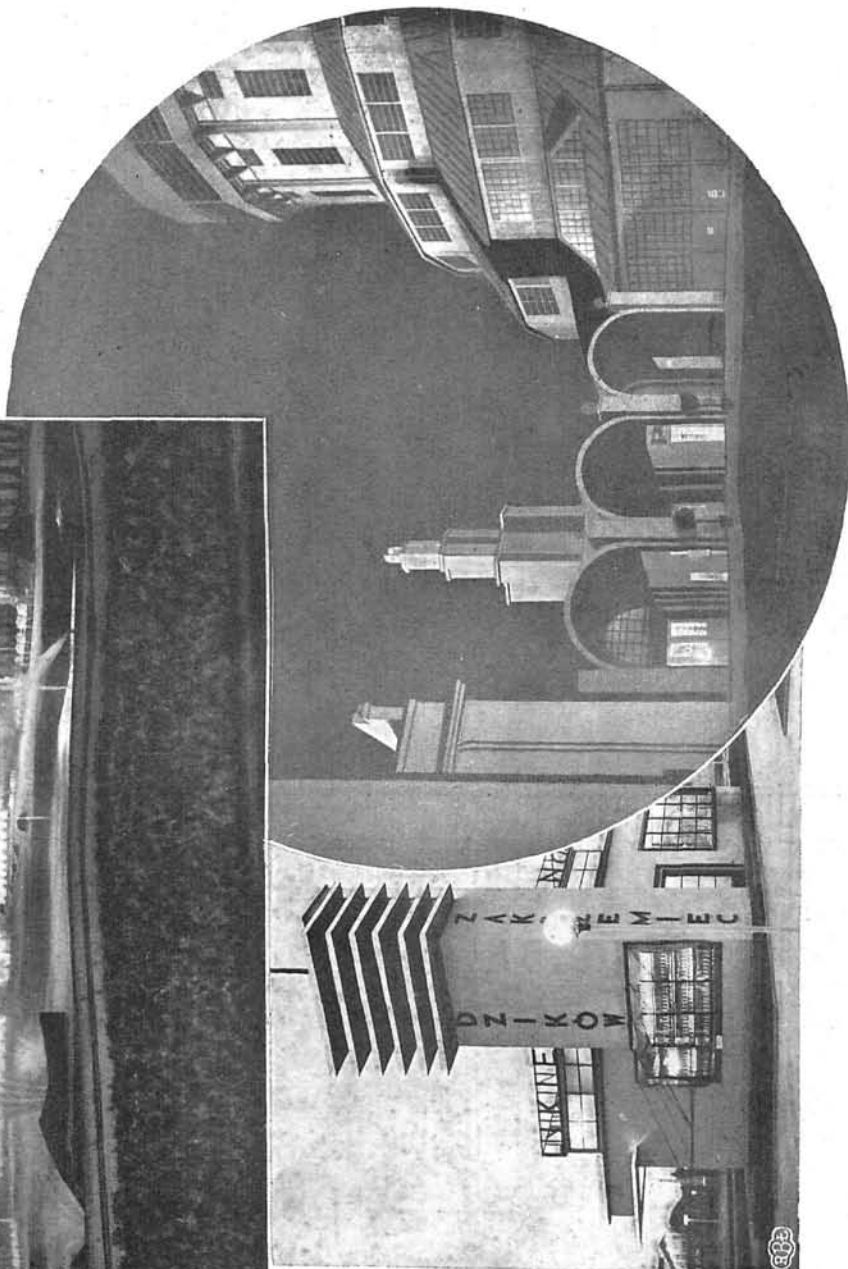


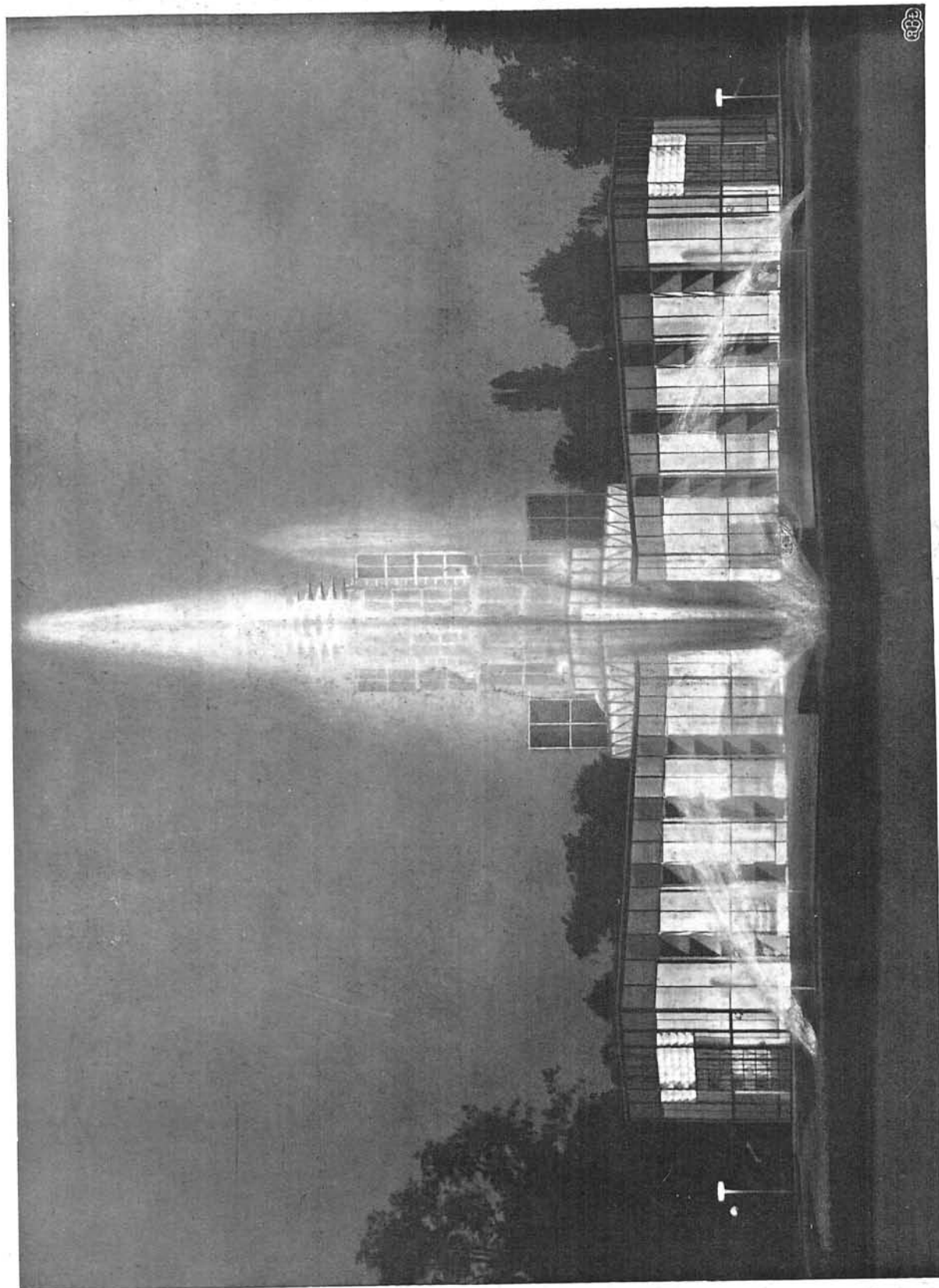
48. Widok ogólny zabudowy terenu E (arch. J. Müller).

49. Arch. Jerzy Müller (Poznań). "Stadion sportowy i pawilon dancinowy na terenie E Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



- 50. Widok na Palmiarnię w nocy (teren C).
- 51. Pawilon indywidualny „Dzików” z ter. E.
- 52. Pawilon Targów Poznańskich (ter. A).





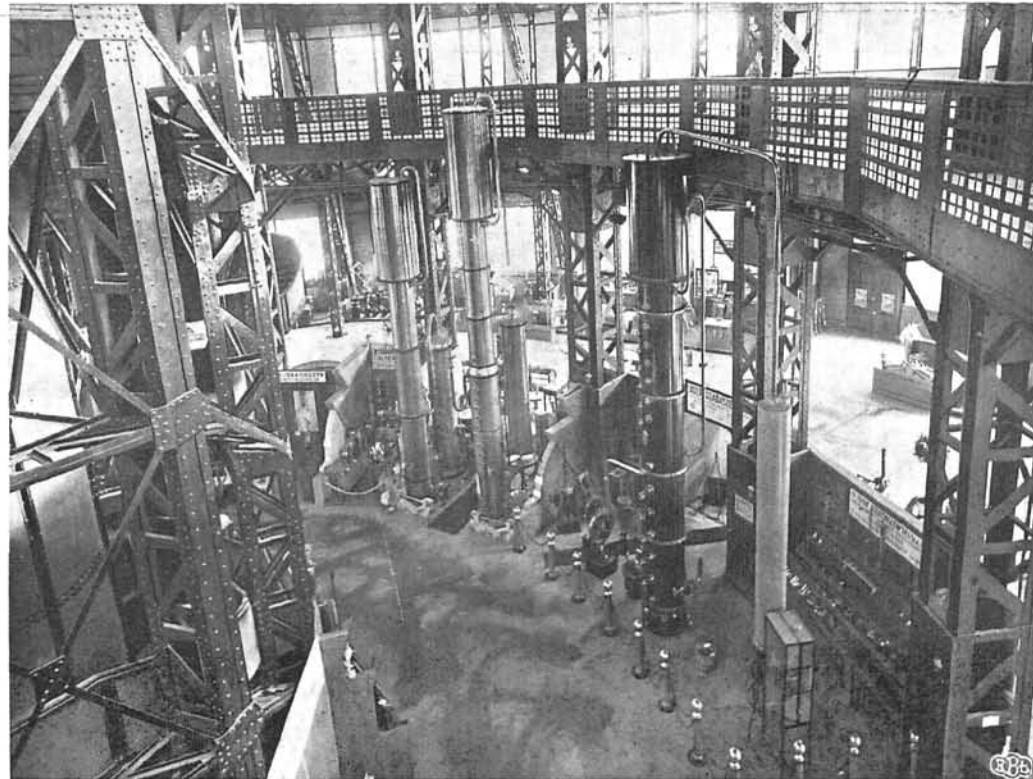
53. Architekt Jan Goliński i Henryk Kagowski (Warszawa), Pawilon Związku Hut Szklanych i fontanna na terenie C Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

54. Arch. J. Goliński i H. Łagowski. Wnętrze pawil. Związku Hut Szklanych na P.W.K.

55. Fragment terenów ogrodnictwa na terenie E PWK. W głębi pawilon myśliwski.



56. Fragm. wnętrza
wieży Górnośląskiej.
(Pawilon Przemysłu
Metalowego). Ter. A.



57. Pawilony na terenie E w nocy.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.



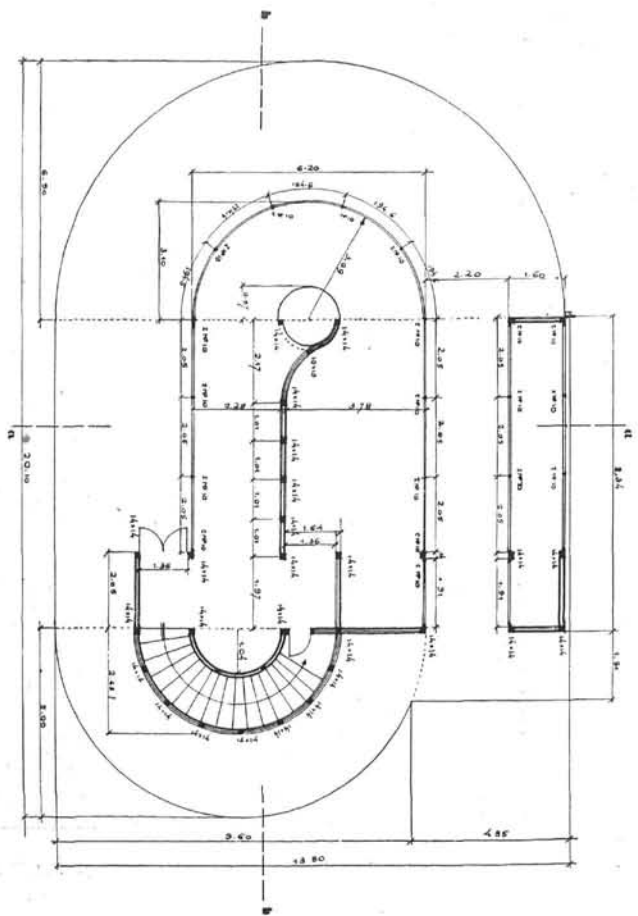


58. Arch. Bohdan Pniewski (Warszawa). Pawilon firmy Bogusław Herse na terenie C. Konstrukcja ze szkła i żelaza. Ściany zewnętrzne ze sparrholzu, pokrytego płótnem impregnowanym, nasyconym na sposób obicia łodzi. Oświetlenie reflektorami.

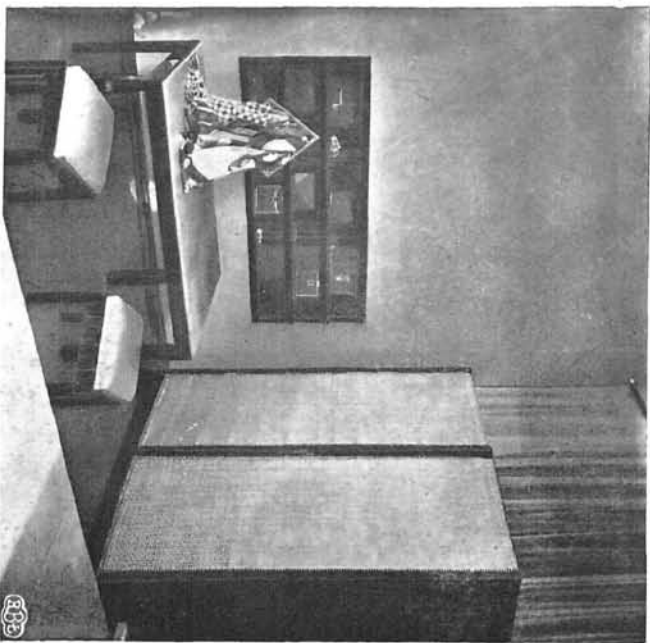


59 — 60. Arch. Bohdan Pniewski (Warszawa). Pawilon firmy „B. Herse“ na terenie C. Widoki dzienny i nocny.

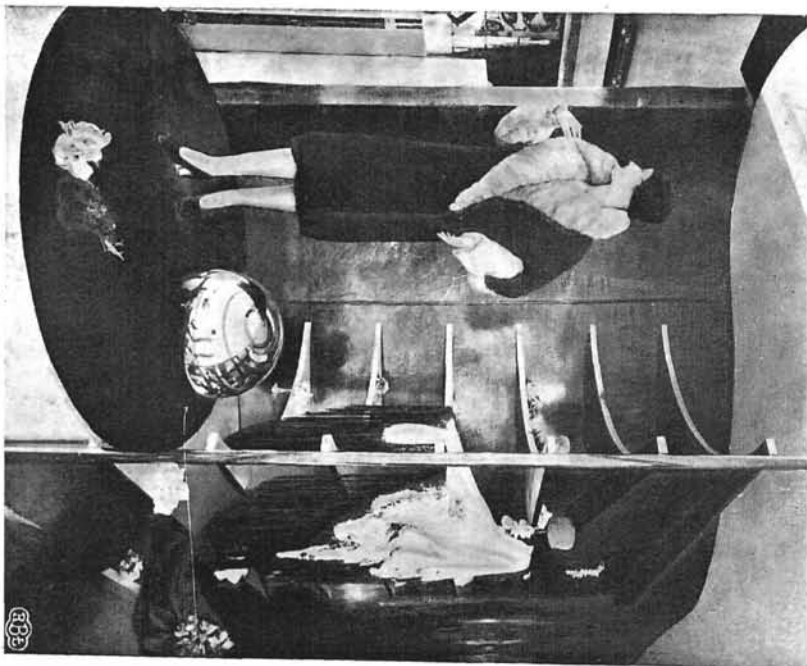




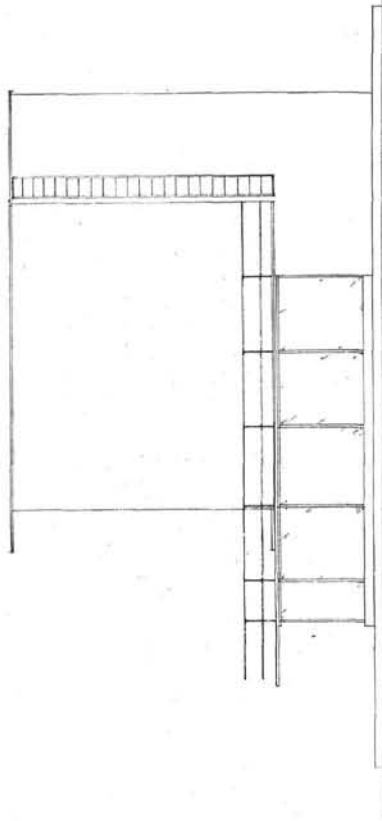
Rzut poziomy parteru. Fragment wnętrza.



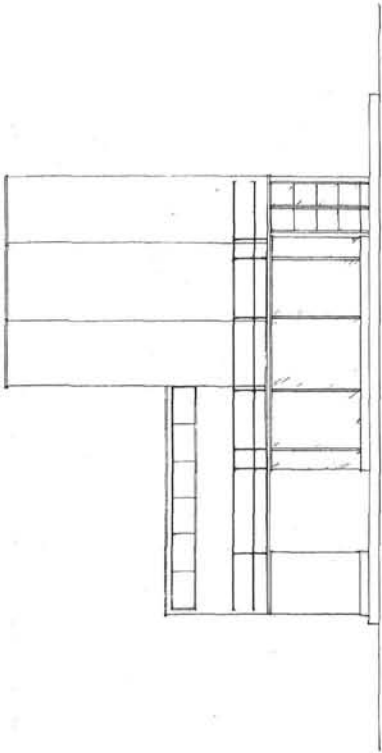
66. Fragment sklepu i. „B. Herse” w Poznaniu. Palisander, skóra srebrna i siatka srebrna



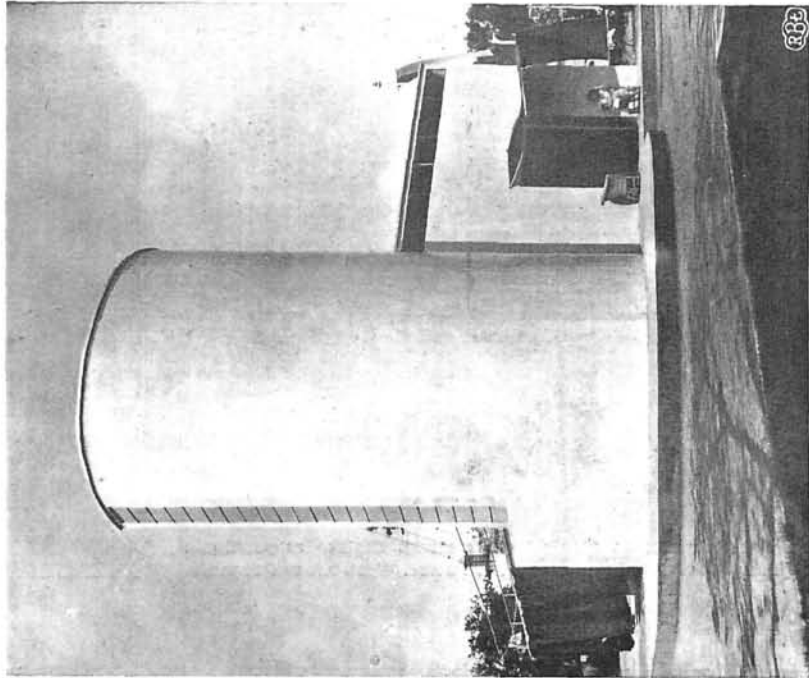
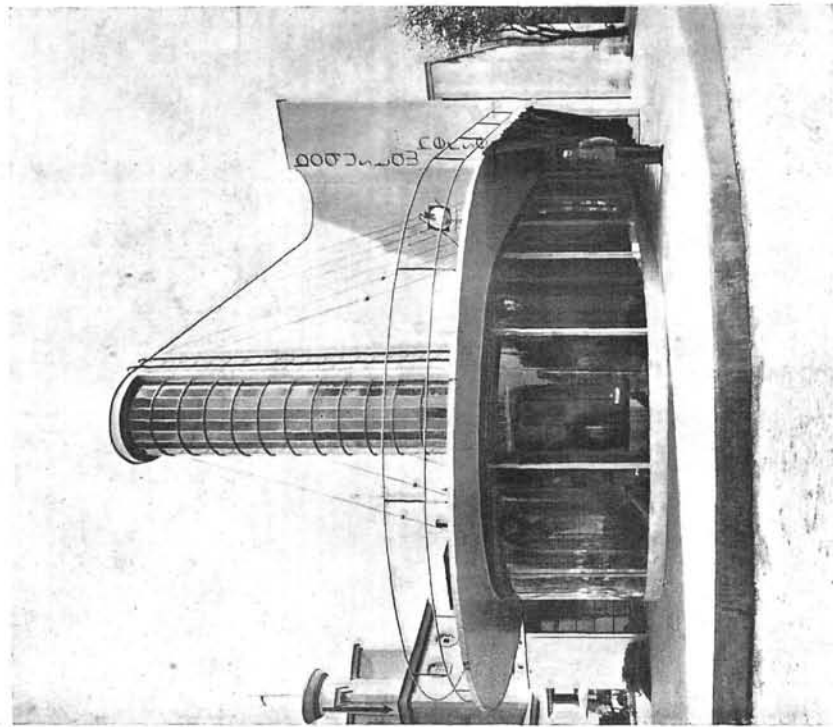
64—65. Arch. Bohdan Pilewski (Warszawa). Pawilon firmy „B. Herse” na terenie C Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



U góry: Elewacja boczna. U dołu: Widok frontowy pawilonu.



U góry: elewacja frontowa. U dołu: Widok pawilonu od tyłu.



64-67. Arch. Bohdan Pniewski (Warszawa). Pawilon firmy B. Herse na terenie C Powszechn. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

68. Arch. Stefan Cybichowski (Warszawa). Pawilon Cukrownictwa na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu (teren E). Fragment wnętrza.

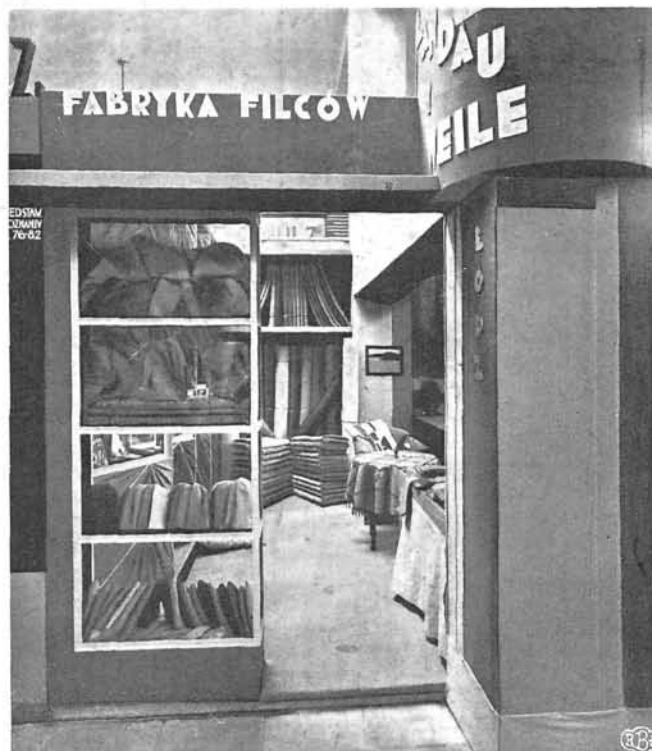


69. Architekt Stefan Sienicki (Warszawa). Stoisko w pawilonie Ciężkiego Przemysłu na terenie A Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.

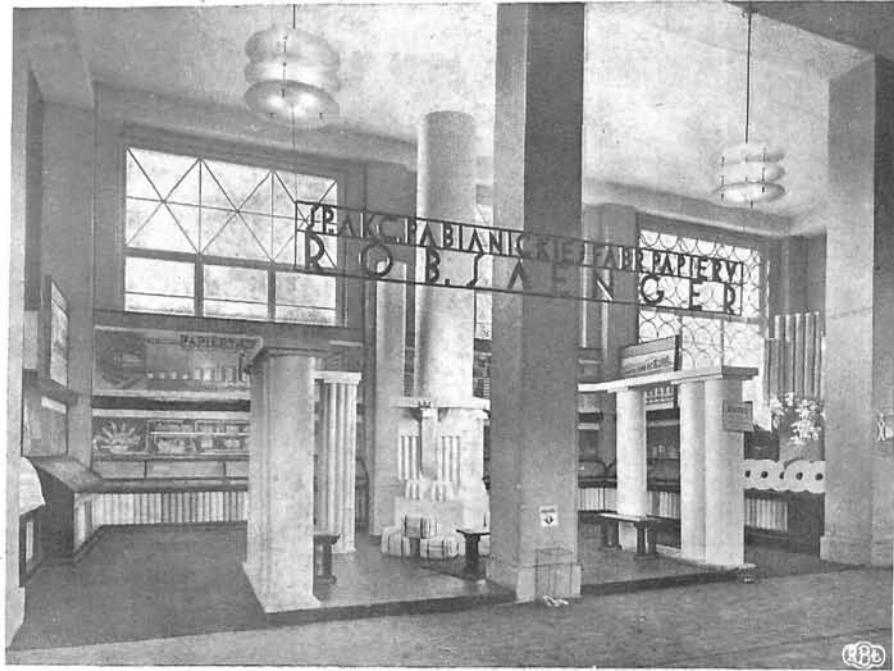




70. Stoisko w pawilonie włókienniczym.



71. Mieczysław i Józef Łęczyccy (Łódź)
Stoisko w pawilonie włókienniczym na PWK..



72. Arch.: Henryk Stankiewicz i Bohdan Nowak (Warszawa). Fragment pawilonu papierniczego na P. W. K. w Poznaniu.

73. Stoisko w pawilonie chemicznym na Powszechnej Wystawie Kr. w Poznaniu.





74. Arch.: Henryk Stankiewicz i Bohdan Nowak.
(Warszawa). Wnętrze pawilonu papierniczego.



75. Tadeusz Burtatowski i T. Kasprzycki (Warszawa). Stoisko Państw. Wytw. Prochu „Zagożdżon”.



76. Tadeusz Gronowski (Warszawa). Fragment pawilonu Prásowego na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu.

77. Ogólny widok wnętrza pawilonu prásowego.

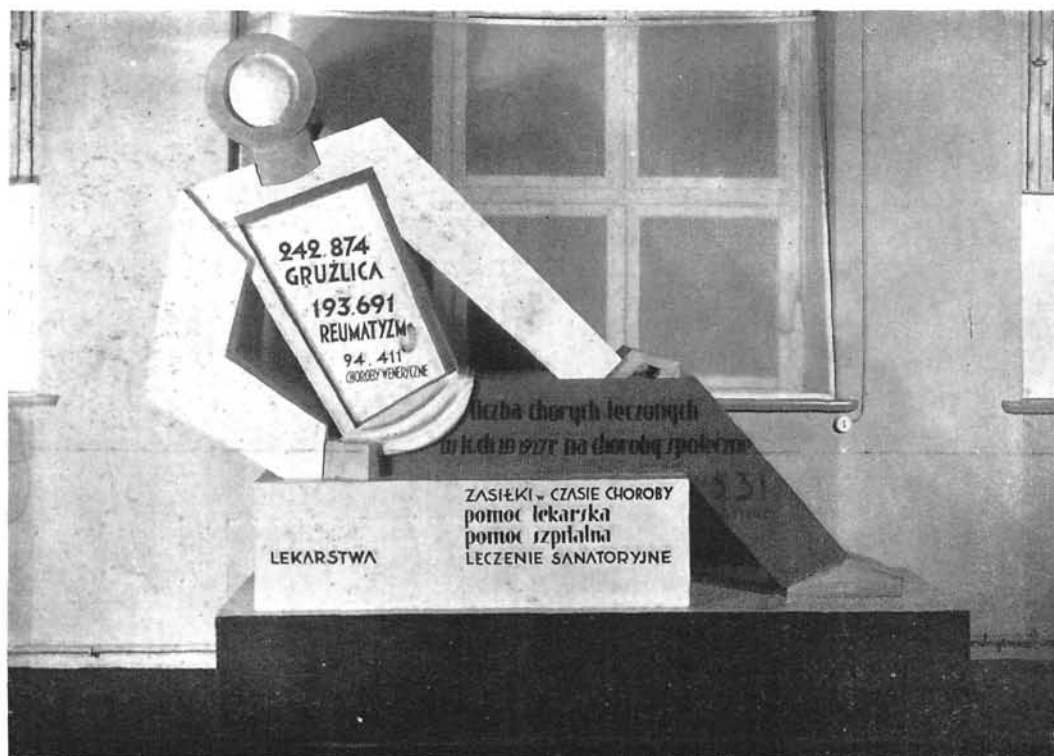




78. Jadwiga Prażmowska (W-wa) Stoisko „Bluszczu” w paw. Prasy.



79. Arch. Jan Goliński (Warszawa). Wykres plastyczny w stoisku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.



80. Wacł. Wąsowicz (Warszawa). Wykres plastyczny w stoisku Min. Pracy i Op. Społ.



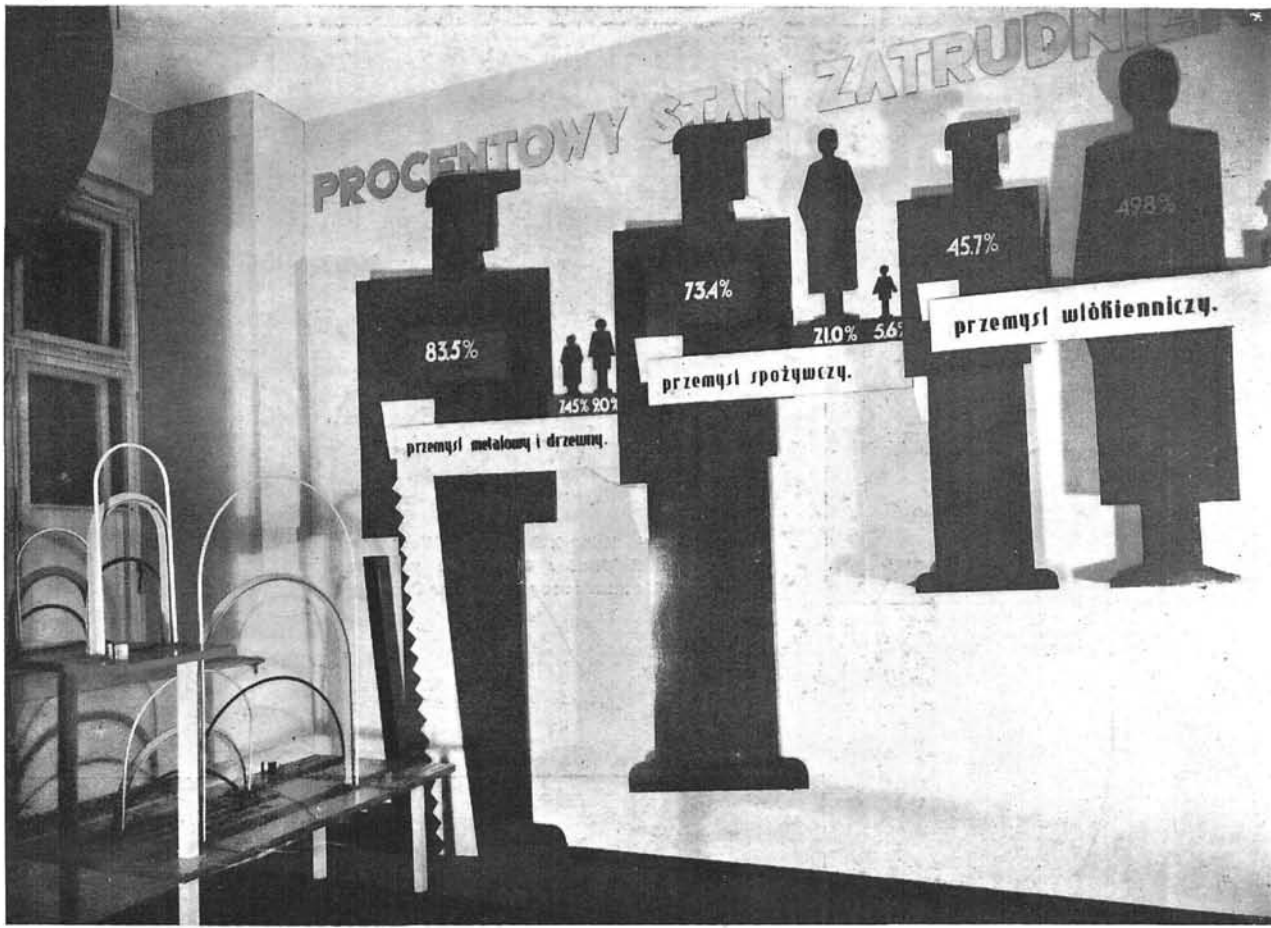
81-82. Fragment stoiska i wykres plastyczny aptek własnych Kas Chorych. Stoisko Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Pawilonie Rządowym wykonane pod kierownictwem artysty malarza Wacława Wąsowicza.



83. Karol Kryński (Warszawa). Plakat ostrzegawczy M. P. i O. S.: Ochrona oczu.



84. Jan Goliński i Czesław Duchnowski (Warszawa). Wykresdiągu ochrony pracy w stoisku M. P. i O. S.



85. Jan Goliński i Czesław Duchnowski. Wykres stoiska M. P. i O. S.

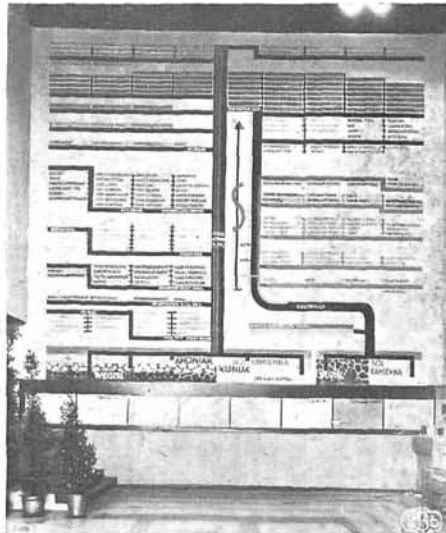


86. Jerzy Zaruba (Warszawa). Wykres plastyczny w stoisku M. P. i O. S.



87-88. Arch. Henryk Oderfeld. (Warszawa).
Stoisko Zakładów Solvay w pawilonie
Przem. Mechanicznego PWK. w Poznaniu.

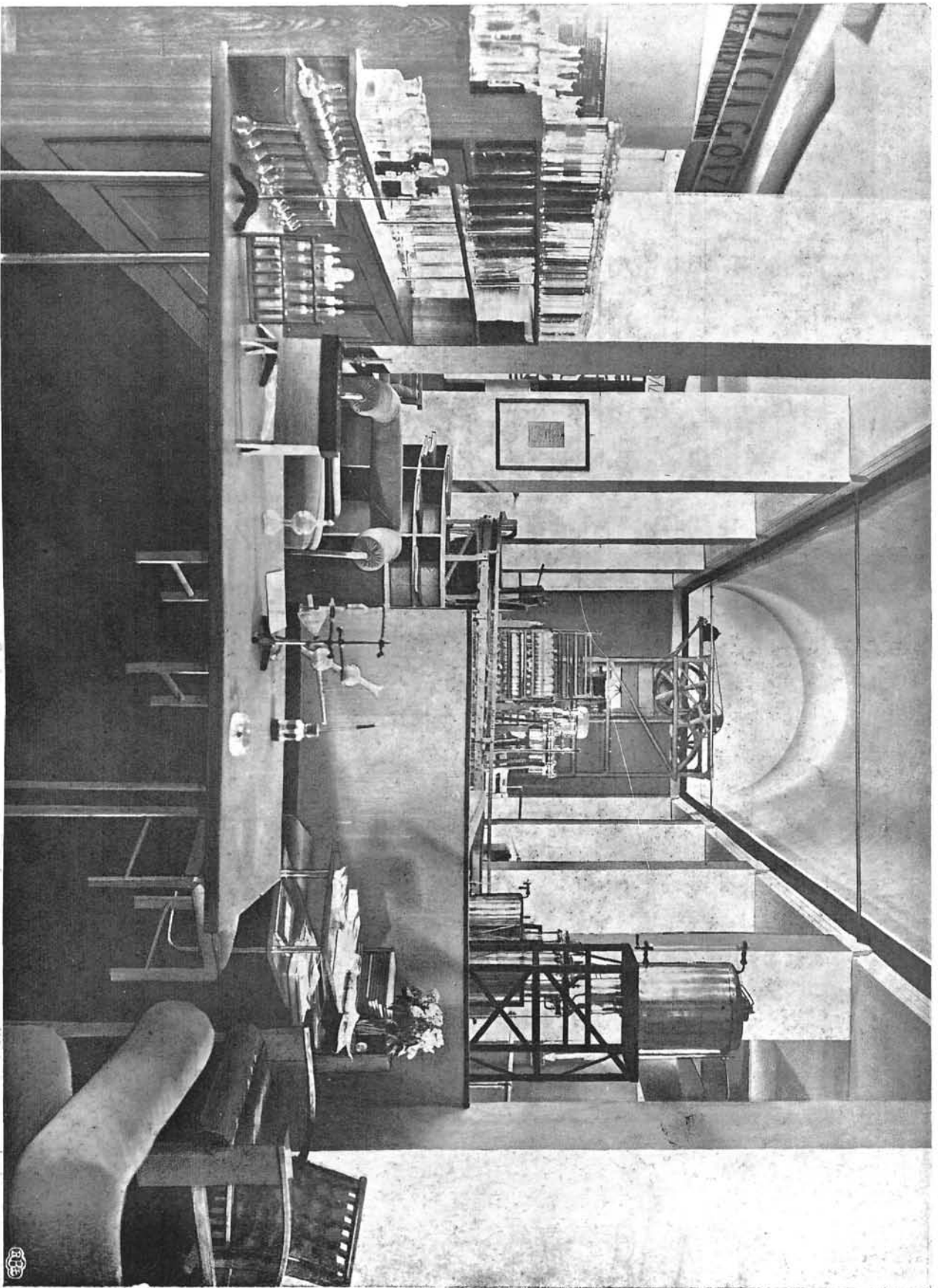




89—90. Arch. Jerzy Gelbarg (W-wa).
Wykres ścienny w stoisku Zakładów
Solvay na P. Wyst. K. w Poznaniu.

91. Stoisko w Pawilonie Chemicznym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu Teren A.





92. Grupa plastików „Prasens” (Warszawa), pawilon Monopoli i Mennicy. Fragment działu Monopoli Spirytusowego na Powaszcznej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

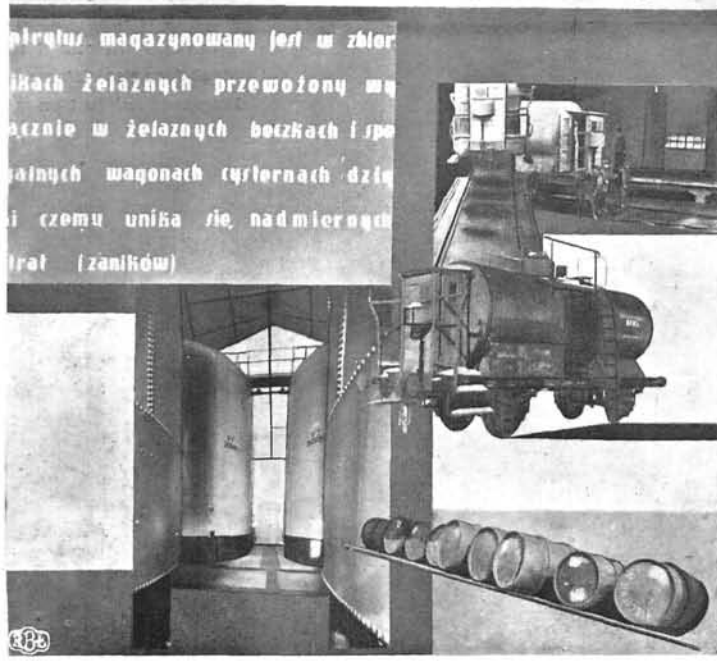
93. Grupa artystów „Praesens”: arch. Barbara i Stanisław Bruckalscy, Karol Kryński, Marja Nicz-Borowiakowa, Marjan Malicki, arch. Józef Malinowski, arch. Bohdan Lachert, Andrzej Pronaszko, Katarz. Kobro-Strzebińska, Władysław Strzebiński, Aleksander Rafałowski, Henryk Stażewski, Helena Syrkus, arch. Szymon Syrkus, arch. Józef Szanajca (Warszawa).

Fragment działu Monopolu Spirytusowego na P. W. K.



RBB

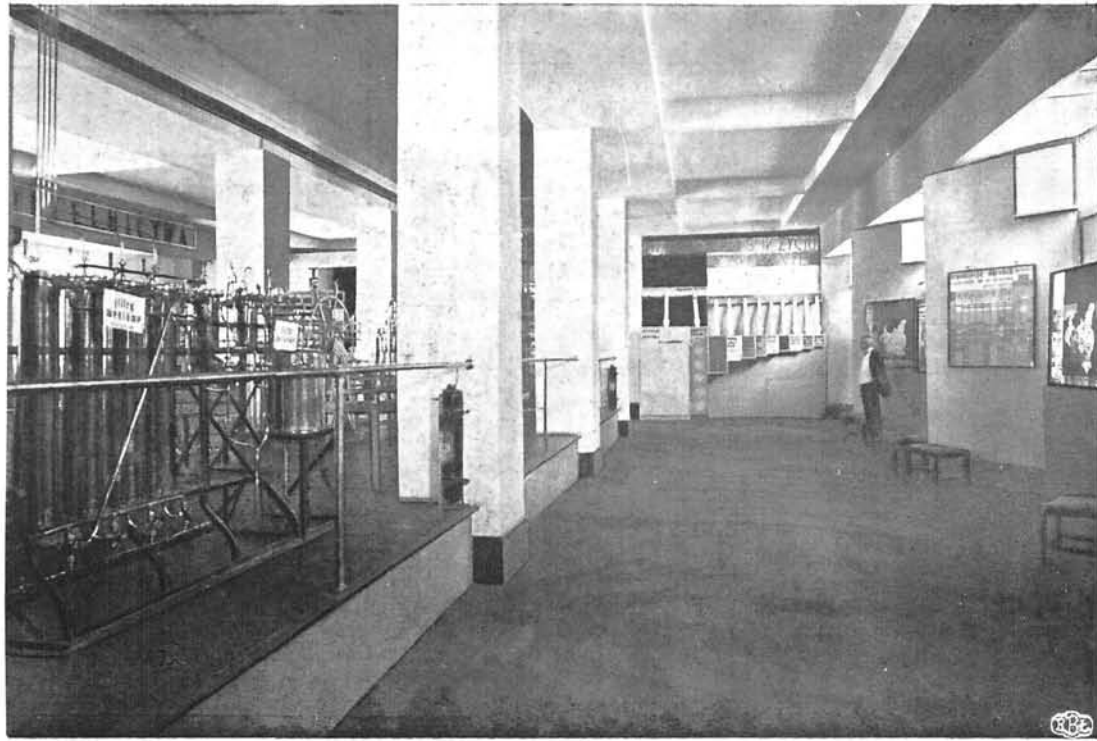
**obróć i składowanie
transport et magazyn**



94. Grupa plast. „Praesens“. Karol Kryński (Warszawa) Fotomontaż.



95. Grupa pl. „Praesens“. Wykres fotomontaż. z działu Monopoli Spirytusowego.



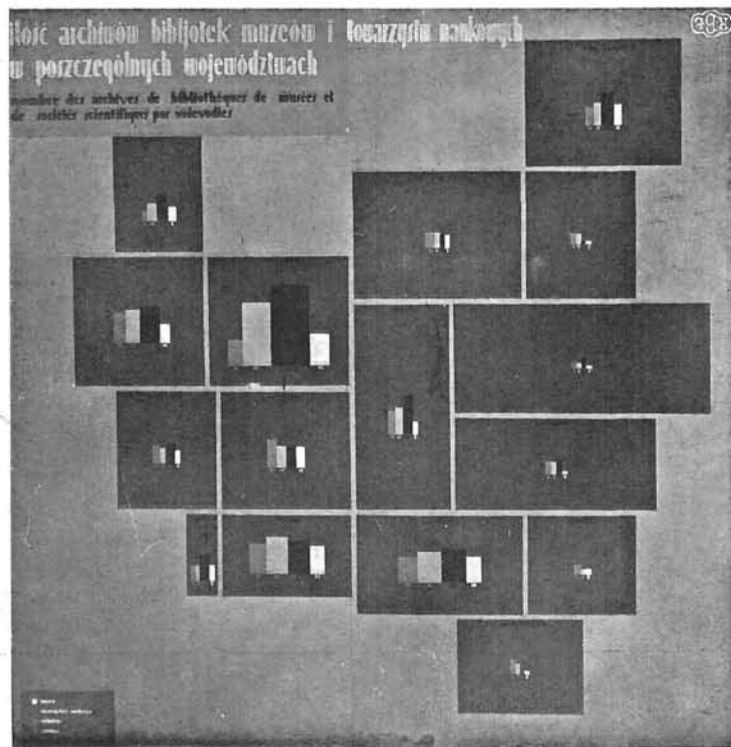
98. Grupa plastyków „Praesens“
(Warszawa). Fragment pawilonu
Monopolu Spirytusowego na PWK.



99. Grupa plastyków „Praesens“
Karol Kryński (Warszawa). Wykres
z działu Monopolu Spirytusowego
na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.



100. Marjan Walentynowicz (Warszawa). Fragment wnętrza Pawilonu Ministerstwa Reform Rolnych. Teren E na Powszechny Wyst. Kraj. w Poznaniu.



101. H. Stażewski (Warszawa). Wykres ze stolika Kasy Mianowskiego w Pałacu Rządowym na Powszechny Wystawie Krajowej w Poznaniu.

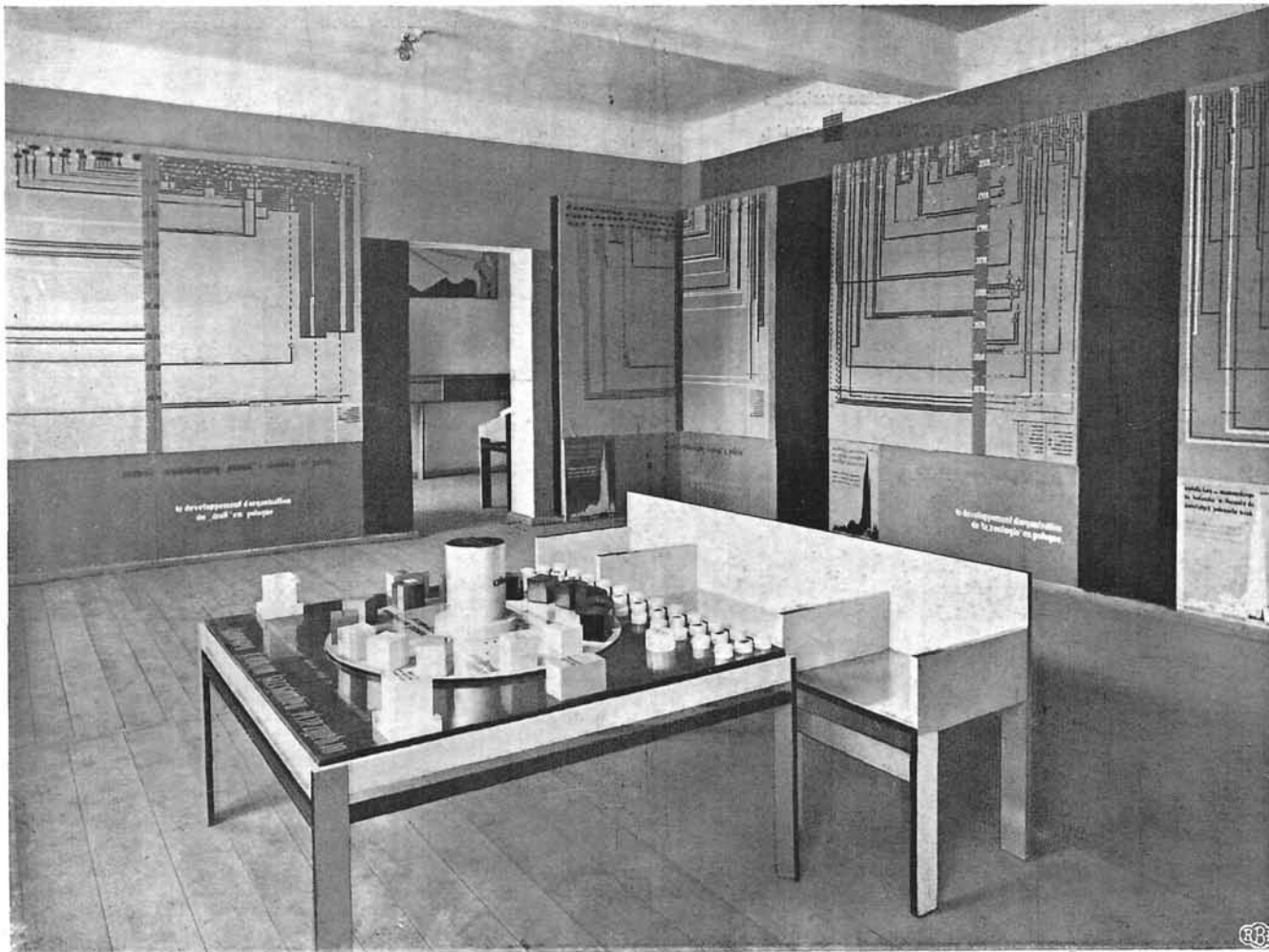


102. H. Stażewski, H. Czerny, Z. Grabowski i J. Dąbrowski (Warszawa).
Wnętrze, wykresy i makiety stoiska Kasy Mianowskiego w pał. Rząd.

103-104. Henryk Stażewski, Henryk Czerny, J. Dąbrowski
i Z. Grabowski (Warszawa).



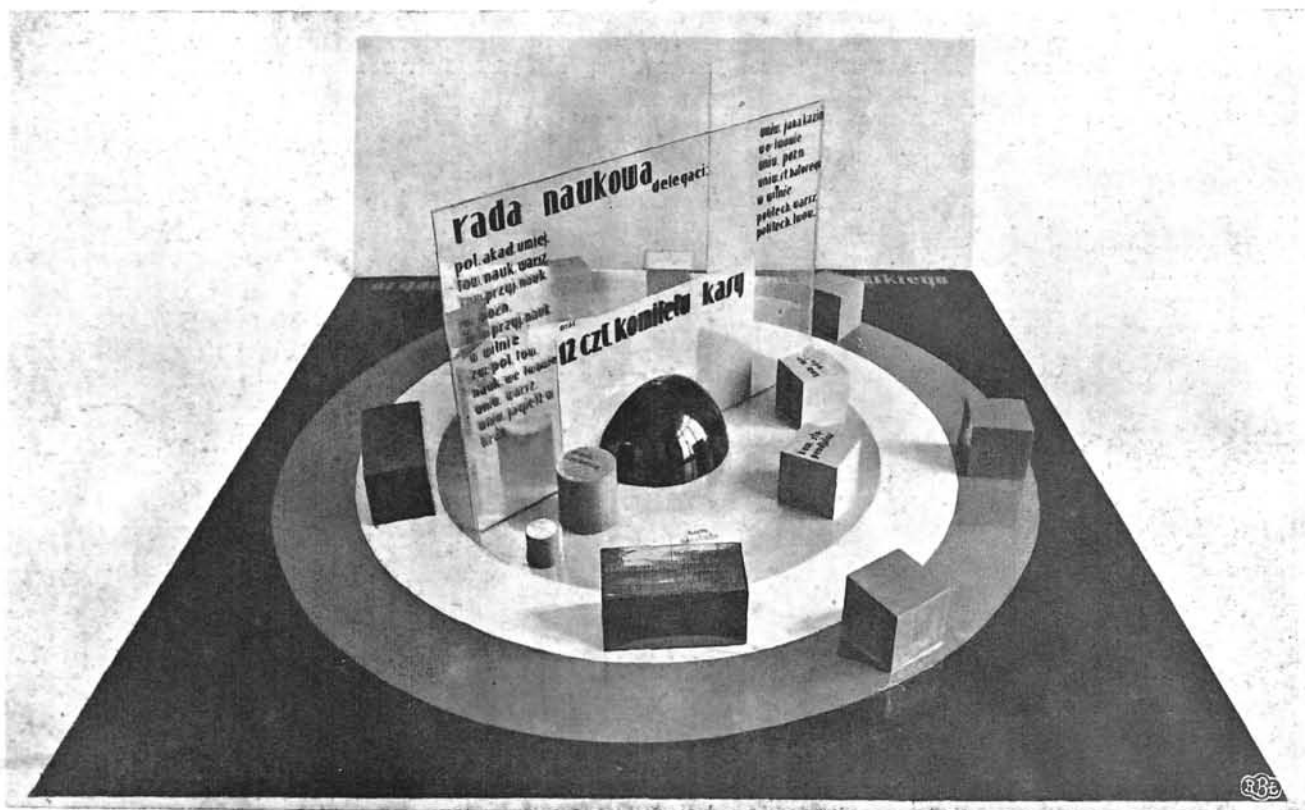
Stoisko Kasy im. Mianowskiego w Warszawie na PWK.



105-106. Henryk Stażewski, Henryk Czerny, Zygmunt Grabowski i Jacek Dąbrowski (Warszawa). Wnętrze pawilonu Banku Rolnego na terenie E Powsz. Wyst. Kr.



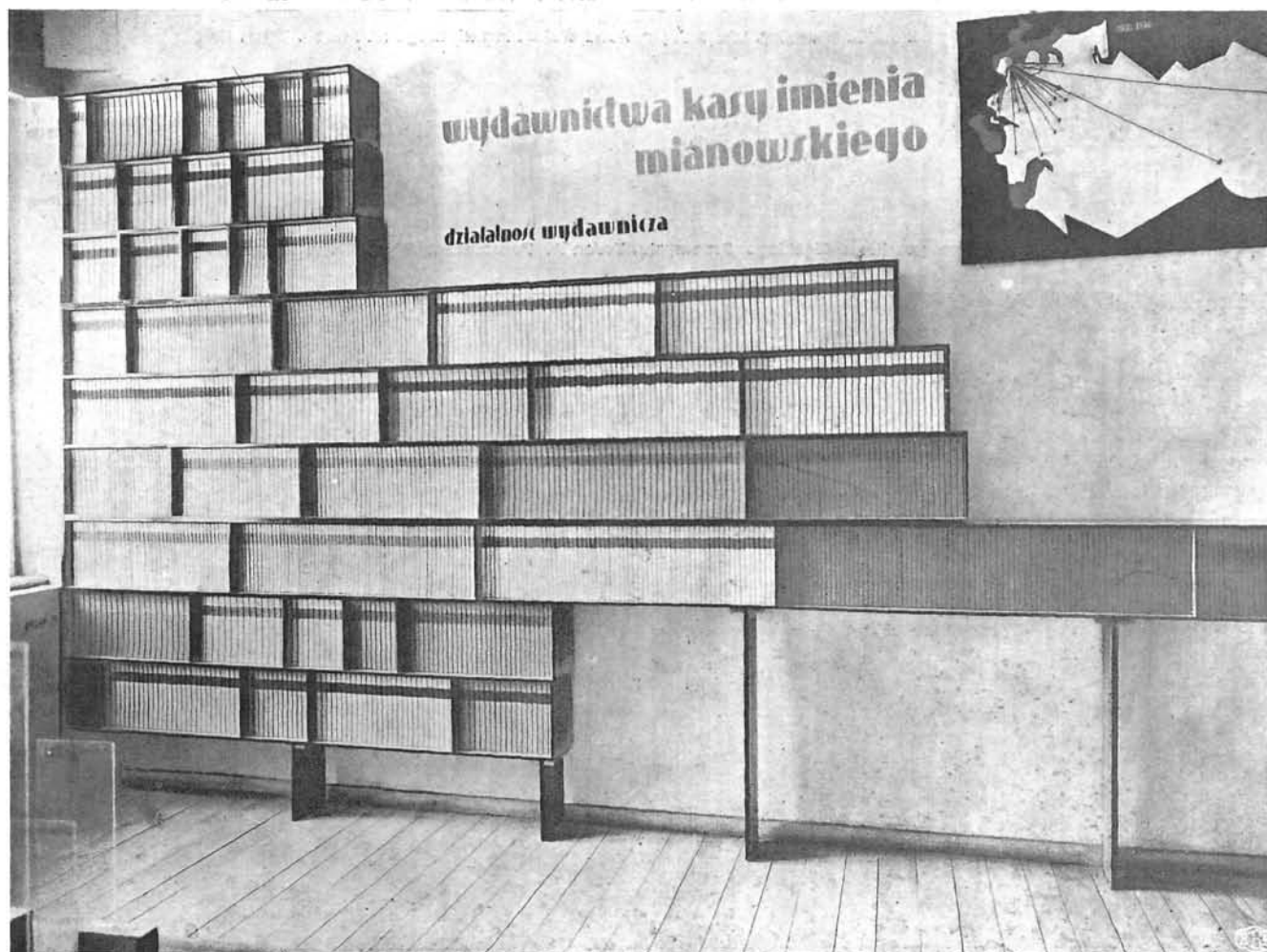
Wykres plastyczny ze stoiska Kasy im. Mianowskiego w pałacu Rządowym na terenie B P. W. K. w Poznaniu.



107-108. H. Stażewski, H. Czerny Z. Grabowski i Jacek Dąbrowski (Warszawa). Wnętrze pawilonu Banku Rolnego (teren E) na Powsz. Wystawie Kr. w Poznaniu.



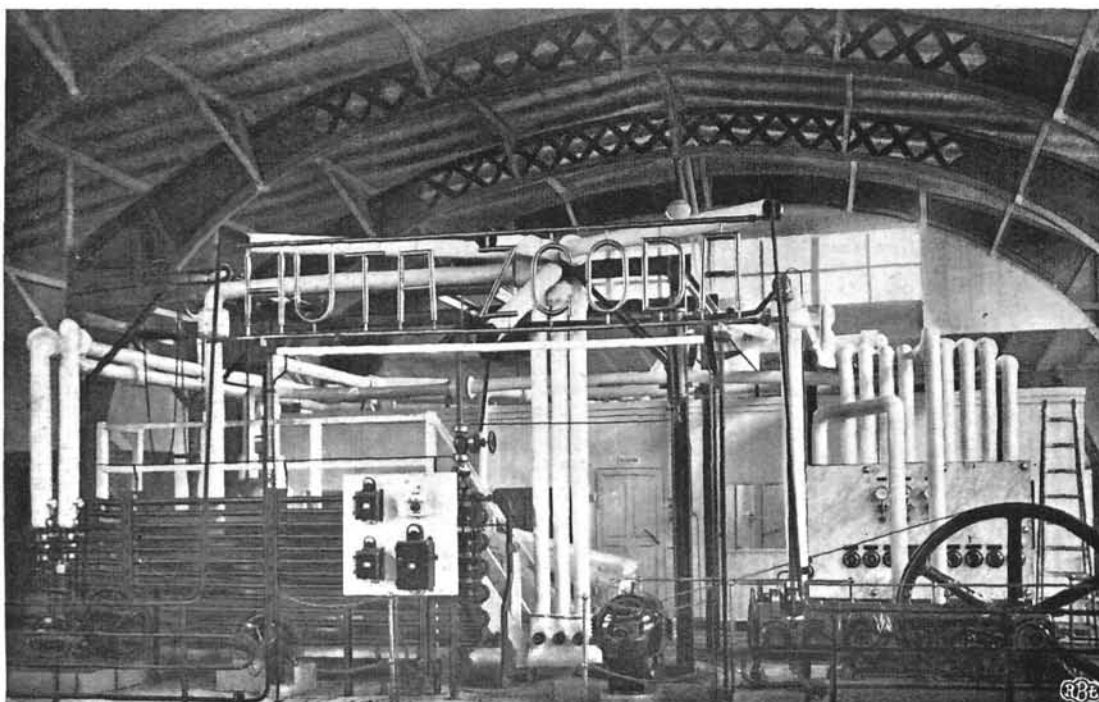
Fragment stoiska Kasy imienia Mianowskiego w Pałacu Rządowym (teren B) na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.



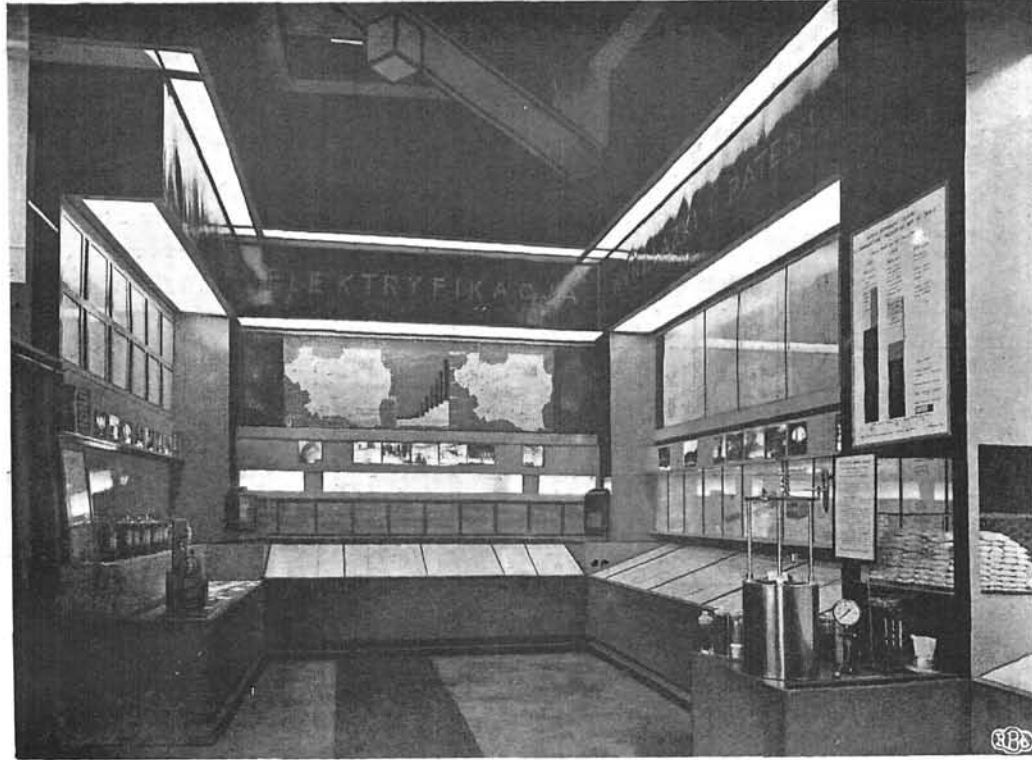


109. Arch. Ogórkiewicz. (Poznań). Wnętrze pawilonu elektrotechnicznego na Powsz. Wyst. Kr.

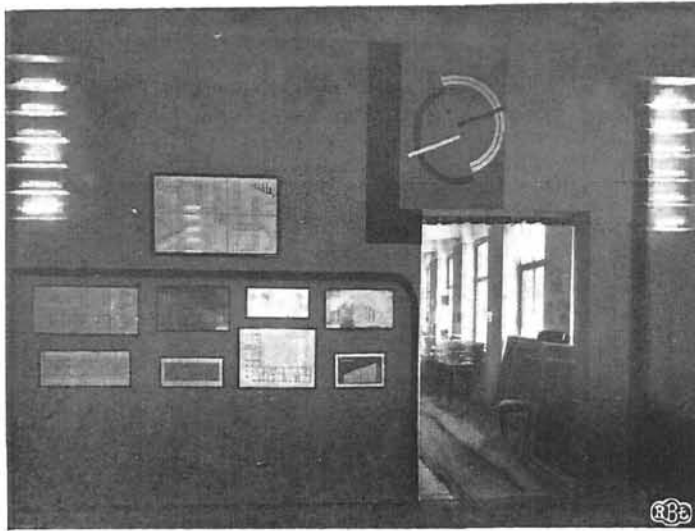
110. Wnętrze pawilonu Ciężkiego Przemysłu. Teren A. Powszechna Wyst. Kr. w Poznaniu.



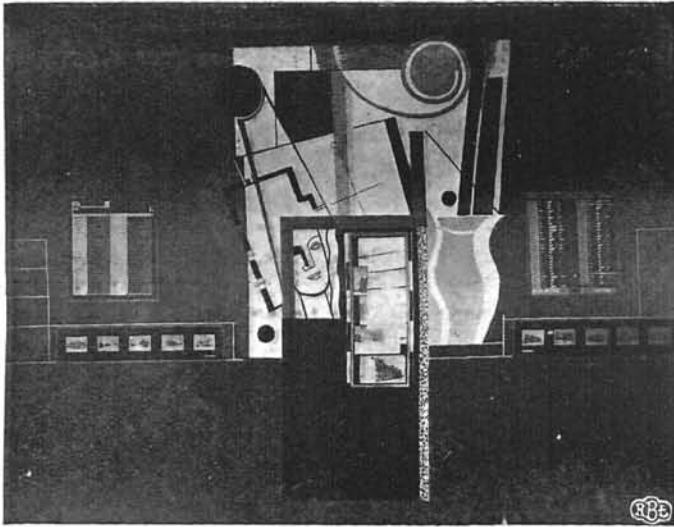
111. Stoisko.



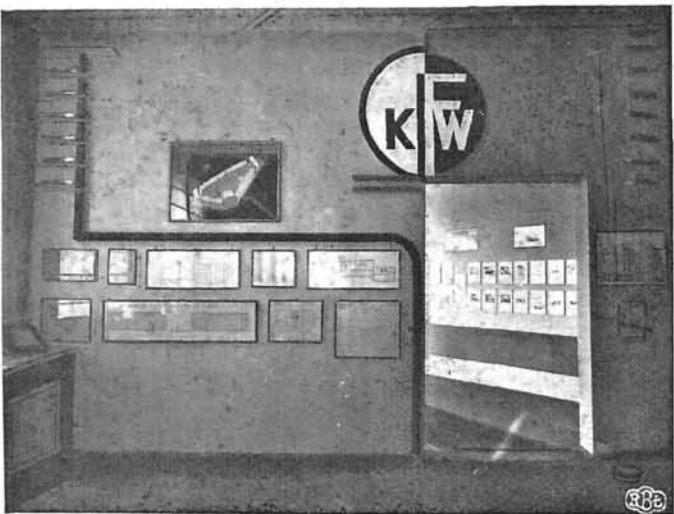
112. Stoisko.



113-115. Tadeusz Gronowski. (Warszawa).

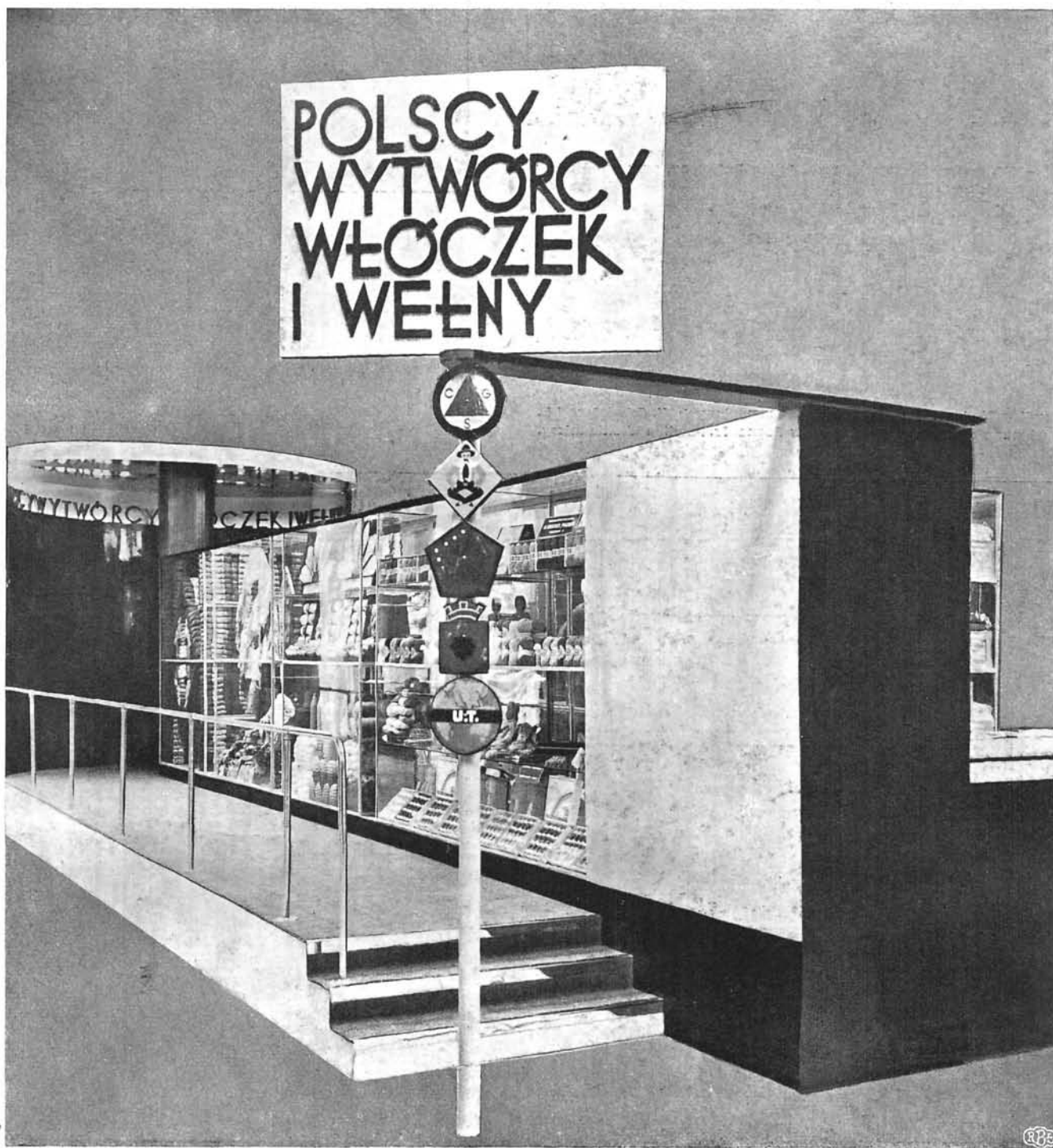


Stoisko Fund. Kwaterunku Wojskowego.



Powszechna Wyst. Krajowa w Poznaniu.

116. Arch. P. M. Lubiński (Warszawa). Stoisko w pawilonie przemysłu włókienniczego. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.



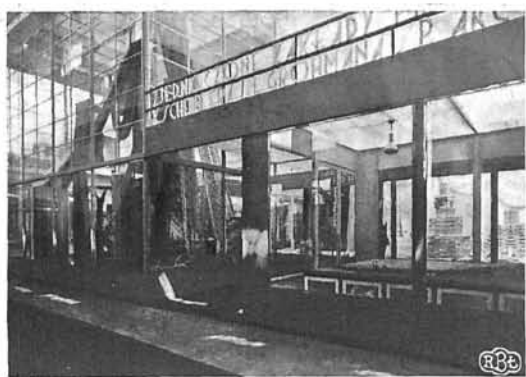
RPS

117 — 118. Antoni Miszewski, arch. Julian Puterman, przy współpracy
S. Marzyńskiego (Warszawa).

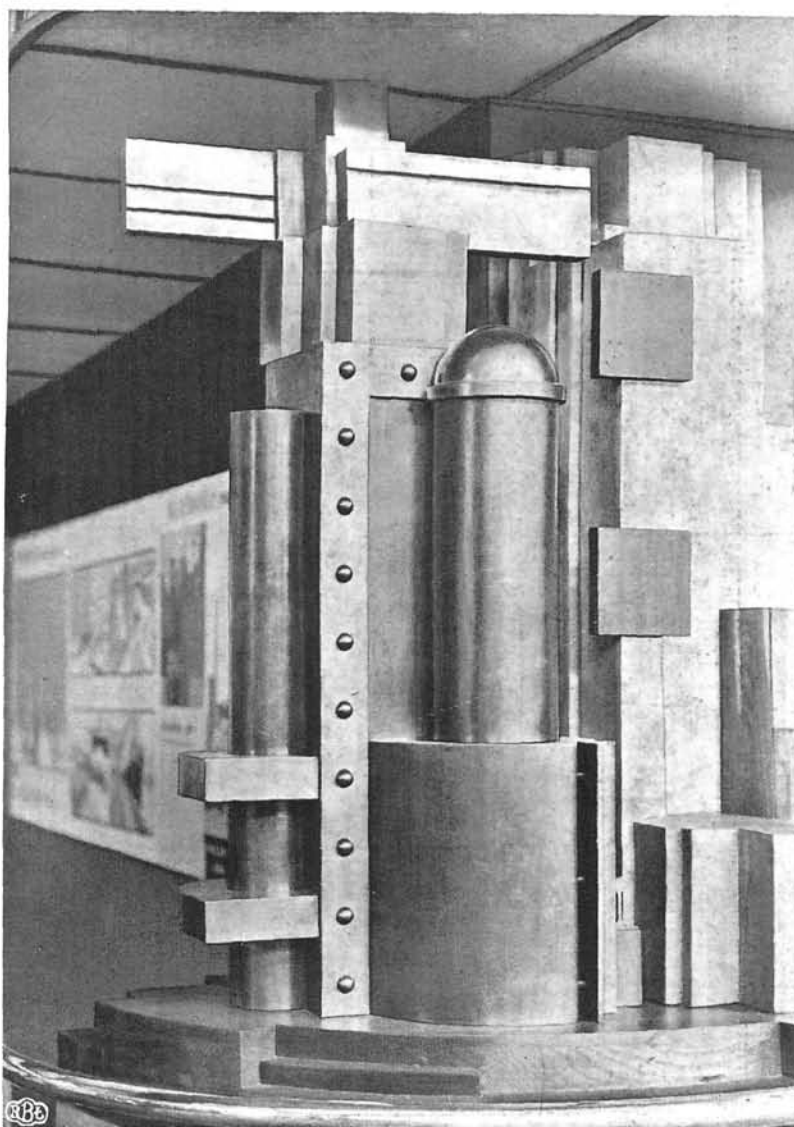


Pawilon Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L.
Grohmana na Powsz. Wyst. Kraj. w Poznaniu. Pawilon Włókienniczy.

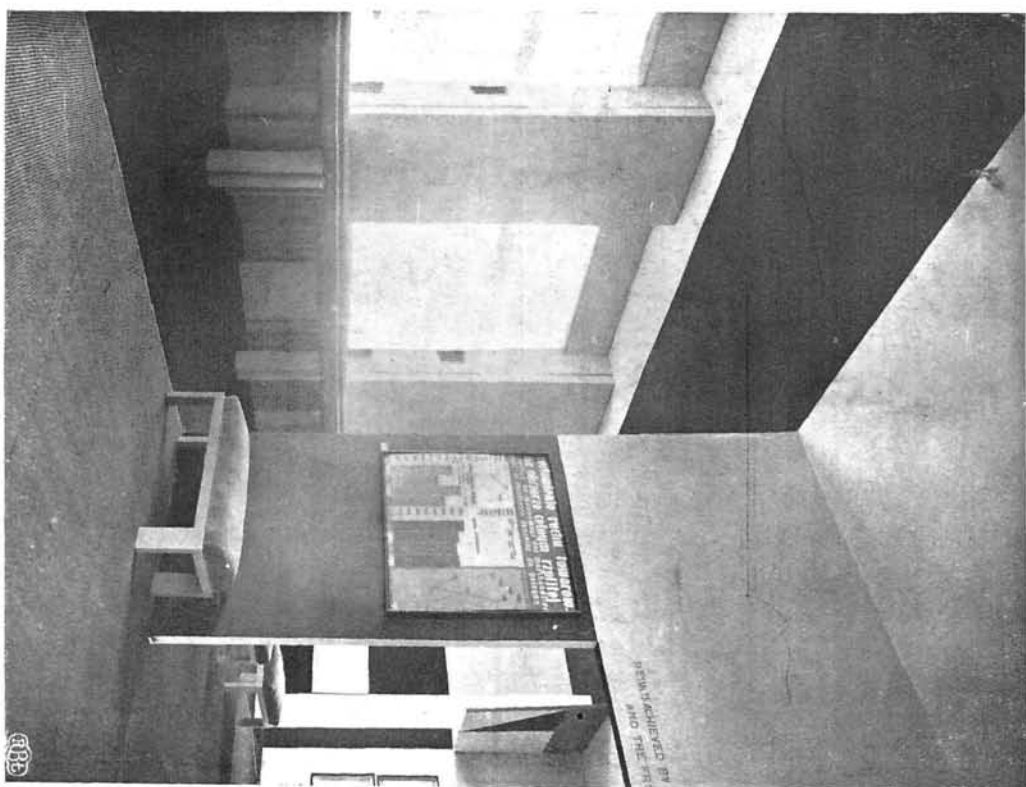
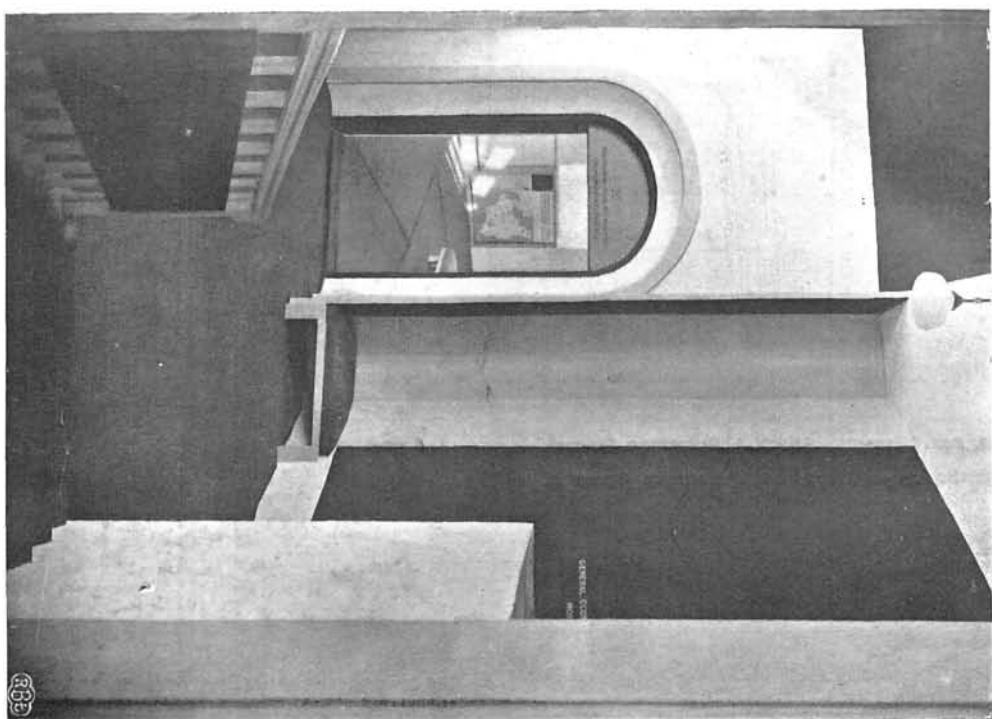




119. Ant. Miszewski i arch. J. Puterman (W-wa).
Stoisko w pawilonie włókienniczym. Teren A.

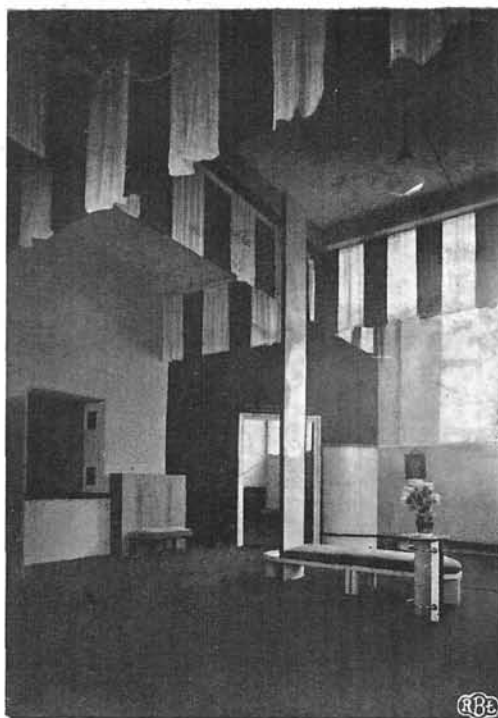
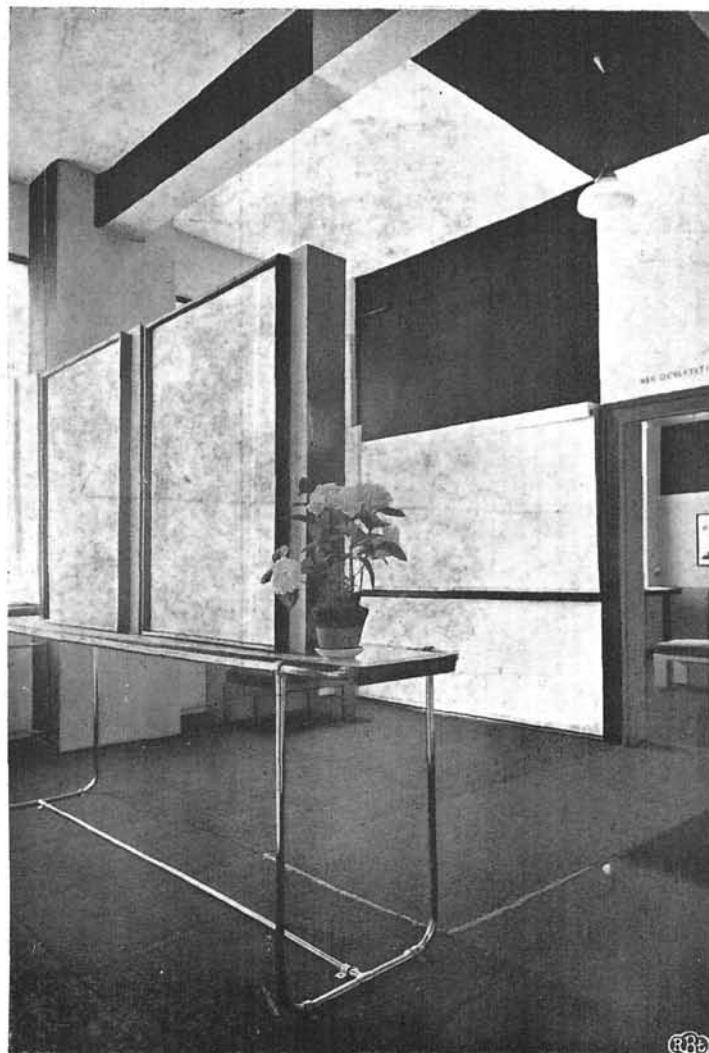


120. Arch. Stefan Sienicki (Warszawa). Fragment
stoiska w pawil. Ciężkiego Przemysłu na PWK.

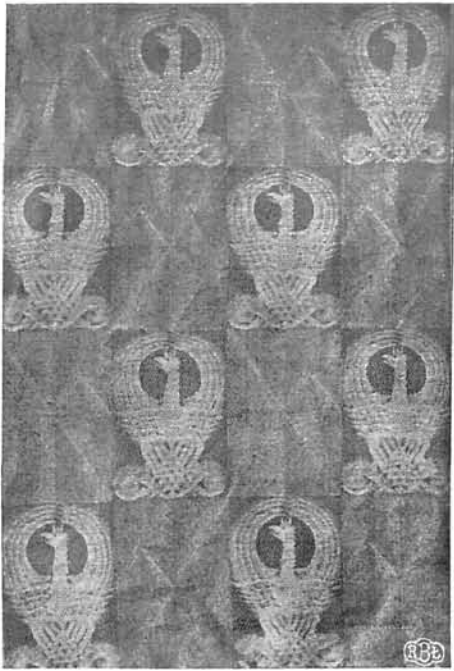


121-122. Grupa plastików „Praesens” (Warszawa). Fragment pawilonu Ministerstwa Skarbu na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

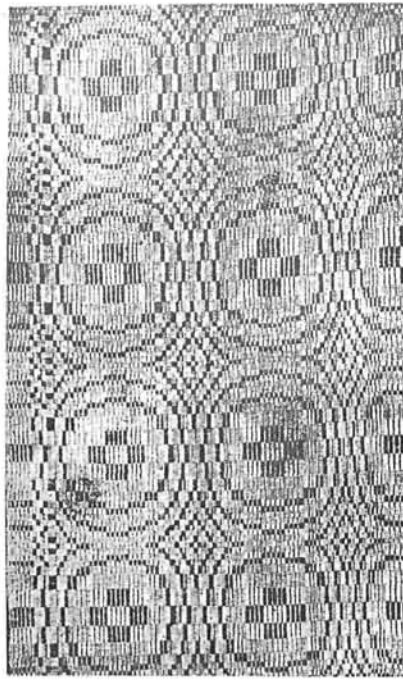
grupa pl. „Praesens” w Warszawie



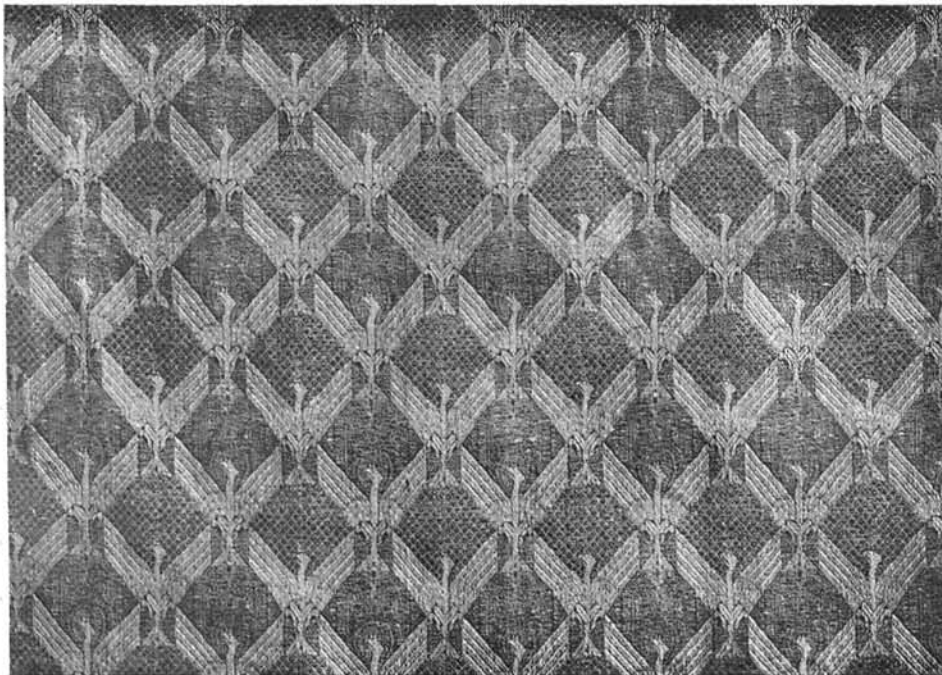
123-124. Grupa pl. „Praesens” (W-wa). Fragmenty wnętrza pawilonu M. S.



125. Lucjan Kintop „Ład“ (W-wa). Tkanina lniana.

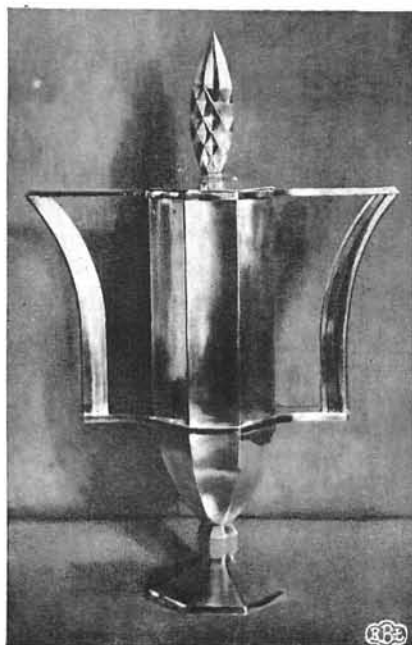
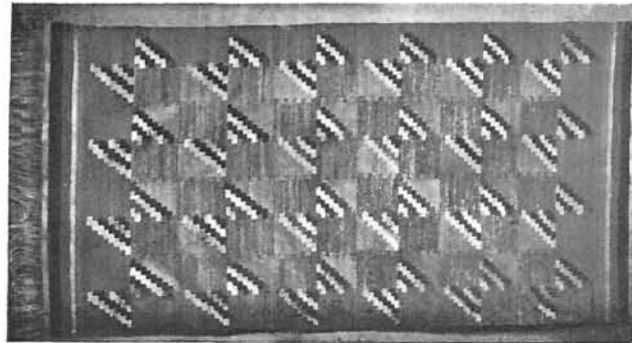


126. Tkanina wileńska, lniana.

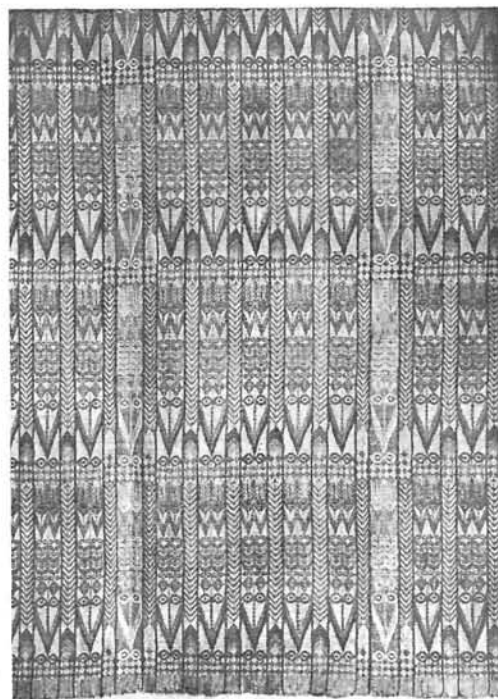


127. Lucj. Kintop (W-wa). Tkanina lniana. Spóldz. „Ład“ (Warszawa).

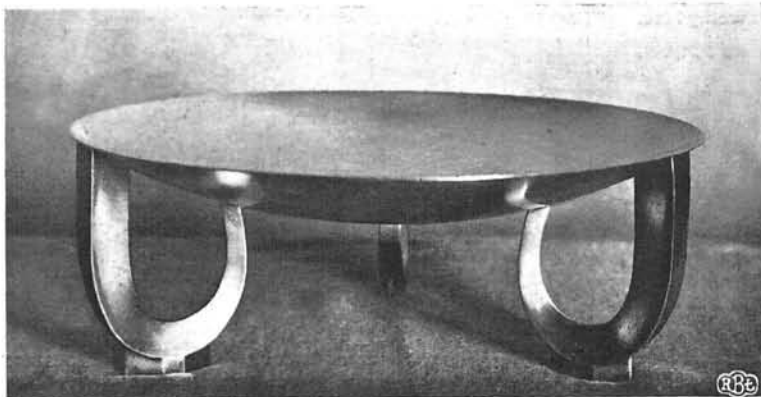
128. Eleonora Plutyńska. Kilim z wełny i Inu.
Wytwórnia „Ład” (Warszawa) na P. W. K.



129. „Ład”, Arch. Karol Stryjeński. Puchar
srebrny. Wykon. W. Gontarczyk (Warszawa).



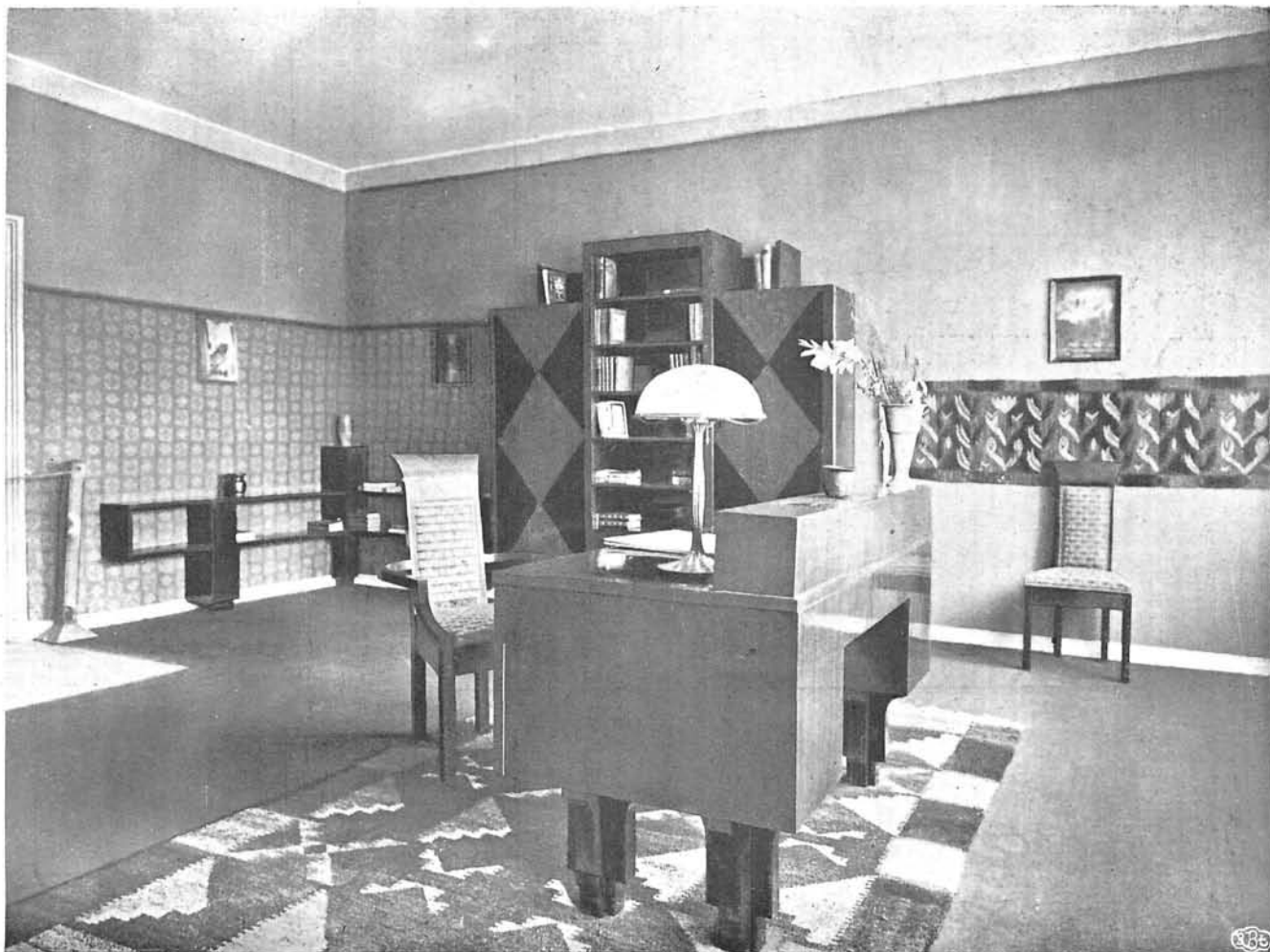
130. Lucjan Kintop (Warszawa). Tkanina
lniana. Spółdzielnia „Ład” w Warszawie.



131. Rudolf Krzywiec — „Ład“ (Warszawa).
Patera srebrna na P. W. K. w Poznaniu.

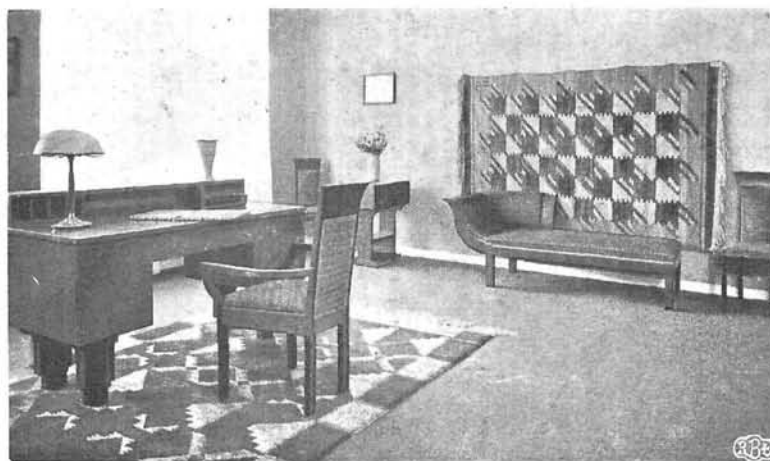
132. Przemysław Kocowski — „Ład“ (Warszawa).
Fragment gabinetu. Orzech amerykański. Pawilon Sztuki na P. W. K.





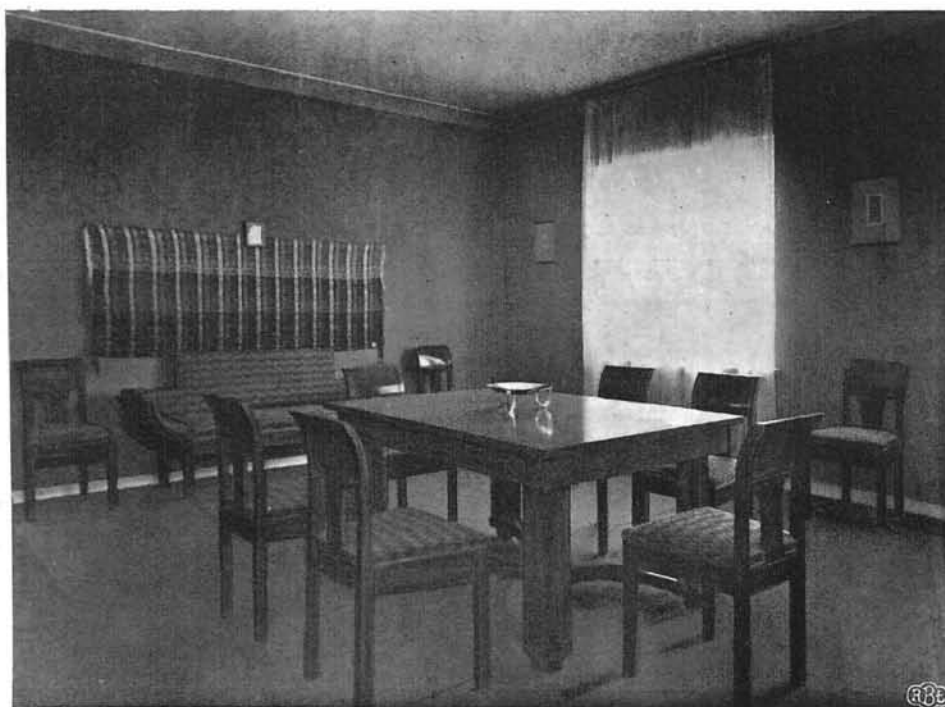
133—134. Przemysław Kocowski — „Ład“
(Warszawa). Gabinet. Orzech amerykański,
polerowany. Powszechna Wyst. Krajowa.

Kilimy na ścianie projektu H. Bukowskiej
(u góry) i E. Plutyńskiej (u dołu).



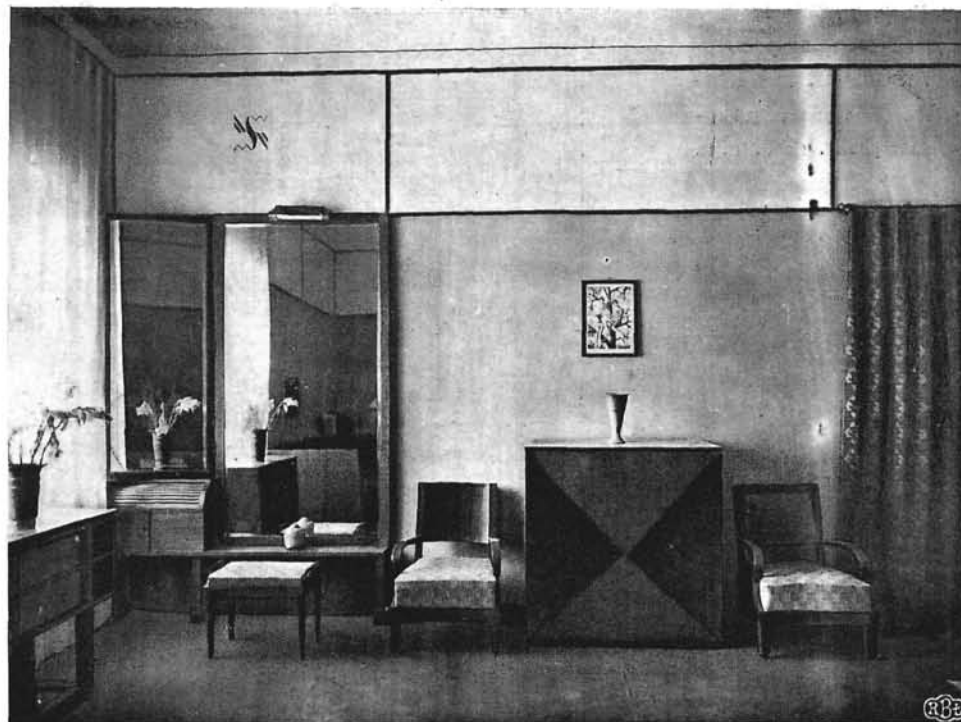


135. Marja Bielska i Halina Karpińska — „Ład” (Warszawa). Fragment sypialni. Czereśnia polerowana.



136. Przemysław Kocowski — „Ład” (Warszawa). Pokój stołowy. Jesion polerowany. Na PWK. w Poznaniu.

137. Marja Bleiska i Halina Karpínska—„Ład“ (Warszawa). Sypialnia. Czereśnia polerowana. Powsz. W. Kr.



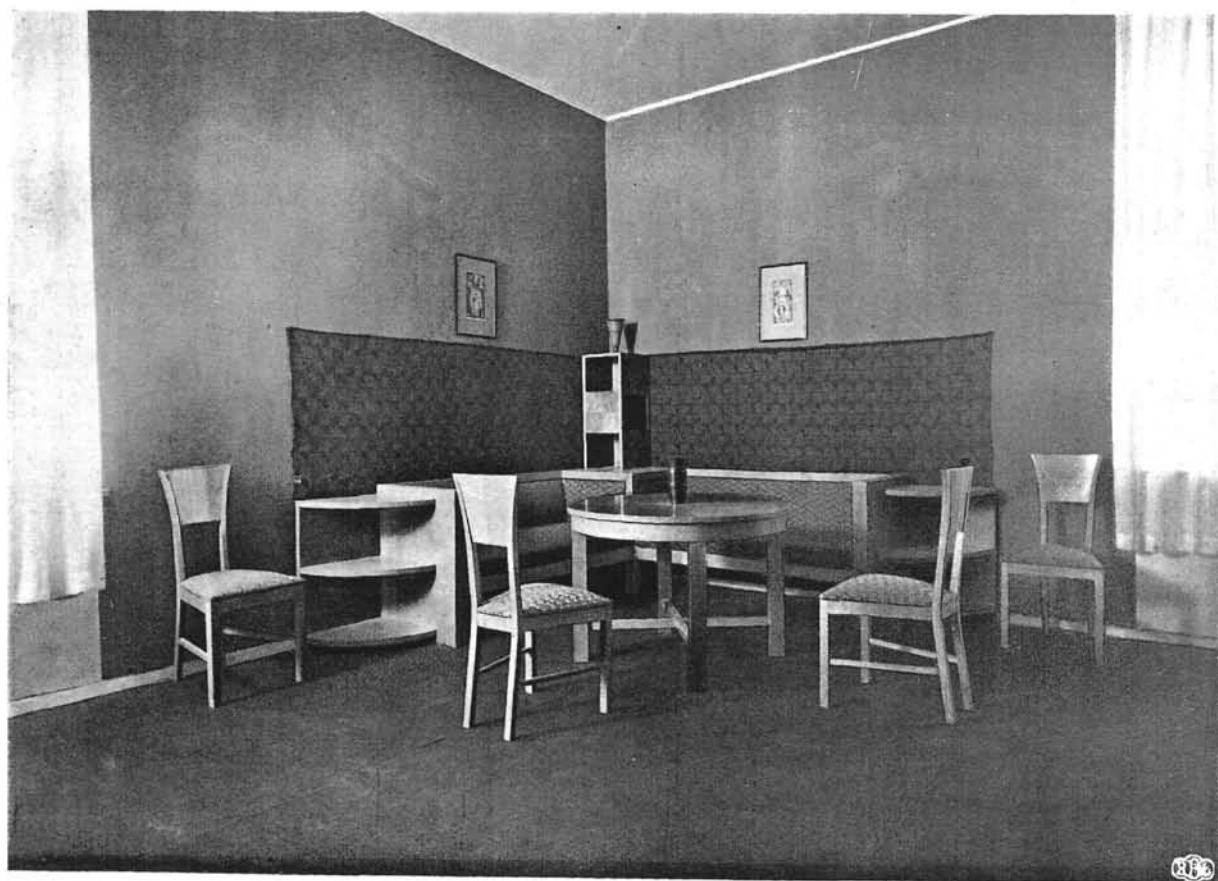
138. Czesław Knothe—„Ład“ (Warszawa). Gabinet. Kilim projektu Janiny Grodeckiej.

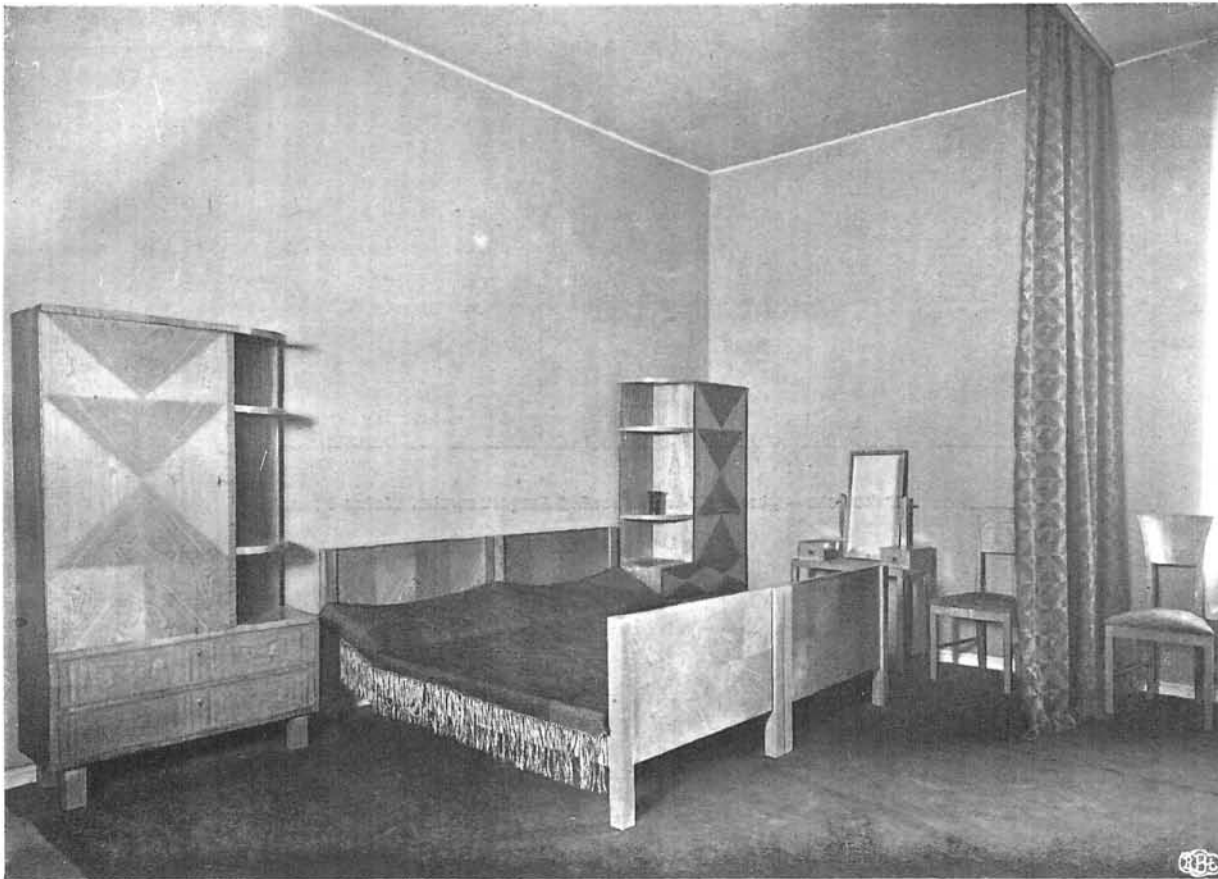


139. Marja Wielicka i Halina Karpińska—„Ład“ (Warszawa). Sypialnia. Czereśnia polerowana. 2 narzuty i dywan strzyżony. Na P. W. K.



140. Marjan Sigmund—„Ład“ (Warszawa). Fragment mieszkania dwupokojowego. Jasny jesion polerowany.

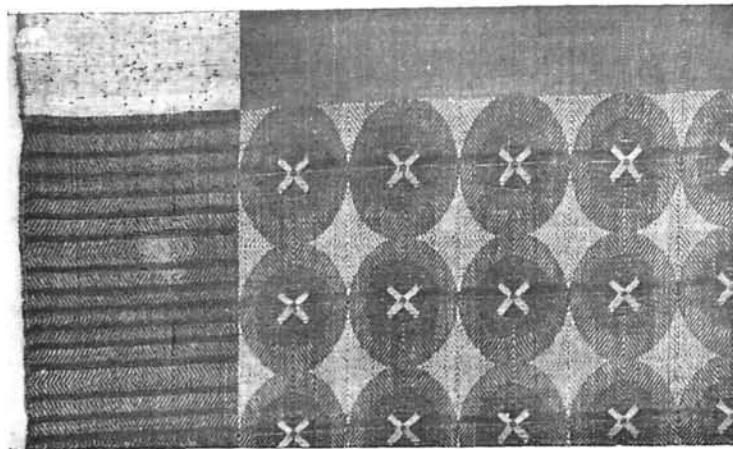




141. Marjan Sigmund (Warszawa). Fragment dwupokojowego mieszkania. Pokój sypialny.—Portjerę i narzutę proj. H. Bukowska (W-wa).

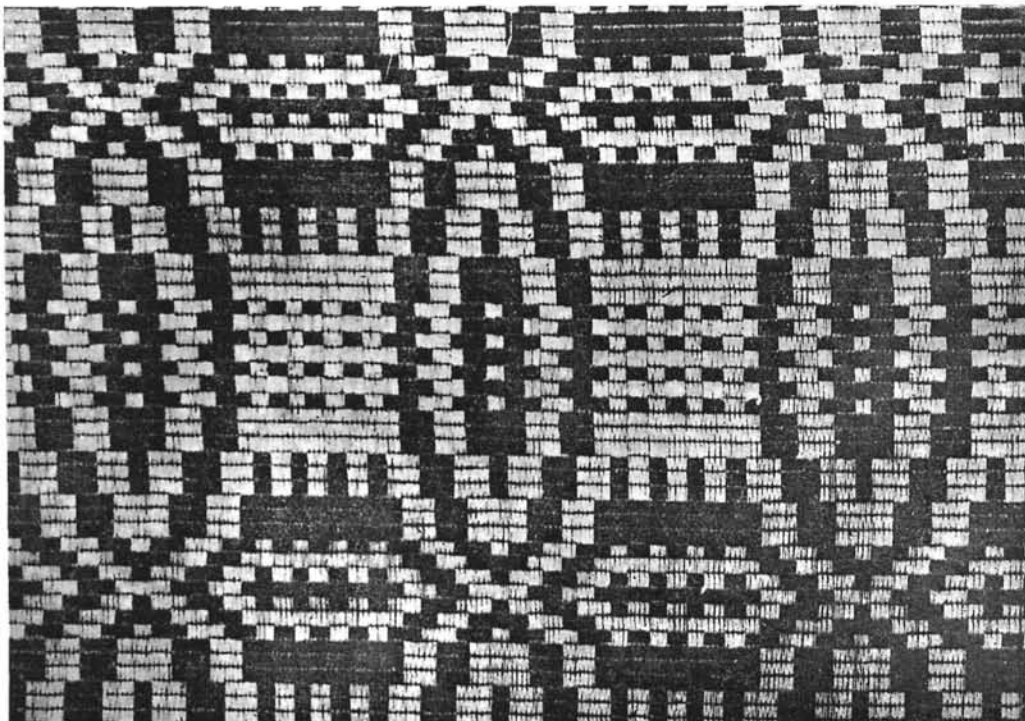


142. Przemysław Kocowski—„Ład“ (Warszawa). Fragn. gabinetu. Orzech amerykański polerowany. Kilim proj. H. Bukowska, Na P. W. Kr.



143. Helena Bukowska — „Ład“ (W-wa). Tkanina Jacquardowska. Wełna i len.

144. Tkanina Wileńska. Wyrób ludowy. Len. Powszechna Wystawa Krajowa.



TKANINY DEKORACYJNE

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu nie dała syn-tezy zbiorowej tkactwa dekoracyjnego, ale przetkała niem tak gęsto pawilony przemysłu ludowego, włókiennictwa, sztuki dekoracyjnej, pracy kobiet, pałace sztuki i samorządów, że obo-jętny nawet dla sztuki przechodzień musiał przyznać, że tkac-two artystyczne jest w Polsce nader żywotne i o bardzo roz-ległej i bogatej skali. W przemyśle artystycznym tkaniny osią-gnęły najwyższe realizacje, w przemyśle ludowym stanowią one naj-potężniejszą gałąź wytwórczości, szeroko rozkrzewionej po całej Rzeczypospolitej.

Tradycja zdobienia wnętrza tkaniną, którą tak szczerze po-sługuje się czołowa spóldz. artystów „Ład“, ma u nas bardzo daw-ne dzieje. Może tkwi w niej taki akcent wschodni, jak przystało na wiecznie zagrożone przedmurze Europy; dwory polskie stroiły się zawsze w dywany i makaty zdobyczne, kupne gobeliny i samo-działy. Zamiłowanie do owej przenośnej nieco namiotowej deko-racji, najbardziej aktualnej w czasach najazdów, wskrzesło w epo-cę powojennej, kryzysu mieszkaniowego, usposabiającego do trochę koczowniczego urzędzenia, w którym kilimy i makaty znajdują tak praktyczne i rozległe zastosowanie, maskujące przy tem różne bra-ki umeblowania.

Jednakże odrodzenie tkactwa dekoracyjnego w Polsce nie-podległej przypisać raczej należy potężnemu nurtowi norwidowskiej tęsknoty do przejawu narodowego jestestwa w sztuce i rzemiośle.

Jeżeli prąd ten w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości przejawiał się w budownictwie dworkowym, stosowaniem na stacjach kolejowych, kolonjach i szkołach, jeśli w architekturze zapanowały reminiscencje budownictwa drzewnego i dworków, o ileż pełniej i niezależnie wyraziło się to dążenie w tkactwie dekoracyjnym.

Związek z tradycją wyraził się w rozwoju kilimiarstwa. Nie-które wytwórnie, jak „Tarkos“, Śliwińska i Handelsmanowa szły posłusznie po linii dawnych kilimów polskich, dając zresztą rzeczy bardzo szlachetne. Buczackie makaty złotolite w jedwabnym prze-pychu przechowują zmartwiałe wschodnie zarazem i szlacheckie piękne tradycje pasów słuckich. Pojawiła się też norwidowska tęsk-nota w karykaturze i w parodji, pospolicie „swojskością“ zwanej, polegającej na przedrzeźnianiu motywów ludowych i fabrykacji ich masowej, w której celują różne kiepskie fabryczki zwłaszcza w Małopolsce z Glinianami na czele, oraz fabrykanci pasiaków ł-wickich.

Istotnem natomiast spełnieniem testamentu norwidowskiego są tkaniny i kilimy „Ładu“, wystawione w Pałacu Sztuki, czego nie moglibyśmy jeszcze rzec o jego wnętrzach i zespołach meblo-wych. Kilimami umówmy się nazywać tkaniny dekoracyjne wełnia-ne, sztywne na osnowie lnianej lub bawełnianej. Otóż kilimy „Ła-du“ osiągnęły żywymi uśmiechami barwy powierzchnię — zapo-mocą barwników roślinnych, nasycających nierównomiernie ręcznie przedzoną wełnę. Wzory, przesycone szlachetną Jastrzębowskią, niezależniły się od naśladownictwa motywów staropolskich i lu-dowych, a tworząc według wskazań techniki i materiału oraz smaku współczesnej prostoty, potrafiły jednak w splocie wełny i lnu uwię-zić owe narodowe jestestwo. „Ład“ przedstawił także próbę gobe-linu reprezentacyjnego, projektowanego przez Stryjeńską, która łączy wymogi współczesności z folklorem (Dar Prezydenta dla Cesarza Japonji).

Trudno na tem miejscu wyliczyć wszystkie firmy kilimiar-skie, tkające na warsztatach gobelinowych i poziomych o tak różnej skali i poziomie wzorów. Przemysł kilimiar-ski jest szeroko rozga-łęziony, nie zdołał jednak się zorganizować ani pod względem re-prezentacyjnym, ze względu na wyłączność firm uprzywilejowanych, ani pod względem handlowym, skupiając się przy Centrali Hand-lowej Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. W ostatnich latach wskrzeszono i wydobyto na światło dzienne lniane tkaniny dekoracyjne.

Zwróciły uwagę ludowe „derki“, czy „dywany“ wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, tkane „dymką“ lub w 8 a nawet kilkanaście nitów, nieraz nawet z pośledniejszego lnu, mieszanego czasem z weł-ną lub bawełną.

Wzory kostkowe, wynikające ze splotu nitek, tworzone z takim kunsztem rzetelnym, z taką nieskończoną rozmaitością, dyskrecją i smakiem, taką pochmurną delikatnością, bardzo musiały zwrócić na siebie oczy, po norwidowsku szukające.

Autentycznie ludowe tkaniny wileńskie i w ogólności kresowe nie mają w sobie nic z brutalności żywiolowej, która mogłaby niecić dysonans w mieszkaniu cywilizowanem. Tkaniny te, dzięki powstaniu Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie i ślicznej Wystawie Regio-nalnej Wileńskiej zdobyły już rozgłos. Niezwykła taniocść ich, trwa-łość i możliwość szerokiego zastosowania w postaci tapet, obicia mebli, makat i narzutów na tapczany, poduszki i t. p. przyczynia się coraz bardziej do ich rozpowszechnienia.

Jednocześnie nie pozostała i tu twórczość ludowa bez wpływu. Szkoła Instruktorów przy Tow. Popieraniu Przemysłu Ludowego rzuciła na rynek swoją interpretację czy też naśladownictwo tych tkanin, które miało powodzenie na Międzynarodowej wystawie dekoracyjnej w Paryżu.

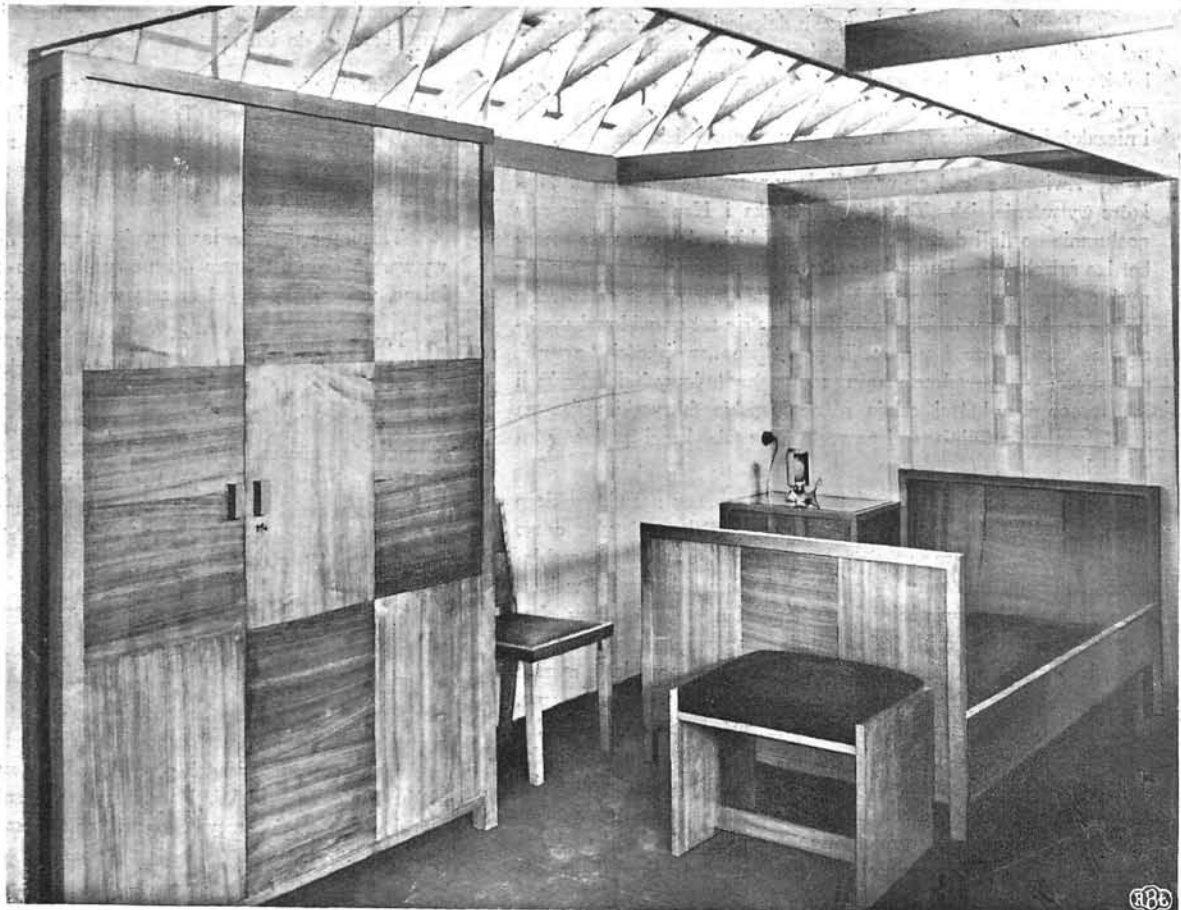
Tkaniny wileńskie inspirowały również „Ład“, który zaczął wytwarzać dzięki talentowi i pracy Kintopa przesłiczne tkaniny lniane, uniezależnione już zresztą w pomysłach.

Poza kilimami, gobelinami, złotolitemi makatami i lnianami tkaninami dekoracyjnymi, mamy jeszcze nieskończoną rozmaitość pasiaków ludowych, łowickich, kurpiowskich, włodawskich, pier-eborów wołyńskich, puszystych lyżników huculskich. Wełniaki i pasia-ki trudniejsze są w zastosowaniu; nadają się raczej do stylu cottage'ow czy letnisk i niestety mają już bardzo kiepskie parodje. Trudno nie wspomnieć również o wielkim wyborze batików i makatek haftowanych, które mają z tkactwem luźny związek i dość rozległą skalę poziomu, nie zawsze szczęśliwą.

W dziedzinie dywanów są pewne wysiłki przekroczenia wszech-władnego szablonu.

Bardzo oryginalne i naprawdę śliczne maty ze słomy lub sitowia, przetkanego wzorzyście lnem barwionym — autentycznie ludowe — z kresów zaczynają również pojawiać się w Bazarach Przemysłu Ludowego, zorganizowanych przez Towarzystwa Popierania Prze-mysłu Ludowego. P. W. K. wykazała naocznie, że cała gama rodzajów tkactwa dekoracyjnego czeka na zastosowanie w architektu-rze wnętrza.

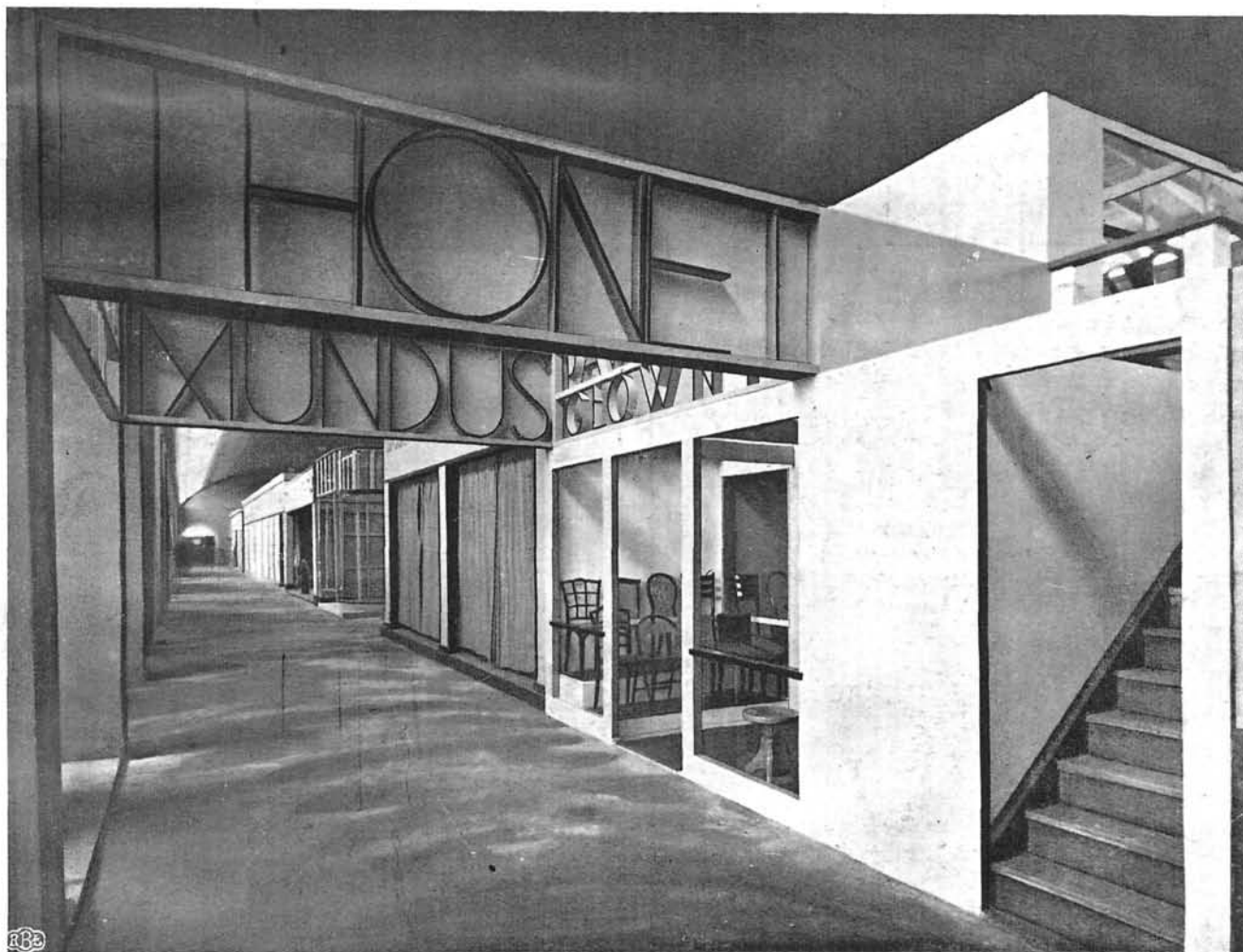
Jankowska-Oryźyna.



145 — 146. Wnętrze stoiska f. „Thonet
Mundus” w pawilonie meblarskim na
terenie E Pow. Wyst. Kraj. w Poznaniu.



147. Architekt Stefan Sienicki (Warszawa). Stoisko w pawilonie meblarskim. Teren E.





148-149. Janina Grossman i Irena Reicherówna (Warszawa). Meble „Meko”. Półki na książki. Brzoza lakierowana mech. w 2 kolorach.

Stolik rozkładany z 3 części ze szklanym blatem. Lakier. mechan.'

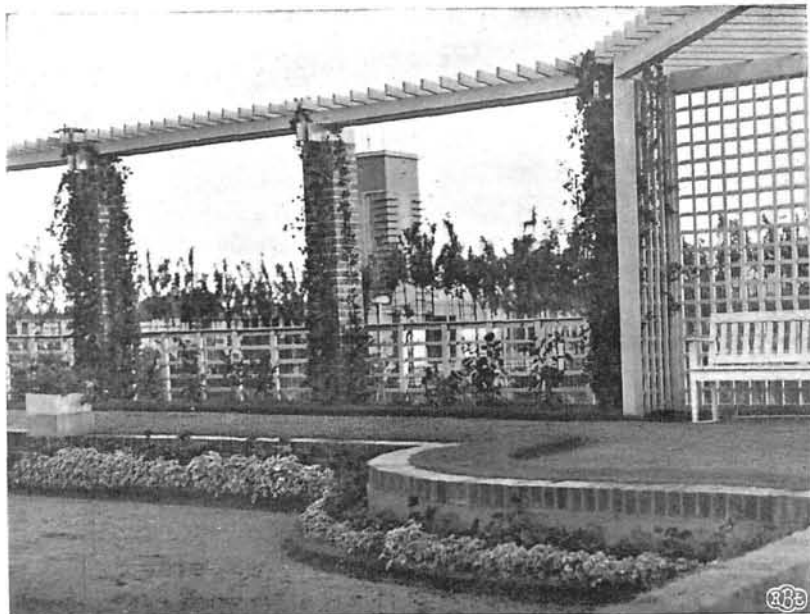




151—152. Janina Grossman i Irena Reichrówna (Warszawa). Meble „Meko”. Półki — blurka w 2 kolorach. Na PWK. w Pozn.



Sekretarzyk, blat zamykany, 2 kol. brzoza

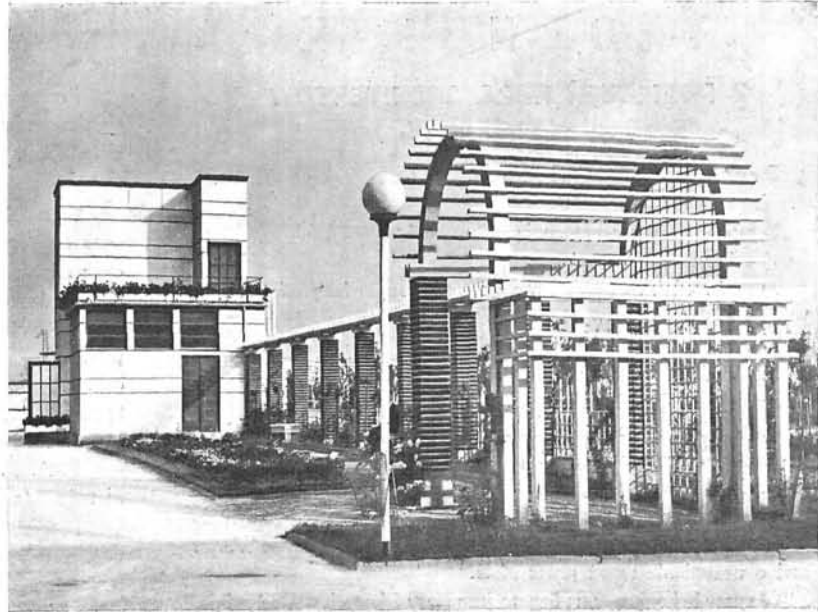


153. Fragment z działu ogrodnictwa. Teren E. na Powszechnej Wystawie Krajowej.



154. Fragment z działu ogrodnictwa. Teren E, na PWK.

155. Dział ogrodnictwa. Teren E, na P. W. K.



156. Kwietnik z działu ogrodnictwa, na PWK.



K R O N I K A

Z POSIEDZEŃ KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE.

Protokół posiedzenia Koła Architektów, odbytego dn. 16.X.
1929 r.

Porządek dzienny następujący:

- 1) odczytanie protokołu,
- 2) arch. G. Trzciniński: „O międzynarodowym kongresie Urbanistycznym w Rzymie”,
- 3) sprawy bieżące i wnioski członków.

Przewodniczący p. Fr. Lilpop, protokołuje p. H. Marcoin.
Obecnych 22 członków i 1 gość.

Protokół z poprzedniego posiedzenia, po odczytaniu go, przyjęto.

Prezes komunikuje treść pisma „Syndykatu hut żelaznych” w sprawie zażegnania głodu mieszkaniowego we Francji, w związku z czym p. Trzciniński zawiadamia, że takie samo pismo otrzymało S. A. P. i skierowało je do Instytutu Badań przy Politechnice Warsz. Prosi o uczynienie tegoż przez Koło.

W sprawie konkursu na Sanatorium Kasy Chorych w Gostyninie, delegaci Koła odbyli kilka posiedzeń.

P. G. Trzciniński odczytuje swój referat „O międzynarodowym kongresie urbanistycznym w Rzymie”. (Referat ten jest drukowany w „Architekturze i budownictwie” na innym miejscu).

W rzeczowej dyskusji, jaka się wywiązuje po odczytaniu, omawiane są sprawy, związane ściśle z kwestjami urbanistycznymi i mieszkaniowymi. Wyłania się sprawa miast-satelitów i decentralizacji wielkiego miasta. Zebrani roztrząsają pytanie, czy nie byłoby wskazane drogą ustawodawstwa zatrzymać wchłanianie przez wielkie ośrodki przedmieść, a natomiast tworzyć satelity, które muszą być odległe od wielkiego miasta o kilkadziesiąt czy kilkanaście km.

P. Paniecki uzupełnia odczyt, referując o utworzeniu hoteli dla wakuowanych. Wybudowano mianowicie dwa bloki hoteli, ogniskujących wszystkich przymusowo pozbawionych mieszkań.

W d. c. dyskusji wypływa kwestja budowania na krótki okres, czego hasło idzie z Ameryki i jest hasłem ujemnym. Należy domy stawić wytrzymałe i trwale na pewien okres czasu, z góry obliczony, tak ażeby dom się nie zesterzał w swoich wszystkich wewnętrznych urządzeniach.

P. Różański „przybyły niedawno z Ameryki, informuje na temat życia i sposobów mieszkania w Ameryce, gdzie drapaczy nieba jest niewiele, natomiast gros stanowią domy 3 i 4-o piętrowe i niższe. Na 1 ha mieszka tam 600-800 ludzi przeciętnie, podczas gdy u nas do 1,500. Ludzie się tam nie gnieżdżą w śródmieściu, — największa ich ilość mieszka na przedmieściach w warunkach idealnych, — około 60% ma swoje własne mieszkania.—

Prezes zawiadamia o zarzutach, uczynionych p. Ranieckiemu przez p. Stefanowicza o nie przestrzeganie uchwał D. A. P. (obowiązujących wszystkich architektów zrzeszonych) w związku z konkursem na projekt gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, i przedstawia wynik Sądu Koleżeńskiego, stwierdzającego w pełni dobrą wolę p. Ranieckiego.

*

Protokół posiedzenia Koła Architektów z dn. 30 października
1929 r.

Porządek dzienny następujący:

- 1.) odczytanie protokołu
- 2) referat inż. arch. A. Ranieckiego „O materiałach zastępczych w budownictwie”,
- 3) sprawy bieżące i wnioski członków.

Przewodniczy p. Fr. Lilpop, protokołuje p. H. Marcoin.
Obecnych 13 członków.

Prezes referuje o spodziewanej inicjatywie przyszłej wystawy architektonicznej w Poznaniu i proponuje delegowanie przedstawiciela Koła, któryby o niej informował. Zebrani delegują p. A. Ranieckiego.

W związku z powyższym p. Nowakowski porusza sprawę wystaw w ogóle i sprawę nieodpowiedniego traktowania i umieszczenia eksponatów na wystawie poznańskiej, i przyjmuje propozycję prezesa ogłoszenia swych dezyderatów w formie artykułu w *Architekturze i Budownictwie*, któryby zapoczątkował dział przygotowawczy dla wystaw. — Prezes przypomina o pracach Magistratu, mających na celu przygotowanie przyszłej wielkiej wystawy w r. 1931. Wystawę tę poprzedzi szereg innych wystaw, które powinny być tak obmyślane, by z każdej z nich coś dla tej wielkiej wystawy pozostało.

P. A. Raniecki referuje „O materiałach zastępczych w budownictwie (załączony skrót):

Potrzeba jest matką wynalazków: materiały zastępcze powstały wtedy, gdy chodziło o przyspieszenie budowy, spowodowania jej taniaści, zastąpienia utartych materiałów innymi — tańszymi, lub w mniejszej ilości użytymi.

Przed kilku laty zatrzymano się na heraklicie — jako najlepszym z współcześnie stosowanych materiałów budowlanych; heraklit — to wełna drzewna, powiązana „magnezytem”; właściwości dodatnie: lekkość, termiczność, niepalność, niewsiąkliwość; sposób użycia — bądź w taflach przybijanych obustronnie do ryglownicy lub szkieletu żelaznego lub żelbetowego, lub też sposób stroszenia w formach. Materiał ten wykazał w Austrii potaniecie zrębu budowlanego około 30%.

Pokrewny heraklitowi — jest matarjał „Taho”. Wełnę drzewną zastąpiono takimiż trocinami; znany też jest amerykański produkt „Celotex” — powstały z włókien trzciny cukrowej — odpadkowego produktu przy wytwórczości cukru z trzciny; lepiszczem w tym materiale jest również magnezyt.

W Polsce usiłowano stworzyć analogiczne materiały „jak powyższe; w ten sposób powstały materiały „polsyl” — z wełny drzewnej, zlepianej szkłem wodnym z domieszką kredy, oraz „mastewal” — również z wełny drzewnej, wiązanej trzcina z domieszką soli magnezytowych. Obydwa te materiały zostały opatentowane, jednakowoż do masowej produkcji nie doszło: materiały te okazały się mało podatnymi do wznoszenia zrębów budowlanych, mając niedostateczną odporność przeciwko wilgoci z opadów powietrza. Do innej kategorii należą materiały, powstałe z betonu, w specyficzny sposób wytwarzanego: „celolit” — powstaje przez wpędzanie do rzadkiego betonu pewnej piany mydlanej, która w twardniejącym materiale wytwarza komórki powietrza; „gawketais” jest związkiem betonu z glinem (aluminium), wytwarzającym te dane właściwości, jednakowoż o bardziej dodatnich wynikach w użyciu.

„Solomit” — jest inną jeszcze kategorią materiałów budowlanych, powstałych przez sprzęganie słomy lub trzciny pod znacznym ciśnieniem w maty sztywne, „przeplecione” drutem. Materiał ten jest jednak odpowiedniejszy do wszelkiego rodzaju otulin, niż jako zasadniczy — do budowy zrębu domów.

Przytoczone materiały posiadają całą masę odmian — w których wełnę drzewną lub słomę i t. p. zastąpiono mchem, torfem, igliwem, trzcina; lepszych i trwalszych wyników jednak nie osiągnięto.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o „pustakach” różnego typu znajdujących coraz szersze zastosowanie przy jednoczesnym udoskonaleniu. Pierwsze miejsca zajmują pustaki krajowe systemu „Alfa” — zalecane przez b. posła sejmowego p. Hryniewiczza, który w treściwie opracowanym referacie przedstawił licznemu gronu fachowców ich dodatnie wartości w Min. Rob. Publicznych w r. 1928.

Do szeregu zastępczych materiałów zaliczyć też można cały szereg używanych na zachodzie produktów, zastępujących treściwie

materiały do wyposażenia wnętrza; materiały te wymagałyby bliższego wyjaśnienia w osobnym referacie.

Ubolewać należy, że czynniki miarodajne ograniczają się do zapoznania się jedynie z temi materiałami tylko powierzchownie, bez zadania sobie trudu sprawdzenia ich zastosowalności w naszym kraju: — trudno żyć tylko doświadczeniem zagranicy lub poprzestać na „słowie honoru“ danem przez wytwórców w prospektach, jakimi jesteśmy zasypywani.—

Wszystkie przytoczone materiały zostały przez prelegenta pokazane w rozmaitych odmianach.

Dyskusję zagaja p. Nowakowski (udział w niej biorą pp. Rogaczewski, Raniecki, Lilpop i Matuszewski), mówiąc o płytach trocinowych, z których w r. 1924 Dyrekcja Wileńska postawiła cały kompleks (200 kilkadziesiąt) budynków kolejowych. Wznoszono je z płyt z trocin sosnowych i kory drzewnej, wiązanych cementem, co, ponieważ materiał był na miejscu, dało oszczędności 30% (przy przygotowywaniu takiego materiału należy zwracać uwagę, by nie dawać trocin dębowych, gdyż garbnik działa destrukcyjnie). Budowano w ten sposób, że cały dom jechał na 3 platformach i stawał w przeciągu 3 tygodni siłami 2 fachowców i kilku robotników niefachowych. — Inaczej natomiast, zdaniem mówcy, przedstawiają się pustaki, z których Min. Rob. Publ. postawiło na pograniczu litewskim kilka strażnic. Rezultat okazał się mocno ujemny — były bowiem nie do opalenia.

P. P. Rogaczewski i Matuszewski dodają uwagi na temat konieczności osobnego, odmiennego projektowania przy używaniu pustaków, będących elementem budowlanym a nie architektonicznym, — mają one swe wymiary, których trzeba się stosować, — można jednak z nich zbudować ciepły dobry dom.

Wszystkie inne materiały, łącznie z celolitem, mogą służyć tylko do wewnętrznych wykończeń, nosność ich bowiem jest problematyczna. Wytrzymałość celolitu jest 4 kg. 1 cm. kwadr.

Również poruszono sprawę wznoszenia stalowych domów, jakie budują Niemcy i Francja, u nas rzecz ta jest niemożliwa z powodu nieumiejętnej obsługi kolejowej, skutkiem czego budowa taka wypada zbyt drogo. Jest to wykonalne tylko tam, gdzie na miejscu są tego rodzaju fabryki.

Protokół posiedzenia Koła Architektów z dnia 13 marca 1929 roku (porówn. zeszyt 4 wydawnictwa „Architektura i Budownictwo“ z r. 1929) uzupełnia się w p. 3 jak następuje: „Architekt L. Niemojewski nie jest członkiem Koła Architektów. Dyskusja, w tym punkcie opisana, miała charakter wyłącznie teoretyczny“.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Koła Architektów, odbytego w dn. 13.XI. 1929 r.

Porządek dzienny

1) Arch. Różański *Wrażenia z pobytu w Ameryce*,

2) Sprawy bieżące i wnioski członków.

Przewodniczący wiceprezes p. A. Raniecki, protokółuje: p. H. Marcoin. Obecnych 18 członków.

P. Różański zaczyna referat, mówiąc ogólnie o warunkach fizycznych Ameryki, która mając klimat znacznie cieplejszy i o silniejszym natężeniu promieni słonecznych, może posiadać także różne od europejskich typy domów, posiadające mniej światła i słońca. W budownictwie Amerykanie są konserwatystami i naogół nie uznają nowych modernistycznych poczynań europejskich. W gmachach reprezentacyjnych przeważają tam stale tendencje klasyczne. Drapacze chmur są na zewnątrz modernistyczne, lecz wewnątrz wyposażone niesłychanie bogato — w duchu renesansu. Amerykanie są konsekwentni: w Waszyngtonie stworzyli program budynków reprezentacyj-

nych, rozplanowanych wzdłuż jednej osi i idą po tej linii z uporem, choć narazie jest tam jeszcze wiele budynków pospolicznych i drobnych, — do tamtych nie dostosowanych. — Podobnie możnaby i u nas postąpić, przewidziana jest bowiem w planie wielkiej Warszawy arterja reprezentacyjna, która niewytknięta jeszcze, przebiega narazie puste pola. Należałoby zaprojektować schemat przyszłych budowli i do niego się stosować, zamiast budować gmachy reprezentacyjne bez należytego ich rozplanowania.

Naogół miasta w Ameryce są inaczej zabudowane, niż u nas: dzielnica handlowa ma wygląd nowoczesny, wokoło niej idzie najbrzydsza i najbrudniejsza dzielnica mieszana t. j. handlowo-mieszkalna, a otacza ją wieniec kolonij mieszkalnych, tonących w zieleni i kwiatach o domach, bajecznie uposażonych we wszelkie urządzenia i nadzwyczaj czystych.

Co do stylu tych domków panuje tam duża różnorodność przy utrzymaniu jednak domków standartowych, o wnętrzach, urządzeniach bardzo wygodnie, choć niezbyt solidnie. Jest też dużo domów drewnianych. Piękną dzielnicę osiedli mieszkalnych otrzymują tam w ten sposób, że specjaliści architekci-ogrodnicy zajmują się harmonizowaniem ogrodów z domami w całość, co właśnie stwarza ulice i dzielnice o dużym uroku. — Są tam odmiennie od naszych stosunki, zwyczajnie: nie wolno budować płotów, ani rozgraniczeń ogrodów, które muszą stanowić całość. — Dla warstw niższych są domy szeregowo jednolite, znowu z całą masą zieleni. Domy czynszowe są względnie rzadko.

W drapaczach chmur nie mieszka nikt, często nawet stróż. Konstrukcja ich jest prawie wyłącznie stalowa, — wysokość dochodzi do 250 m., ogrzewanie centralne parowe z dzielnicowych parowni, wind kilkanaście lub kilkadziesiąt w jednym gmachu, specjalne pompy wciągają wodę, bowiem zwykle wodociągi tam nie działają. Grupa drapaczy w środku miasta tworzy swemi konturami oryginalne Sky-Line, na wielu jednak ulicach można już po równej wysokości domów wyczuć wpływ planu strefowego.

Standard i reklama wywierają na życie całem wielki wpływ. W reklamach ulicznych często panuje pewien porządek, wskutek czego tworzą one pewną całość. Praca towarzystw zawodowych i społecznych idzie niejednokrotnie w kierunku przeprowadzenia swoich żądań i wymagań na radach miejskich (n. p. tworzenie planów miast strefowych).

Z zaobserwowanych tam i nawet w starej Europie wrażeń prelegent wyciąga wniosek, że i u nas dałoby się stosować niektóre rzeczy, mogące korzystnie wpłynąć z jednej strony na zmniejszenie głodu mieszkaniowego przez budowanie domów drewnianych tam, gdzie można mieć budulec tani i niedrogi i na podniesienie poziomu budownictwa przez projektowanie odpowiednio architektonicznie rozwiązanych ulic, a choćby narazie tylko jednej ulicy.

Po odczycie wywiązuje się dyskusja, w której omawiane są różne zagadnienia, związane z nowoczesnym budownictwem.

Przewodniczący zawiadamia o ogłoszeniu przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych konkursu na projekt własnego gmachu na wybrzeżu Kościuszkowskim i o wynikach Sądu Konkursowego na gmach 13-to klasowej szkoły powszechnej w Łodzi.

NOWY ZARZĄD T-WA URBANISTÓW POLSKICH

Na zwyczajnem zebraniu ogólnem Towarzystwa Urbanistów Polskich dnia 14 grudnia 1929 r. wybrano Zarząd Towarzystwa i Komisję Rewizyjną w składzie następującym: Zarząd: przewodniczący arch. Adam Paprocki, — Sucha 18; członkowie Zarządu: arch. Józef Jankowski, arch. Stanisław Różański, arch. Kazimierz Sasaki, Teodor Toeplitz. Komisja Rewizyjna: — arch. Romuald Gutt, arch. Antoni Jawornicki. inż. arch. Jul. Żakowski.

Ares Sekretariatu Towarzystwa: Sucha 18, tel. 433-44.

Z WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

W roku akademickim 1928/29 ukończyli Wydział Architektury ze stopniem Inżyniera-Architekta następujący studenci (w nawiasie podajemy temat pracy dyplomowej i kierownictwo profesora):

Ballogh Wiktor („Teatr w Alejach Ujazdowskich”),
Prof. Cz. Przybylski).
Boerner Wanda („Hotel przy ulicy Marszałkowskiej”),
Prof. Cz. Przybylski).
Bogdziewicz Piotr („Instytut Geograficzny”
Prof. Cz. Przybylski).
Bogusławski Stanisław (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).
Czczott Witold („Sanatorium”),
Prof. Dr. Sosnowski).
Dobrzelecki Bronisław (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. zast. A. Bojemski).
Dworzański Zdzisław (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. zast. A. Bojemski).
Godlewski Feliks („Krematorium w Gdyni”),
Prof. R. Świerczyński).
Grabowski Jerzy (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. zast. A. Bojemski).
Handwerger Gedali („Dom Sportów zimowych w Zakopanem”),
Prof. Cz. Przybylski).
Hein Bruno („Biblioteka Narodowa w Al. Ujazd.”,
Prof. Cz. Przybylski).
Janowicz-Gunmft Jadwiga (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).
Kamiński Stefan („Dom Towarzystwa Łowieckiego”),
Prof. Cz. Przybylski).
Karczewski Antoni (z zakresu Architektury Polsk.,
Prof. Dr. Sosnowski).
Klimaszewski Jan (z zakresu Projekt. Monumental.,
Prof. Cz. Przybylski).
Knauff Adam (z zakresu Projekt. Wiejskiego ,
Prof. zast. A. Bojemski).
Koch Jan (z zakresu Projekt. Monumentalnego,
Prof. Cz. Przybylski).
Kowalski Aleksander („Laboratorium Selek. dla burak”,
Prof. zast. A. Bojemski).
Kościński Piotr (z zakresu Architektury Polskiej ,
Prof. Dr. O. Sosnowski).
Kościński Stefan („Pałac Prezydenta w Al. Ujazd.”,
Prof. Cz. Przybylski).
Kurkiewicz Helena (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. zast. A. Bojemski).
Lewandowski Bohdan („Resursa Obywatelska, przy ul. F.”,
Prof. Cz. Przybylski).
Łukasiewicz Stanisław („Dom Sportu Wodnego”,
Prof. Cz. Przybylski).
Maciejewski Eugenjusz („Krematorium”),
Prof. Cz. Przybylski).
Ochmańska Józefa („Kasyno w Gdyni”).
Prof. Cz. Przybylski).
Osiecki Stefan (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. zast. A. Bojemski).
Pańkowski Jerzy (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).
Podlewski Wacław („Rozplanowanie Sask. Kępy i Kam.”,
Prof. T. Tołwiński).
Preussówna Alicja („Gmach Radja”,

Prof. Cz. Przybylski).
Przeciechowska Mirosława (z zakresu Projektowania Miejskiego,
Prof. K. Świerczyński).
Puget Zbigniew („Kino-Teatr”,
Prof. Cz. Przybylski).
Sawicki Lech („Dzielnica Sportowa w Grodnie”,
Prof. T. Tołwiński).
Serkowski Bohdan („Ambasada”,
Prof. Cz. Przybylski).
Smoleński Bolesław (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. Zast. A. Bojemski).
Sochaczewski Kazimierz („Kąpielisko”,
Prof. Cz. Przybylski).
Sosnkowski Jerzy („Muzeum Morskie”,
Prof. Cz. Przybylski).
Talko-Borzęcki Maciej (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).
Tomaszewski Leonard (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).
Widawski Ignacy (z zakresu Projekt. Wiejskiego,
Prof. Zast. A. Bojemski).
Wieczorkiewicz Władysław („Warszawa-Sródmieście”,
Prof. T. Tołwiński).
Wroczyńska Marja („Dworzec i Hotel w Łowiczu”,
Prof. R. Świerczyński).
Zacharzewski Jan („Projekt Kościoła Opatrzności”,
Prof. Cz. Przybylski).
Zbiewski Jan (z zakresu Projekt. Miejskiego,
Prof. R. Świerczyński).

WYSTAWA MIESZKANIOWA W WARSZAWIE

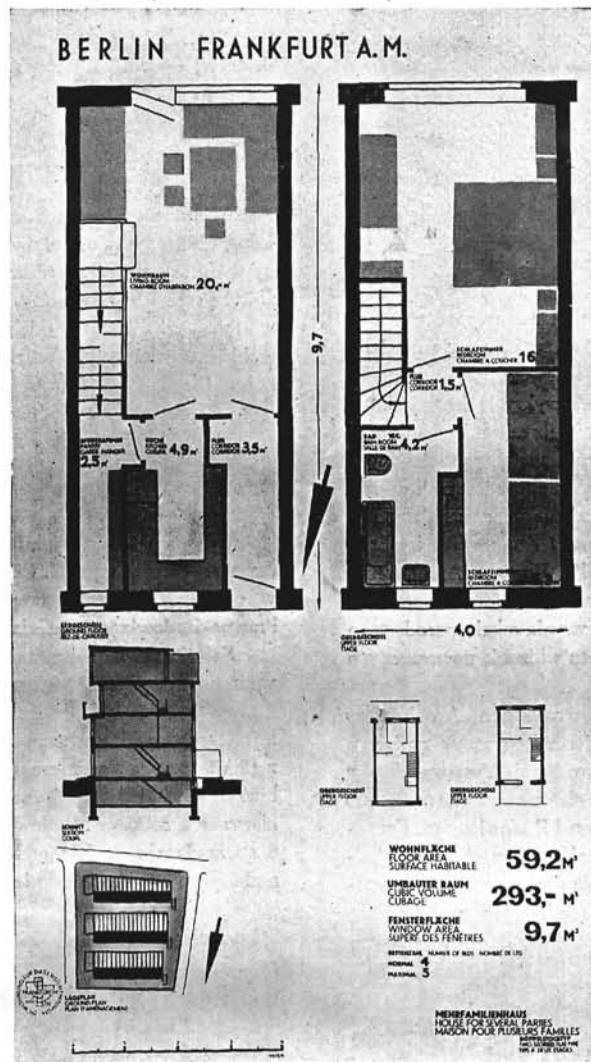
Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej przy współudziale Stow. Architektów Nowoczesnych, „Praesens”, pod protektoratem Pana Prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla urządza wystawę pod nazwą „Mieszkanie Najmniejsze” (otwarcie 1 marca r. b.)

I. Dział 1-szy stanowi sprowadzona do Warszawy Międzynarodowa Wystawa Mieszkania Najmniejszego, zorganizowana staraniem II-go Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej, i odbywająca się kolejno w wielkich miastach Europy i Ameryki. Materiał wystawowy uzupełniony będzie projektami, wykonanymi w Polsce, oraz projektami, wyróżnionymi na konkursie Ministerstwa Robót Publicznych, na „Typy tanich mieszkań”. Termin wystawy uzgodniony został z terminem Zjazdu Przemysłowców Budowlanych i Zjazdem Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych przy Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

II. W dziale 2-im otwarte będą umeblowane małe mieszkania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Dostarczenia sprzętów podejmują się rozmaite gałęzie polskiego przemysłu meblarskiego. Pokaz wybudowanych już i urządzonych mieszkań postawi wystawę na gruncie realnym polskich możliwości w zakresie urządzenia wewnętrznego.

Przy projektowaniu umeblowania tych mieszkań szczególną uwagę zwrócono na prostotę i praktyczność wszystkich obiektów meblowych, tak, żeby zaspakajały one rzeczywiste potrzeby przy najmniejszej ilości sztuk meblowych, jak najłatwiejszych w obsłudze. Jest to konieczne ze względu na szczupłość mieszkań, taniość umeblowania i łatwość utrzymania w mieszkaniu porządku przez ludzi, mogących poświęcać porządkom niewiele czasu.

Dział 3-ci stanowią przedmioty, związane z urządzeniem małych mieszkań, wystawione w charakterze eksponatów, w ilości dowolnej, ewentualnie zgrupowane w stoiskach reklamowych firm.



Dział 4-y obejmuje próbny pokaz materiałów zastępczych, wypełniających i izolacyjnych. Szczególną uwagę zwrócono na materiały wypełniające, ciepło i zimnochronne, uważając, że należyte zorientowanie architektów i budujących w tej tak bardzo interesującej, a nieopracowanej jeszcze dziedzinie ułatwi możliwość życiowego i odpowiadającego możliwościom polskiego rynku budowlanego projektowania tanich domów mieszkaniowych.

Ekspozycje wystawione będą w sposób jednolity, ułatwiający orientację i porównanie, i wciągnięte zostaną do szczegółowo opracowanych katalogów. Jednocześnie w Wystawę ukaże się szereg pism i artykułów, omawiających ekspozycje z punktu widzenia celowości, jakości i kosztu.

Zgłoszenia zainteresowanych firm przyjmuje (najdalej do 10 lutego r. b.) Komitet Wystawy „Mieszkanie Najmniejsze” pod adresem Krakowskie Przedmieście Nt. 5, tel. 202-05.

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTURY NOWOCZESNEJ.

II Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej odbył się we Frankfurcie n/Menem w dn. 24—26 października r. b. Obrady toczyły się w pięknych salach Palmengartenu, przebudowanego świeżo przez Stadtbaurata Ernesta Maya i Prof. Elsaessera przy współpracy arch. Hedebranda.

Zjazd był liczny. Austria, Belgja, Danja, Finlandja, Hiszpanja, Holandja, Italia, Japonja, Jugosławja, Niemcy, Norwegja, Polska, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwajcarja, Szwecja, Rosja i Węgry reprezentowane były przez 18 delegatów oraz stu kilkudziesięciu członków Kongresu, rekrutujących się z pośród nowoczesnych grup architektonicznych poszczególnych krajów. Prezydentem Kongresu jest Prof. Karol Moser z ZÜRICHU — sekretarzem S. Gédion, wiceprezesami pp. V. Bourgeois i Ernest May.

Program Kongresu podaliśmy w swoim czasie w „Architekturze i Budownictwie”. Tematem jego było:

Mieszkanie najmniejsze.

Referaty, stanowiące temat obrad, opracowane były na podstawie szczegółowo ułożonych kwestionariuszy, które rozesłano do wszystkich reprezentowanych na Kongresie krajów. W rezultacie zebrano duży materiał faktyczny. Prócz architektów w obradach brał udział cały szereg ekonomistów, socjologów, higienistów i t. p. fachowców, zaproszonych do współpracy. Udział ich w Kongresie był pierwszą międzynarodową manifestacją postawienia architektury na zdrowym gruncie realnych danych socjalogiczno-ekonomicznych i biologiczno-higienicznych. Opierając się na szczegółowo i fachowo opracowanych kwestionariuszach, mógł wreszcie Kongres przystąpić do badania kwestji mieszkania najmniejszego z naukową ścisłością i pewnością.

Wygłoszone zostały następujące referaty: 1) Walter Gropius — Berlin, Socjologiczne podstawy mieszkania najmniejszego, 2) Victor Bourgeois — Bruksela — Program mieszkania najmniejszego, 3) Hans Schmidt — Bazylea, Krytyka i ulepszenia istniejących przepisów budowlanych, 4) Pierre Jeanneret — Paryż — Elementy mieszkania najmniejszego.

Streszczenie referatów podane jest częściowo w Nrze „Das Neue Frankfurt”. Wyczerpujące dane, dotyczące się Kongresu, wyjdą w formie książki *Die wohnung für das existenzminimum* w początku stycznia (wydawnictwo Eglert und Schlosser, Frankfurt n/Menem).

Wobec nawału materiału Kongres nie zdołał wyczerpać tematu — jednakże referaty i ożywiona dyskusja przyczyniły się do ustalenia faktycznego stanu budownictwa mieszkaniowego we wszystkich reprezentowanych na Kongresie krajach i do wykrycia drogą indukcji wspólnych dla całej Europy niedomagań w zakresie mieszkania najmniejszego. W ten sposób prace skierowane zostały we właściwym kierunku i następny Kongres, który odbędzie się w Brukseli w październiku roku przyszłego, będzie miał zadanie znacznie ułatwione. Tematem jego będzie dalszy ciąg rozważań II Kongresu w konkretniejszej już formie. Mamy nadzieję, iż III Kongres Architektury Nowoczesnej będzie miał pozytywne rezultaty w formie sprecyzowanych postanowień, dotyczących wypracowania międzynarodowego standardu minimalnego mieszkania z punktu widzenia nowoczesnych architektów.

Jednocześnie z Kongresem Międzynarodowym Architektury Nowoczesnej odbyło się otwarcie pamiątkowej wystawy zmarłego tragicznie Adolfa Mayera oraz Międzynarodowej Wystawy planów Mieszkania Najmniejszego. Wystawa ta obejmowała przeszło 200 planów, które przerysowane były przez Urząd Budowlany m. Frankfurtu w skali 1 : 10 i podklejone na płytach aluminiowych. Tak jednolicie i starannie opracowana wystawa dawała doskonały z dydaktycznego punktu widzenia przegląd ostatnich zdobyczy w dziedzinie mieszkania najmniejszego. Dla orientacji podajemy fotografię jednego z planów.

S. Syrkus.

KONKURS NA MEBLE

Konkurs na meble koncernu Thonet-Mundus rozstrzygnięty został w Wiedniu dn. 16 i 17 września r. b. Skład Sądu Konkursowego stanowili pp.: Oliver P. Bernard (Londyn), Pierre Jeanneret (Paryż), Josef Frank, przewodniczący (Wiedeń), Edmund Farago (Budapeszt), Josef Gocar (Praga), Enrico Griffini (Medjolan), Gerrit Rietveld (Utrecht), Gustaw Siegel (Wiedeń), Rudolf Świerczyński (Warszawa), Adolf Schneck (Stuttgart), Hans Weill (Wiedeń), Ernst Wiesner (Brno), Bruno Weil (Paryż), Józef Hegenbaert (Amsterdam). Projektów konkursowych nadesłano 4000. Po trzykrotnym eliminowaniu jawnym, nagrody przyznano w głosowaniu tajnym jak następuje:

W grupie I-ej i II-ej (meble do siedzenia wszelkiego rodzaju dla mieszkań i krzesła i fotele dla restauracji, kawiarni i t. p.) nagrody w wysokości 125 dolarów uzyskali pp. Eberhard Krauss (Stuttgart), Willi Gaupp (Pforzheim), Arie W. Verbeek (Rotterdam), Robert Friedman (Hamburg), Helmuth Weber (Stuttgart), Jacques Azema (Paryż);

W grupie III-ej pierwszą i trzecią nagrodę, razem 300 dolarów uzyskał Jacques Azema (Paryż), drugą i trzecią (200 dolarów) — Fritz Meister (Drezno).

W grupie IV-ej pierwszą nagrodę uzyskał p. Walther Sobotka (Wiedeń), II nagrodę — Jacques Azema (Paryż), dwie trzecie (po 75 dolarów) — pp. Robert Friedman (Hamburg) i Roman Schneider (Warszawa).

ZAGRANICA D „ARCHITEKTURZE I BUDOWNICTWIE“

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadamia, że artykuł prof. Edgara Norwertha o wystawie wrocławskiej „Wuwa”, zamieszczony w 9-m numerze „Architektury i Budownictwa”, przetłomaczony został przez Konsulat we Wrocławiu na język niemiecki i rozesłany w 150 egz. do wszystkich członków administracji komunalnej, architektów, redakcyj i szeregu wybitniejszych osobistości ze świata kulturalnego.

„Breslauer Zeitung” w dniu 8 z. m. przedrukowało artykuł niemal w całości, „Schlesische Monatshefte” podadzą go w skróceniu.

BIBLIOGRAFJA

Świeżo wyszła z druku książka p. t. „Prawo budowlane i zabudowanie osiedli tom II. Rozporządzenia wykonawcze i okólniki” w opracowaniu p. Gustawa Szymkiewicza, Naczelnika Wydziału Prawno-Budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych.

Książka zawiera wszystkie rozporządzenia wykonawcze i okólniki, wydane w dziedzinie budownictwa od chwili wejścia w życie nowej ustawy budowlanej (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16.II-1928 r.) do ostatniej chwili, a w szczególności: rozporządzenie z 18.VI 1929 r. o granicach wytrzymałości materiałów i konstrukcyj budowlanych, rozporządzenie z 22.III 1929 r. o egzaminach na prawo kierowania robotami budowlanymi, rozporządzenie z 2.VII 1929 r. o sporządzaniu projektów budowlanych i o wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie, rozporządzenia o rozciągnięciu przepisów dla miast na niektóre osiedla wiejskie, rozporządzenie z 7.V 1929 r. o składach i pracowniach taśmy celuloidowej, rozporządzenie z 13.IV 1928 r. o składach olejów mineralnych, okólniki o wprowadzeniu w życie nowej ustawy budowlanej, oraz okólniki w sprawie interpretacji przepisów nowej ustawy budowlanej, jak okólnik o bezpieczeństwie od ognia sąsiadujących z sobą budynków, okólnik o odległości budynków od dróg, okólnik o wznoszeniu szkodliwych zakładów przemysłowych, okólnik o pokrywaniu kosztów pierwszego urządzenia ulic, okólnik o rzeczoznawcach budowlanych, okólnik o wstrzymaniu robót prowadzonych bez pozwolenia, albo wbrew pozwoleniu i t. d.

Ponadto książka zawiera szereg przepisów, dotyczących bezpośrednio albo chociażby pośrednio dziedziny budownictwa, a mianowicie: rozporządzenie z 16.III 1928 r. o zaopatrzeniu ludności w wodę, rozporządzenie z 16.III 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych, rozporządzenia z 14.III 1928 r. i z 26-XI 1928 r. o lotni- skach i przyrządach i znakach sygnalizacyjnych lotniczych (wyciąg), ustawa z 17.II 1922 r. i rozporządzenia z 5.IV 1922 r. oraz z 28.II 1925 r. o budowie szkół powszechnych, rozporządzenie z 22.III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, rozporządzenie z 22.III 1928 r. o postępowaniu komo-administracyjnym (wyciąg) i t. d.

Omawiana książka stanowi uzupełnienie i ciąg dalszy uprzednio wydanej przez tegoż autora pracy pod tytułem: „Prawo budowlane i zabudowanie osiedli (Państwowa Ustawa Budowlana)”. Obydwe książki łącznie zawierają całość wydanych przez władzę centralne przepisów budowlanych, obowiązujących w Państwie Polskiem.

Wszelkie prawa autorskie, dotyczące umieszczonych w niniejszym zeszycie projektów, zastrzeżone

Redaktor naczelny: Zygmunt Wóycicki

Adres redakcji: Warszawa, Wspólna 40, telefon 152-87.

Klisy wykonane w Zakładach Fotochemigraficznych Romana Borkenhagena w Łodzi, ul. Piotrkowska 100.
Drukowano na papierze kredowym, Tow. Akc. J. Franaszek, Warszawa.

DRUKARNIA TECHNICZNA, SPÓŁKA AKCYJNA, WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3/5, TELEFON Nr. 14-67.

